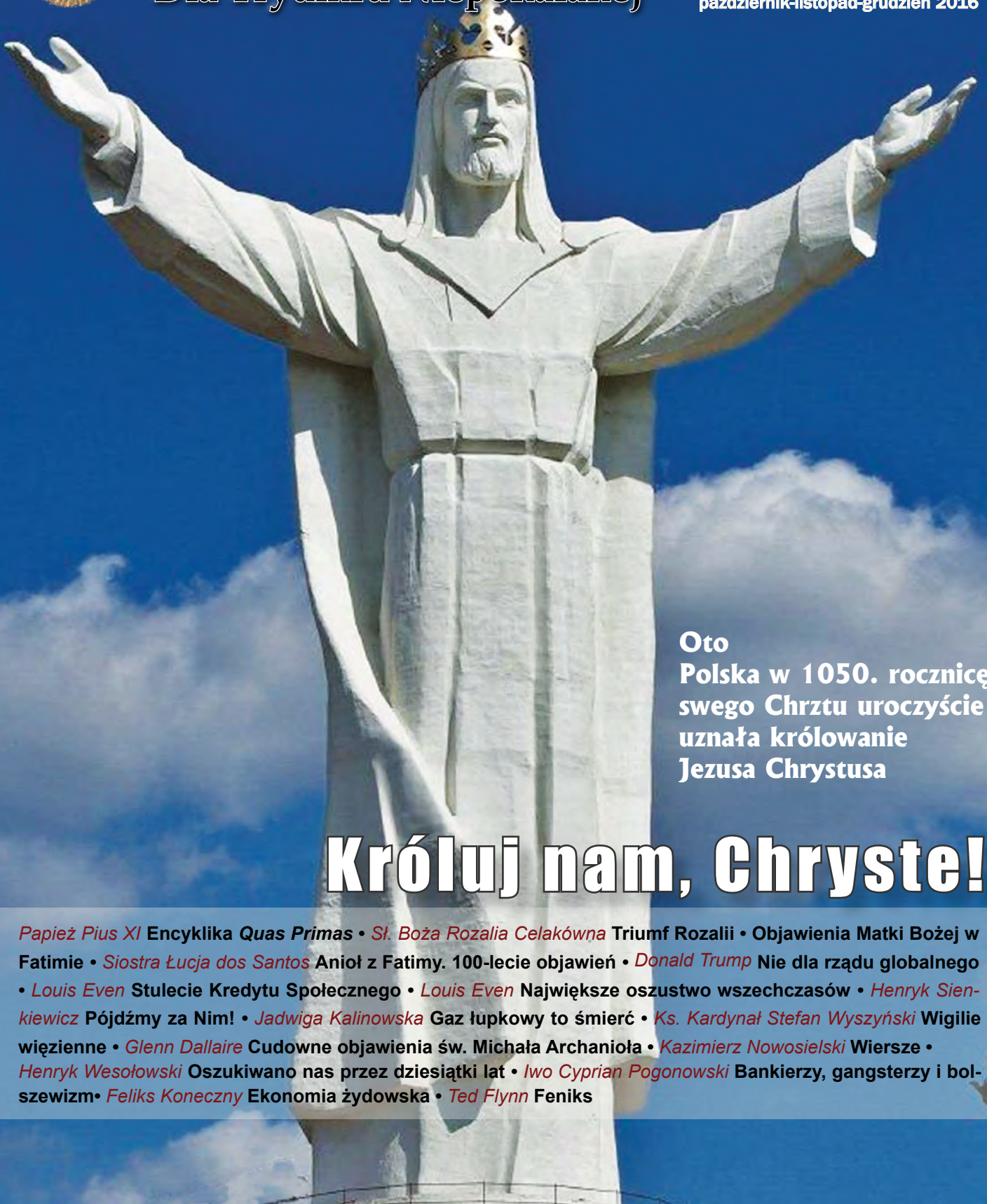




# MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVII. Nr 89  
październik-listopad-grudzień 2016



Oto  
Polska w 1050. rocznicę  
swego Chrztu uroczyście  
uznała królowanie  
Jezusa Chrystusa

## Króluj nam, Chryste!

*Papież Pius XI Encyklika Quas Primas • St. Boża Rozalia Celakówna Triumf Rozalii • Objawienia Matki Bożej w Fatimie • Siostra Łucja dos Santos Anioł z Fatimy. 100-lecie objawień • Donald Trump Nie dla rządu globalnego • Louis Even Stulecie Kredytu Społecznego • Louis Even Największe oszustwo wszechczasów • Henryk Sienkiewicz Pójdźmy za Nim! • Jadwiga Kalinowska Gaz łupkowy to śmierć • Ks. Kardynał Stefan Wyszyński Wigilie więzienne • Glenn Dallaire Cudowne objawienia św. Michała Archaniola • Kazimierz Nowosielski Wiersze • Henryk Wesółowski Oszukiwano nas przez dziesiątki lat • Iwo Cyprian Pogonowski Bankierzy, gangsterzy i bolszewizm • Feliks Koneczny Ekonomia żydowska • Ted Flynn Feniks*

# Dwumiesięcznik MICHAEL

Informacja  
Ewangelizacja  
Edukacja  
Formacja

Drodzy Czytelnicy!

Dlaczego by nie zaprenumerować MICHAELA z okazji Bożego Narodzenia, ale też z każdej innej okazji, swoim przyjaciołom, rodzinie i tym, którzy są Wam bliscy? Znajdą oni tu cenne informacje dotyczące religii katolickiej, a także sprawiedliwości społecznej i, mamy nadzieję, będą wdzięczni za ten podarunek.

Wersja: polska, angielska, francuska i hiszpańska

Warunki prenumeraty na str. 28

Naszym Czytelnikom życzymy błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia oraz zdrowia, pomyślności i wielu łask Jezusa Chrystusa Króla w Nowym Roku 2017  
Redakcja MICHAELA



Dwumiesięcznik

# MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL  
Edycja Polska – Nr 89. Rok XVII

październik-listopad-grudzień 2016

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

October/November/December 2016

Date of issue: December 2016

## Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

**Dyrektor:** Thérèse Tardif

**Redakcja** (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

## Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

## Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal  
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0  
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

## Przedstawicielstwa

**Polska:** Dwumiesięcznik MICHAEL  
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław  
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320  
redakcja@czasopismomichael.pl

**USA:** Dwumiesięcznik MICHAEL Journal  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373  
Tel.: (413) 397-3730

**Oceania:** Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat  
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia  
Tel.: (08) 8261-0729

**Ameryka Południowa:** Revista SAN MIGUEL  
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador  
editorial@revistasanmiguel.org

## Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: ..... 4 lata – \$ 20  
USA: ..... 2 lata – \$ 20  
Polska: ..... 2 lata – 50 zł / \$14US/\$18CAD  
Europa: ..... 2 lata – 18 €  
Australia & NZ: ..... 2 lata – A\$ 32  
Ameryka Południowa: ..... 2 lata – \$ 20  
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) ..... 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2015 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

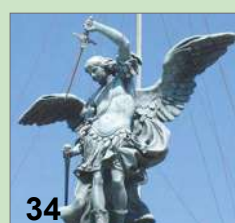
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce  
Pomnik Chrystusa Króla w Świebodzinie o wysokości 36 m wzniesiony w 2010 r.

## spis treści

- 4** Encyklika *Quas Primas* (fragment)  
*Papież Pius XI*
- 5** Jezus Chrystus Królem Polski
- 6** Triumf Rozalii  
*Służebnica Boża Rozalia Celakówna*
- 7** Pro memoria  
*Ks. Tadeusz Kiersztyn*
- 8** Objawienia Matki Bożej w Fatimie
- 10** Anioł z Fatimy. 100-lecie objawień  
*Siostra Łucja dos Santos*
- 12** Polskę czeka czas katakumb  
*Ks. Luciano Guerra*
- 13** 'Ostateczna bitwa' rozegara się o małżeństwo i rodzinę  
*Catholic News Agency*
- 14** Nie dla rządu globalnego  
*Donald Trump*
- 14** Ursus produkuje wodorowy autobus
- 15** Alkohol jest trucizną
- 16** Stulecie Kredytu Społecznego  
*Louis Even*
- 19** Największe oszustwo wszechczasów  
*Louis Even*
- 22** Pójdźmy za Nim!  
*Henryk Sienkiewicz*
- 29** Chłopiec, który miał 2% tkanki mózgowej
- 29** Terroryzm  
*Papież Franciszek*
- 30** Gaz łupkowy to śmierć  
*Jadwiga Kalinowska*
- 32** Wigilie więzienne  
*Ks. Kardynał Stefan Wyszyński*
- 34** Cudowne objawienia św. Michała Arch.  
*Glenn Dallaire*
- 37** Ulubione modlitwy Benedykta XVI
- 38** Wiersze  
*Kazimierz Nowosielski*
- 39** Oszukiwano nas przez dziesiątki lat  
*Henryk Wesołowski*
- 41** Bankierzy, gangsterzy i bolszewizm  
*Iwo Cyprian Pogonowski*
- 43** Ekonomia żydowska  
*Feliks Koneczny*
- 44** Feniks  
*Ted Flynn*
- 45** Ulubione modlitwy Benedykta XVI
- 46** Zanim znajdziemy się na ulicy cz. 1  
*Joanna Carignan, Izabela Litwin*
- 47** Propozycja  
*Bp Bernard Fellay*
- 48** Zwierzchnia władza Chrystusa  
*Abp książę Adam Stefan Sapieha*





# Encyklika **Quas Primas**

O ustanowieniu święta Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla

## DOBRODZIEJSTWA KRÓLESTWA CHRYSZTUSA

Kiedy zastanawialiśmy się nad najważniejszymi przyczynami tych nieszczęść, jakie przygniatają ludzi, którzy się z nimi zmagają, wówczas otwarcie wskazaliśmy, iż tego rodzaju nawałnica zła nie tylko dlatego nawiedziła świat, ponieważ bardzo wielu ludzi usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo z własnych obyczajów i życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; także i w przyszłości nie zajaśnieje pewna nadzieja stałego pokoju między narodami, dopóki tak jednostki, jak państwa stronić będą i zaprzeczać panowaniu Zbawcy Naszego.

**P**rzeto gdyby kiedy ludzie uznali tak w życiu prywatnym, jak i publicznym królewską władzę Chrystusa, wówczas musiałyby przeniknąć wszystkie warstwy społeczne niewypowiedziane dobrodziejstwa, jak sprawiedliwa wolność, jak ład i uspokojenie, zgoda i pokój.

Albowiem jak królewska godność Pana Naszego, ludzką powagę książąt i władców przyobleka pewnym urokiem religijnym, tak też uszlachetnia obowiązki i posłuszeństwo obywateli. Dlatego to Apostoł Paweł, lubo nakazał żonom, aby w mężu swym, a sługom, aby w swych panach czcili Chrystusa, jednak upomniał, aby nie jako ludziom byli im posłuszni, lecz jedynie dlatego, ponieważ oni zastępują Chrystusa, gdyż nie przystoi, ludziom odkupionym przez Chrystusa, służyć ludziom: „Za wielką cenę zostaliście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzkimi” (1 Kor 7,23).

Jeżeli panujący i prawowici przełożeni będą przekonani, że wykonują władzę nie tyle na mocy prawa własnego, ile z rozkazu i w zastępstwie Boskiego Króla, to niezawodnie święcie i mądrze używać będą swej władzy i będą mieć na względzie dobro publiczne i godność ludzką poddanych, skoro wydawać będą prawa i domagać się ich wypełnienia. Wtedy zaiste, po usunię-

ciu wszelkiej przyczyny zamieszek zakwitnie spokój i ład: chociaż bowiem obywatel patrzeć będzie na władców i innych rządców państw, jako na ludzi podobnych do siebie, lub nawet z jakiejś przyczyny niegodnych i zasługujących na naganę, to jednak nie odrzuci ich rozkazów, skoro w nich będzie widział obraz i powagę Chrystusa Boga i Człowieka.

Co się zaś tyczy dobrodziejstw zgody i pokoju, jest to pewną rzeczą, że im szerszym jest królestwo i obejmuje cały ród ludzki, tym więcej ludzie stają się świadomi tej łączności, która ich wzajem jednoczy; ta zaś świadomość, z jednej strony usuwa i rozprasza często zatargi, z drugiej strony zaś zmniejsza i osładza gorycze tychże. Dlaczegoż więc, gdyby królestwo Chrystusowe objęło wszystkich ludzi w rzeczywistości tak, jak ich z prawa obejmuje, mielibyśmy wątpić o tym pokoju, który przyniósł na ziemię Król pokój czyniący, On, który przyszedł „pojednać wszystko”, który „nie przyszedł, aby Mu służyć, ale aby służył” i który będąc Panem wszystkich, dał z siebie przykład pokory i ustanowił prawo szczególnej miłości; który powiedział też: „Jarzmo moje słodkie jest, a brzemień moje lekkie”?

O jakiejże szczęśliwości zażywalibyśmy, gdyby tak jednostki, jak rodziny i państwa pozwoliły, by Chrystus nimi kierował. „Wtedy dopiero – że użyjemy słów, jakie przed 25 laty wypowiedział do wszystkich Biskupów, Poprzednik Nasz Leon XIII – będzie można uleczyć tyle ran, wtedy wszelkie prawo odzyska swą dawną powagę, powróci pokój, wypadną z rąk miecze i broń, kiedy wszyscy chętnie przyjmą panowanie Chrystusa i będą Mu posłuszni, kiedy wszelki język wyznawał będzie, iż Pan Nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca” (Encyklika *Annum Sanctum* z 25 maja 1899 r.). ✠

**Papież Pius XI**

# JEZUS CHRYSZTUS KRÓLEM POLSKI

**Oto Polska w 1950. rocznicę swego Chrztu uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa**

19 listopada 2016 r. biskupi polscy dokonali Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. To historyczne dla Polski wydarzenie miało miejsce w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach w pięknym, słonecznym dniu i ciepłym jak na tę porę roku. W trakcie głównej Mszy św., jaka rozpoczęła się o godzinie 12. w południe temperatura na zewnątrz Bazyliki Miłosierdzia Bożego, gdzie zgromadziły się tłumy wiernych z całej Polski i wielu przedstawicieli Polonii (ponad 200 tys.), wynosiła około 14 stopni Celsjusza. W uroczystości wzięli udział kardynałowie i biskupi, członkowie Episkopatu Polski, oraz przedstawiciele najwyższych władz polskich, z prezydentem Andrzejem Dudą, marszałkami Sejmu i Senatu, rządem i parlamentarzystami. Tak więc akt uznania Jezusa Chrystusa za Króla Polski odbył się w obecności biskupów, najwyższych władz państwowych i przedstawicieli narodu, którzy licznie przybyli do Krakowa. Homilię podczas Mszy św. wygłosił biskup Andrzej Czaja, przewodniczący Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych Episkopatu Polski. Sam tekst Aktu Intronizacyjnego odczytał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Stanisław Gądecki.

**„Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.**

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyłąc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Tve Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie”.

Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana w Polsce to pierwszy krok na drodze wprowadzania praw Chrystusowych w każdej dziedzinie naszego życia. Musimy dokonać przeglądu wszystkich dziedzin naszej aktywności i przyjąć takie rozwiązania, o ile już one funkcjonują, które będą zgodne z nauką Jezusa. Każdego osobiście i całe społeczeństwo czeka praca nad tym, by przemienić siebie i Polskę, aby stała się ona godna Królowania Jezusa Chrystusa. To, co stało się 19 listopada 2016 r. w Polsce będzie też miało wpływ na inne kraje. Odtąd każdego dnia powinniśmy pamiętać o tym, że uznaliśmy w naszej Ojczyźnie Jezusa Chrystusa za Króla. I oczywiście o tym, że Matka Boża jest Królową

Polski.

„Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Tve Królestwo, królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” (zakończenie Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana). ✚



Księża i biskupi



Prezydent RP Andrzej Duda



# Triumf Rozalii

Służebnica Boża Rozalia Celakówna urodziła się 19 września 1901 r. w Jachówce koło Makowa Podhalańskiego w pobożnej rodzinie rolników: Tomasza i Joanny Celaków. Od wczesnych lat dziecięcych doświadczała bliskiej obecności Pana Jezusa, Matki Bożej i Świętych. Przez całe życie była przez Niech prowadzona wzrastając na heroicznej drodze świętości. Pracowała jako pielęgniarka w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. W latach 1937-1939, podczas mistycznych przeżyć, Pan Jezus przekazał przez Rozalię pragnienie, aby był uroczystie ogłoszony Królem Polski, a przez Polskę, Królem innych narodów i państw. W objawieniach z roku 1939 nacisk położony jest na Intronizację w duszy człowieka, która to Intronizacja ma być podwaliną dla Intronizacji Chrystusa w Ojczyźnie. Rozalia zmarła w opinii świętości dnia 13 września 1944 r. Jej ciało spoczywa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. 5 września 1996 r. Metropolita Krakowski, kardynał Franciszek Macharski otworzył proces beatyfikacyjny świątobliwej Rozalii, który został zakończony na poziomie diecezjalnym w 2007 r.

We wrześniu 1937 r. Rozalia miała wizję, w której znalazła się duchem na ul. Stradom w Krakowie, od ul. Św. Agnieszki. Widziała czarne chmury na niebie, przy niej stał Nieznajomy Mąż.

„Nagle zniknęły domy od Plant Dietla po Rynek Główny (nie były zburzone) i zobaczyłam olbrzymi plac, na którym gromadzili się ludzie różnych stanów i znosili kamienie na budowę. Pytam tego Nieznajomego: co oni będą budować? Wtedy jego oblicze nabrało dziwnego bla-

sku i majestatu, i mówi do mnie: «Stąd będzie Chrystus Królował». Za chwilę zobaczyłam na tym placu pomnik olbrzymich rozmiarów. Pan Jezus był tak wysoko postawiony na tym pomniku, że nie tylko cała Polska, ale cały świat mógł Go widzieć. Jak ten pomnik wyglądał, jak ludzie wszyscy całego świata widzieli Pana Jezusa, tego ja pojąć ani zrozumieć nie potrafię, bo rzeczy Bożych, rzeczy duchowych nie można wypowiedzieć ludzkim językiem. Wszystkich oczy były zwrócone na Pana Jezusa, który stał w prześlicznej jasności nad całym światem.

Przy tym pomniku składali ludzie ofiary, również w postaci ślicznych kwiatów w kolorze białym i czerwonym. Kolor kwiatów oznacza rodzaj ofiar, jakie były potrzebne, aby zmyć grzechy i zbrodnie nasze i całej ludzkości, mianowicie: modlitwy i różne ofiary dusz czystych, niewinnych oraz poniesione przez wielu ludzi męczeństwo. Naraz niebo prześlicznie wypogodziło się, to nie była zwyczajna światłość dzienna lecz taka, której również nie potrafię opisać. Nieznajomy mówi do mnie: «Patrz, dziecko, Królestwo Chrystusowe przychodzi do Polski przez Intronizację». Po chwili, w otoczeniu duchowieństwa, przyszedł do tego pomnika Jego Eminencja Prymas Polski (...), ukląkł (...), odmawiał uroczyste Akt Ofiarowania całej Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Na koniec zaintonował pieśń: «Przez śmierć bolesną Królu wiecznej chwały...».

Gdy śpiewano: «Więc Królem ludów zowie Cię świat cały, Króluj nam Chryste!», wtedy olbrzymi tłum ludzi krzyczał z całych sił: «Króluj nam Chryste! Króluj nam Chryste!». I tak bez przerwy krzyczeli, a wtedy Pan Jezus swym Boskim wzrokiem i rękami objął całą Polskę. Usłyszałam głos: «To niedługo się stanie, co teraz oglądasz, ale trzeba dużo wpięrować wycierpieć» i widzenie znikło wprowadzając w moją duszę głęboki spokój i pewność, że naprawdę Pan Jezus będzie królował w Polsce przez Intronizację».

4 lipca 1938 r. w kolejnym widzeniu Nieznany Mąż powiedział do Rozalii:

„Za grzechy i zbrodnie (zabójstwa nienarodzonych i rozpustę) popełniane przez ludność na całym świecie ześle Pan Bóg straszne kary. Sprawiedliwość Boża nie może znieść dłużej tych występków. **Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus Królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. Tu i jedynie tu jest ratunek. Które państwa i narody jej nie przyjmą i nie poddadzą się pod panowanie słodkiej Miłości Jezusowej, zginą bezpowrotnie z powierzchni ziemi i już nigdy nie powstaną. Zapamiętaj to sobie, dziecko moje, zginą i już nigdy nie powstaną.** (...)

Intronizacja w Polsce musi być zaprowadzona. Trzeba wszystko uczynić, by Intronizacja była przeprowadzona, jest to ostatni wysiłek Miłości Jezusowej na te ostatnie czasy! (...) Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli się podporządkuje pod Prawo Boże, pod Prawo Jego Miłości; inaczej, dziecko moje, nie ostoi się. Oświadczam ci to jeszcze raz, że tylko te państwa nie zginą, które będą oddane Sercu Jezusowemu przez Intronizację, które Go uznają swym Królem i Panem. Przyjdzie straszna katastrofa na świat.

To nie jest koniec świata ani piekło, tylko straszna wojna, która ma dopełnić dzieła zniszczenia. Te państwa tylko będą istniały, które poświęcą się Sercu Bożemu przez Intronizację, reszta zginie... Państwa oddane pod panowanie Chrystusa i Jego Boskiemu Sercu dojdą do szczytu potęgi i będzie już Jedna Owczarnia i Jeden Pasterz”.

Pod koniec lutego 1939 r. Pan Jezus powiedział do Rozalii:

„Wielkie i straszne są grzechy i zbrodnie Polski. Sprawiedliwość Boża chce ukarać ten naród za grzechy, a zwłaszcza za grzechy nieczyste, morderstwa (głównie dzieci nienarodzonych) i nienawiść. **Jest jednak ratunek dla Polski, jeżeli Mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez Intronizację nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie z Rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów, a całkowitym zwrotem do Boga. Tylko we Mnie jest ratunek dla Polski”.**

W sierpniu 1939 r. Rozalia mówiła z wielkim przekonaniem do swego kierownika duchowego księdza Kazimierza Dobrzyckiego:

„Pan Jezus w szczególny sposób chce być naszym Królem, tego On sobie życzy. Polska musi w sposób wyjątkowy, uroczysto ogłosić Pana Jezusa swym Królem przez Intronizację i wtedy Jezus będzie Jej błogosławił i bronił od nieprzyjaciół. My w ten sposób choć w małej części okażemy Jemu miłość i wdzięczność. Co do danych, że Intronizacja ma być przeprowadzona uroczysto, to mogę powiedzieć, że tak widziałam i takie otrzymałam zrozumienie, że tak ma być...”

Trzeba oddać zewnętrzną cześć Panu Jezusowi, która wiele dusz przez to zwróci do Niego... Czyżby Polska miała się wstydzić Pana Jezusa? Przenigdy!!! **Gdy Pan Jezus będzie Królem i Panem naszego Narodu, wówczas my staniemy się bardzo silnymi, bo wszyscy będą się starać wypełnić Wolę Pana Jezusa; nawet innowiercy będą prosić o przyjęcie ich na łono Kościoła katolickiego.**

Przyjdą straszne czasy, lecz my musimy wierzyć i ufać Panu Bogu, że On nas nie opuści, a zwłaszcza musimy odmienić życie, by było zgodne z Prawem Bożym... Pan Bóg jest cierpliwy, ale sprawiedliwy... Pan Jezus nas bardzo kocha, więc chce nas ratować...” ✝

**Służebnica Boża Rozalia Celakówna**



Dom rodzinny Celaków w Jachówce



Szpital św. Łazarza w Krakowie

## Pro memoria

Wielkie orędzie, skierowane w pierwszym rzędzie do Narodu Polskiego, a wyrażające żądanie Pana Jezusa, jedynego Króla narodu ludzi ochrzczonych, a więc formalnie przynależących do Jego Królestwa, by dokonać Intronizacji, czyli publicznie uznać Go swym Królem, jest przez Boga daną Polsce i światu ostatnią szansą ocalenia.

Rozalia w wielkiej wizji dotyczącej zniszczenia świata widzi popękany glob ziemski i gorejącą lawę niszczącą niczym biblijny potop wszystkie kraje i narody, które odmówiły uznania Jezusa swym Królem. Ta scena nie pozostawia niedomówień, a jej autentyczność potwierdzają słowa Pana Jezusa w bardzo licznych Jego wypowiedziach zapisanych w Ewangeliach. Jest ona ponadto całkowicie zgodna z Apokalipsą św. Jana, a także z ostrzeżeniem przekazanym światu przez Matkę Najświętszą w Fatimie w roku 1917, w czasie wielkiego tryumfu masonerii.

Wystarczy zastanowić się, czy Bóg może zachować świat w istnieniu, gdyby ludzkość upodobniła się do Lucyfera? Czy nie groziłyby wtedy ludzkości ten sam los co diabłu (zob. Ap 19, 19nn)? Jezus Król nabył świat za cenę krwi przelanej i powracając, oczyści swą własność, karząc przemieszanych, bluźnierców i świętokradców. Przed dniem kary dał światu dzień miłosierdzia, czas na opamiętanie się za pośrednictwem św. Faustyny. Dziś przemawia do nas przez S.B. Rozalię Celakównę, wskazując nam ostatnią szansę ratunku — Intronizację. ✝

**ks. Tadeusz Kiersztyn**  
Czas Intronizacji 2010

**M**iędzy 13 maja a 13 października 1917 r. Matka Boża ukazała się sześć razy w Fatimie, w Portugalii, trojgu małym pasterzom: siedmioletniej Hiacyncie Marto, jej dziewięcioletniemu bratu Franciszkowi i ich kuzynce dziesięcioletniej Łucji Dos Santos. Jak przepowiedziała Matka Boża, pierwszych dwoje zmarło bardzo młodo: Hiacynta w roku 1920 w wieku 9 lat, a Franciszek w 1919, w wieku 11 lat. Łucji Dziewica Maryja powiedziała, że będzie musiała zatrzymać się „trochę dłużej” na ziemi: została karmelitanką i zmarła w wieku 97 lat w dniu 13 stycznia 2005 r.

Fatima stała się jednym z najczęściej odwiedzanych sanktuariów na świecie, a objawienia Maryi zostały oficjalnie uznane przez Kościół: papież Paweł VI udał się do Fatimy w 1967 r., a Benedykt XVI w 2010 r. Święty Jan Paweł II był w Fatimie trzykrotnie. Po raz pierwszy w 1982 roku, by podziękować Matce Boskiej Fatimskiej za uratowanie go podczas zamachu na jego życie na Placu św. Piotra w dniu 13 maja 1981 r. – a po raz ostatni w dniu 13 maja 2000 roku, z okazji beatyfikacji Hiacynty i Franciszka, która uczyniła ich najmłodszymi błogosławionymi w Kościele katolickim. Oto fragmenty homilii św. Jana Pawła II wygłoszonej z tej okazji:

«Zgodnie z Bożym planem przybyła z Nieba na tę ziemię w poszukiwaniu prostaczków uprzywilejowanych przez Ojca „Niewiasta obleczona w słońce” (Ap 12,1), Przemawia do nich głosem i sercem matki: zaprasza ich, aby ofiarowały się jako ofiary przebłagania, zapewniając o swojej gotowości zaprowadzenia ich bezpiecznie do Boga.

„I inny znak się ukazał na niebie; wielki Smok” (Ap 12,3).

Słowa te... każą nam myśleć o wielkiej walce między dobrem i złem, a nawet stwierdzić, że człowiek, odsuwając od siebie Boga, nie może osiągnąć szczęścia, co więcej, dochodzi do zniszczenia samego siebie.

Ileż ofiar w ciągu ostatniego wieku drugiego tysiąclecia! Przychodzą na myśl okropności dwóch „wielkich



## Objawienia Matki Bożej w Fatimie

do jest obrażany”. Do mówienia skłania Ją ból matki; chodzi o los Jej dzieci. Dlatego prosi pastuszków: „Módlcie się, módlcie się wiele i składajcie ofiary za grzeszników; tyle dusz kończy w piekle, gdyż nikt za nie się nie modli i nie składa ofiar”.

Hiacynta została tak wstrząśnięta wizją piekła, którą miała w objawieniu lipcowym, że wszystkie umartwienia i pokuty za zbawienie grzeszników wydawały się jej małą rzeczą... Drodzy chłopcy i dziewczęta, Matka Boża potrzebuje was wszystkich, aby pocieszyć Jezusa, który jest smutny z powodu krzywd, które Mu się wyrządza. Ona potrzebuje waszych modlitw i ofiar za grzeszników.

Poproście waszych rodziców i nauczycieli, ażeby was zapisali do „szkoły” Matki Bożej, ażeby was nauczyła stać się jak pastuszkowie, którzy starali się czynić to, o co Ona ich prosiła. Mówię wam, że „czyni się większy postęp w krótkim czasie podporządkowania się i zależności od Maryi, aniżeli w ciągu całych lat poczynań osobistych, opartych jedynie na sobie samych” (św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, nr 155). Tak właśnie się

wojen” i tych innych wojen w tylu częściach świata, obozów koncentracyjnych, gułagów, czystek etnicznych i prześladowań, terroryzmu, porywania ludzi, narkotyków, zamachów na nienarodzone życie i rodzinę.

**Orędzie Fatimy** jest wezwaniem do nawrócenia, apeluującym do ludzkości, aby nie była w służbie „Smoka”, którego „ogon zmiata trzecią część gwiazd nieba: rzucił je na ziemię” (Ap 12,4, co oznacza, że jedna trzecia aniołów w Niebie poszła za Lucyferem w jego buncie i upadku). Ostatecznym celem człowieka jest Niebo, jego prawdziwy dom, gdzie Ojciec niebieski w swej miłosiernej miłości oczekuje wszystkich...

W swej macierzyńskiej trosce Najświętsza Panna przybyła tutaj, do Fatimy, prosić ludzi, żeby „nie obrażali już nigdy Boga, Naszego Pana, który tak bar-

**stało, że ci pastuszkowie błyskawicznie zostali świętymi... Pozwalając wielkodusznie prowadzić się tak dobrej Nauczycielce, Hiacynta i Franciszek w krótkim czasie osiągnęli szczyty doskonałości».**

Jakie jest przesłanie z Fatimy? Modlitwa, pokuta i nawrócenie. W 1917 roku Dziewica Maryja przekazała tajemnicę trojgu pastuszkom; Siostra Łucja ujawniła jej pierwsze dwie części w swoich wspomnieniach w 1941 r., a trzecia część tajemnicy została odsłonięta w Fatimie 13 maja 2000 r. z okazji uroczystości beatyfikacyjnej. Oto, co Siostra Łucja napisała o pierwszych dwóch częściach tajemnicy.

### **Wizja piekła**

„Tajemnica składa się z trzech odmiennych części. Z tych dwie teraz wyjawię. Pierwszą więc była wizja piekła. Pani nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi, widzieliśmy w tym morzu demony i dusze, jakby były przezroczystymi czarami lub brunatnymi żarzącymi się węgielkami w ludzkiej postaci. Unosiły się w pożarze, noszone przez płomienie, które z nich się wydobywały wraz z kłębam dymu. Padły na wszystkie strony, jak iskry w czasie wielkich pożarów. Bez wagi, w stanie nieważkości, wśród bolesnego wycia i rozpaczliwego krzyku. Na ich widok można by ogłupieć i umrzeć ze strachu.

Demony miały straszne i obrzydliwe kształty wstrętnych nieznanych zwierząt. Leczący one były przejrzyste i czarne. Ten widok trwał tylko chwilę. Dzięki niech będą Matce Najświętszej, która nas przedtem (w pierwszym widzeniu) uspokoiła obietnicą, że nas zabierze do nieba. Bo gdyby tak nie było, sądzę, że umarlibyśmy z lęku i przerażenia.

Następnie podnieśliśmy oczy ku naszej Pani, która nam powiedziała z dobrocią i ze smutkiem: «Widzieliście

piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli wykonane zostanie to, co ja wam mówię, wiele dusz będzie uratowanych i nastanie pokój na świecie – wojna się skończy. Ale jeżeli [ludzie] nie przestaną obrażać Boga, za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc rozświetloną przez światło nieznanego, wiedźcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje [jako zapowiedź tego], że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by zażądać poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii świętej w pierwsze soboty za zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja się nawróci i zapanuje pokój. Jeżeli nie – Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Sprawiedliwi będą męczeni. Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych, na koniec zatrumfuje moje Niepokalane Serce. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci, a dla świata nastanie okres pokoju».

Papież Benedykt XVI w dniu 13 maja 2010 r., powiedział w homilii podczas Mszy św. w Sanktuarium w Fatimie:

**„Łudziły się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona... W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie i to samo czyni tutaj w Fatimie, kiedy pyta: «Czy chcecie ofiarować się Bogu, by znieść wszelkie cierpienia, które On zechce na was zesać w akcie zadośćuczynienia za grzechy, przez które jest obrażany i jako błaganie o nawrócenie grzeszników?»» (Pamiętniki Siostry Łucji, I, 162). †**

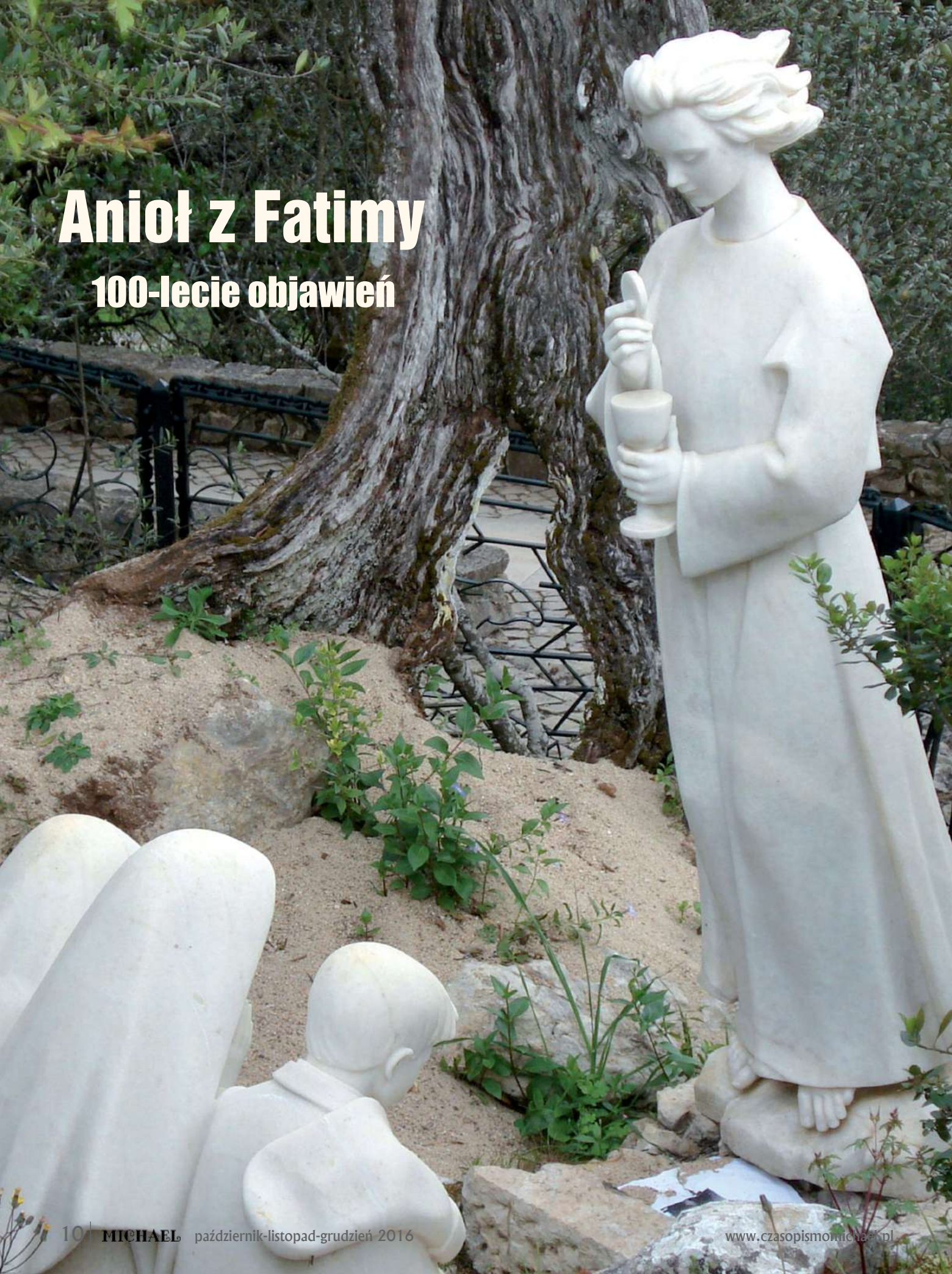


**Troje dzieci z Fatimy, które widziały Matkę Bożą: Łucja dos Santos, Franciszek i Hiacynta Marto**



# Anioł z Fatimy

## 100-lecie objawień



**W**iosną 1916 roku anioł z Nieba odwiedził troje małych dzieci w Fatimie, w Portugalii: Hiacyntę Marto, jej brata Franciszka, mieli wtedy odpowiednio 7 i 9 lat, oraz ich kuzynkę, 10-letnią Łucję dos Santos. Odwiedziny anioła radykalnie zmieniły bieg życia tych trojga młodych pastuszków i przygotowały ich do wielkiej misji głoszenia całemu światu orędzia Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi. W następnym roku, 1917, Najświętsza Matka Boża ukazała się tej samej trójce dzieci z ostrzeżeniem i prośbą o modlitwę, a zwłaszcza o Różaniec. Przesłanie Matki Bożej w Fatimie miało duży wpływ na ludzi w XX wieku. Poniższa relacja o tym, co wydarzyło się wiosną 1916 r. została napisana przez Łucję na prośbę jej biskupa, Dom José Alvesa Correia da Silvy (1872-1957).

### Cova da Iria i Aljustrel

„Pewnego dnia poszliśmy z naszymi owieczkami na pole moich rodziców... Ta posiadłość nazywa się Chousa Velha. Tam zaczął do południa padać drobniutki deszcz, trochę większy od rosy. Weszliśmy po stoku góry, a nasze owieczki w ślad za nami, aby znaleźć schronienie w skalnej grocie. Wtedy to po raz pierwszy weszliśmy do tej błogosławionej groty. Znajduje się ona w środku gaju oliwnego należącego do mego ojca chrzestnego Anastazego. Stamtąd widać małą wioskę, w której się urodziłam, dom moich rodziców, miejscowości *Casa Velha* i *Eira da Pedra*. Gaj oliwkowy, należący do różnych właścicieli, ciągnie się do tych wiosek. Tam spędziliśmy dzień, mimo iż deszcz przestał padać, a słońce pokazało się w pełnym blasku, czyste i jasne. Zjedliśmy nasz posiłek i zmówiliśmy nasz Różaniec... Skończywszy pacierz, zaczęliśmy się bawić w kamyki.

### Pierwsze objawienie

Bawiliśmy się już jakiś czas, gdy zerwał się silny wiatr i potrząsł drzewami, a my patrzymy, co się dzieje, bo dzień był pogodny. Widzimy wtedy, że ponad gajem oliwkowym kieruje się w naszą stronę postać... W miarę jak się przybliżała, mogliśmy rozeznaczyć jej rysy: młodzieniec czternasto- czy piętnastoletni bielszy od śniegu, prześwietlony promieniami słonecznymi, był przezroczysty jak kryształ. A był bardzo piękny. Zbliżywszy się do nas powiedział:

**„Nie lękajcie się, jestem Aniołem Pokoju, módlcie się razem ze mną”.**

Ukląkwszy pochylił głowę aż do ziemi i kazał nam powtórzyć trzy razy te słowa:

**„O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Proszę, byś przebaczył tym, którzy nie wierzą, nie uwielbiają Cię, Tobie nie ufają i Ciebie nie kochają”.**

Potem wstając rzekł:

**„Módlcie się tak! Serca Jezusa i Maryi słuchają uważnie waszych słów i prośb”.**

Te słowa tak wyryły się w naszej pamięci, że nigdy ich nie zapomnieliśmy. Odtąd padaliśmy często na ziemię i modliliśmy się słowami Anioła – aż do znużenia. Zrazą nakazałam o tym objawieniu milczeć. Co tym razem, dzięki Bogu, uczynili.

### Drugie objawienie

Po dłuższym czasie, pewnego letniego dnia... bawi-



liśmy się przy studni, którą mieli moi rodzice na podwórku, a którą nazywaliśmy Arneiro... Nagle widzimy koło nas postać Anioła – tę samą, jak mi się wydawało – który przemówił:

**„Co robicie? Módlcie się, módlcie się wiele! Najświętsze Serca Jezusa i Maryi chcą wam miłosierdzie okazać. Ofiarujcie zawsze Bogu Najwyższemu wasze modlitwy i ofiary”.**

– Jak mamy pełnić ofiary? – zapytałam.

**„Ze wszystkiego, z czego możecie, składajcie Bogu ofiary na zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, oraz za nawrócenie grzeszników. Sprowadzicie w ten sposób pokój na waszą ojczyznę. Ja jestem Aniołem Stróżem, Aniołem Portugalii. Przede wszystkim przyjmujcie i znoście z poddaniem cierpienia, które wam Bóg ześle”.**

### Trzecie objawienie

Uplłynęło sporo czasu, zanim poszliśmy paść trzodę na posiadłość moich rodziców. Ta znajduje się na stoku wspomnianej już góry, trochę powyżej Valinhos. Jest to gaj oliwkowy, który nazywamy Pregueira. Po posiłku postanowiliśmy pójść do groty, która znajduje się po drugiej stronie góry. Musieliśmy w tym celu obejść stok i wspiąć się na skały, które są na szczycie Pregueiry. Owieczki ▶



▶ zdołały przejść z wielkim trudem.

Gdy tylko tam przyszliśmy, na klęczkach i z twarzą pochyloną ku ziemi zaczęliśmy powtarzać modlitwę Anioła: „O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie, kocham Cię...”. Nie wiem ile razy powtórzyliśmy tę modlitwę, kiedy zauważyliśmy nad sobą nadzwyczajny blask. Wyprostowaliśmy się, żeby zobaczyć, co się dzieje i ujrzeliśmy Anioła, trzymającego w lewej ręce kielich, nad którym unosiła się Hostia święta, z której spływały do kielicha krople krwi. Nagle kielich z Hostią zawisł w powietrzu, Anioł ukląkł przy nas i kazał nam powtórzyć trzy razy:

**‘Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, ofiaruję Wam Najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, na zadośćuczynienie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest obrażany. Przez niezmierzone zasługi Przenajświętszego Serca Maryi błagam o nawrócenie biednych grzeszników’.**

Następnie Anioł podniósł się z klęczek, wziął do rąk kielich i Hostię; Hostię świętą podał mnie, a Krew z kielicha rozdzielił między Hiacyntę i Franciszka, mówiąc równocześnie:

**‘Przyjmijcie Ciało i pijcie Krew Jezusa Chrystusa, tak strasznie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi! Pokutujcie za ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga’.**

Ponownie ukląkłszy, powtórzył razem z nami trzy razy tę samą modlitwę: ‘O Trójco Przenajświętsza...’ – i znikł. Pozostaliśmy nadal na klęczkach, powtarzając wciąż te same słowa. Gdyśmy wstali, zauważyliśmy, że już wieczór i że czas wracać do domu”. ✝

**Siostra Łucja dos Santos**

\* \* \*

Anioł nauczył dzieci trzech bardzo ważnych rzeczy:

- Znaczenia modlitwy o nawrócenie grzeszników.
- Potrzeby wynagradzającego cierpienia za grzechy popełnione przeciwko Najświętszemu Sakramentowi.



– Prawdy o rzeczywistej Obecności Jezusa w Eucharystii Świętej.

Przejdźmy teraz do rozważania tego przesłania Anioła z Fatimy, prosząc Boga, abyśmy przygotowali nasze serca poprzez modlitwę, zadośćuczynienie i Eucharystię, szczególnie w tym Roku Jubileuszowym Miłosierdzia. I nie traćmy tych niesamowitych możliwości oferowanych nam podczas tego szczególnego „czasu przygotowania”, żeby nasze serca były naprawdę gotowe na wszelkie plany, jakie Pan Bóg może przygotować dla każdego z nas, byśmy się stali misjonarzami Jego Miłosierdzia.

Relacje dotyczące objawień Anioła z Fatimy pochodzą z książki „Siostra Łucja mówi o Fatimie”. Powtórzone zostały w książce „Z błogosławionymi Hiacyntą i Franciszkiem w XXI wiek”, Wydawnictwo Michalineum, 2000, pod redakcją ks. Adama Skwarczyńskiego.



## Polskę czeka czas katakumb

czasów.

Europa była zawsze pilotem roznoszącym nowe idee, cywilizację. Ale narody Europy Zachodniej wyczerpały już chyba swoją misję. Zaś narody słowiańskie? One nie powiedziały jeszcze najważniejszego słowa. Powtarzam, że nie jestem prorokiem, ale wydaje się, że Bóg chce wykorzystać narody słowiańskie do nadania nowego impulsu rozwojowi orędzia fatimskiego, przede wszystkim do nawrócenia Rosji.

Polskę czeka czas katakumb. Jeśli jakiś naród ma być Bożym narzędziem w nawróceniu świata, sam najpierw musi się nawrócić. Jeżeli naród ma się nawrócić, muszą najpierw nawrócić się ludzie, którzy go stanowią. Nie znam przyszłości, ale powtarzam: Bóg z pewnością wyznaczył Polsce szczególną rolę. ✝

**ks. Luciano Guerra**  
rektor sanktuarium w Fatimie

**Siostra Łucja  
z Fatimy mówi:**

# 'Ostateczna bitwa' rozegra się o małżeństwo i rodzinę



Mexico City, Meksyk, 8 lipca 2016 - (Wiadomości CNA/EWTN). Siostra Łucja dos Santos, jedna z trojga dzieci, które były świadkami objawień Maryjnych w Fatimie, zmarła w 2005 roku. Ale przed śmiercią przepowiedziała, że ostateczna bitwa między Chrystusem a szatanem rozegra się o małżeństwo i rodzinę.

**T**ak twierdzi kardynał Carlo Caffarra, który informuje, że wizjonerka napisała do niego list zawierający to przeświadczenie, gdy był arcybiskupem Bolonii we Włoszech.

To oświadczenie Siostry Łucji, wyrażone w czasie pontyfikatu św. Jana Pawła II, zostało niedawno przypomniane przez *Desde la Fe* (Z wiary), tygodnik archidiecezji Meksyku, w środku debaty wywołanej przez prezydenta Enrique Pena Nieto, który ogłosił swój zamiar promowania małżeństw homoseksualnych w tym kraju.

Meksykański tygodnik przypomniał wypowiedzi kardynała Caffarry dla włoskiej prasy w 2008 roku, trzy lata po śmierci Siostry Łucji.

16 lutego 2008 roku włoski kardynał odprawił Mszę św. przy grobie Ojca Pio, po której udzielił wywiadu w Tele Radio Padre Pio. Zapytano go o prorocstwo Siostry Łucji dos Santos, które mówi o „ostatecznej bitwie pomiędzy Chrystusem a królestwem szatana”.

Kardynał Caffarra wyjaśnił, że święty Jan Paweł II zlecił mu zaplanowanie i utworzenie Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. Na początku

tej pracy kardynał napisał list do Siostry Łucji z Fatimy za pośrednictwem jej biskupa, bo nie mógł zrobić tego bezpośrednio.

„W niewytłumaczalny sposób, ponieważ nie spodziewałem się odpowiedzi, wiedząc, że prosiłem tylko o jej modlitwy, otrzymałem długi list z jej podpisem, który obecnie znajduje się w archiwach Instytutu”, powiedział włoski kardynał.

„W liście tym czytamy: **‘Ostateczna bitwa między Chrystusem i królestwem szatana rozegra się o małżeństwo i rodzinę’**. Nie obawiajcie się, dodała, bo **ktokolwiek pracuje na rzecz świętości małżeństwa i rodziny, będzie zawsze zwalczany i będą mu się przeciwstawiać w każdy sposób, gdyż jest to decydująca kwestia**. Potem zakończyła: „Niemniej, Matka Boża już zgniotła jego głowę”.

Kardynał Caffarra dodał, iż rozmawiając ze świętym Janem Pawłem II, można było poczuć, że rodzina była rdzeniem, ponieważ stanowi ona filar wspierający stworzenie, prawdę o relacji między mężczyzną i kobietą, między pokoleniami.

Jeśli fundamentalny filar jest uszkodzony, cały budynek zawala się i widzimy to teraz, bo jesteśmy dokładnie w tym punkcie i wiemy o tym”.

„Jestem wzruszony, gdy czytam najlepsze biografie Ojca Pio”, stwierdził kardynał: „o tym, jak ten człowiek troszczył się o świętość małżeństwa i świętość małżonków, nawet przy zrozumiałej surowości tamtych czasów”.

**Catholic News Agency**

**Rodzina stanowi  
filar wspierający  
stworzenie...**

**Jeśli fundamen-  
talny filar jest  
uszkodzony, cały  
budynek zawala się**



## Nie dla rządu globalnego

*Przedstawiamy wypowiedź nowego 45. prezydenta USA wybranego w wyborach 8 listopada 2016 r. wygłoszoną podczas kampanii wyborczej. Donald Trump w jej trakcie występował przeciwko obecnemu układowi, jest przeciwnikiem aborcji i neokomunistycznej ideologii gender. Spotkał się dwa razy z przedstawicielami Polonii amerykańskiej. Jego propozycje zmian, chęć zakończenia obecnie prowadzonych wojen na świecie i ułożenie dobrych stosunków z Rosją zostały już nazwane Drugą Rewolucją Amerykańską.*

**N**ie ma takiego kłamstwa, przed którym się powstrzymają, by utrzymać swój prestiż i władzę naszym kosztem. To właśnie się dzieje. Elity w Waszyngtonie i korporacje medialne i finansowe, które je finansują, istnieją z tylko jednego powodu – by chronić i bogacić siebie. Elity mają biliony dolarów do stracenia w tych wyborach. Podam przykład: zaledwie jedna umowa handlowa, którą chcą przeforsować wiąże się z bilionami dolarów kontrolowanymi przez wiele krajów, korporacje i lobbystów. Jest to globalna struktura władzy, która jest odpowiedzialna za decyzje gospodarcze, jakie ograbiły naszą klasę pracującą, okradły nasz kraj z bogactwa i włożyły te pieniądze do kieszeni kilku wielkich korporacji i podmiotów politycznych.

Nasza kampania to prawdziwe egzystencjalne zagrożenie, jakiego wcześniej nie widzieli. To są jedynie kolejne odbywające się co cztery lata wybory. To rozdroże dróg w historii naszej cywilizacji, która określi czy my, naród, odzyskamy kontrolę nad naszym rządem. Dla nich to jest wojna i dla nich wszystko jest dozwolone. Uwierzcie mi, to jest walka o przetrwanie naszego narodu. Te wybory określą czy będziemy mieli wolny kraj, czy tylko iluzję demokracji. To jest rzeczywistość. Wy to wiecie, oni to wiedzą, ja to wiem i tak naprawdę cały świat to wie. Elity i media będą kontrolować ten kraj przez dobrze znane ośrodki. **Każdy, kto podważy ich kontrolę, jest uważany za seksistę, rasistę, ksenofoba i osobę moralnie podejrzaną. Będą was atakować, pomawiać, starać się zniszczyć waszą karierę i rodzinę. Będą kłamać, kłamać i kłamać, a potem będą robić jeszcze gorsze rzeczy.** Będą robić wszystko, co uznają za potrzebne. Clintonowie to przestępcy. Pamiętajcie, to przestępcy.

Na naszą wielką cywilizację tu w Ameryce i w całym cywilizowanym świecie przyszedł czas rozliczenia. Wdzieliśmy to w **Wielkiej Brytanii, która zagłosowała, by uwolnić się od globalnego rządu, globalnych umów handlowych i globalnych umów imigracyjnych, które zniszczyły wiele krajów.** Ale główna baza siły politycznej jest tu, w Ameryce. Ich medialne środki są potężne. **A co najważniejsze, skala ich niemoralności jest absolutnie nieograniczona...** 🇺🇸

**Donald Trump**

*Oto wypowiedź telewizyjna Donalda Trumpa dla katolików.*

**K**atolicy odegrali ważną rolę w historii Ameryki. Ameryka rosła w siłę dzięki ciężko pracującym katolikom. Od Nowego Jorku do Kalifornii ich historia jest wyjątkowa i wspaniała. Od stania na straży praw obywatelskich po edukowanie milionów dzieci, służenie biednym i działalność w ruchach pro-life, księża i świeccy w całym kraju mieli niezliczony wkład w sukces Ameryki.

Politycy w Waszyngtonie byli do tej pory wroddzy Kościółowi i katolikom. **Moja administracja będzie stała ramieniem w ramieniu z amerykańskimi katolikami, by promować wartości, które wspólnie wyznajemy, jako chrześcijanie i Amerykanie.** Niech Bóg wam błogosławi. Niech Bóg błogosławi Ameryce. Sprawimy, by Ameryka znów stała się wielką. 🇺🇸

## Ursus produkuje wodorowy autobus

**U**rsus, producent kojarzony głównie z produkcją ciągników, stawia na rozwój nowoczesnych technologii. Podczas targów IAA 2016 pod koniec września tego roku w Hanowerze zaprezentował autobus zasilany wodorem. Pojazd prezentowany w Hanowerze to na razie pierwszy, wystawowy egzemplarz. Powstał dzięki współpracy z zagranicznymi firmami. Silniki w piastach dostarczyła niemiecka firma Ziehl-Abegg, a napęd wodo-



rowy – HyMove.

Ursus zapowiedział, że zasięg wodorowego autobusu wyniesie 450 kilometrów na jednym tankowaniu. Producent deklaruje że, to w praktyce tyle, ile potrzeba, by autobus „na jednym baku” pokonał trasę z Warszawy na lotnisko w Lublinie. I co najważniejsze – zamiast spalin pojazd będzie wydzyślał parę wodną.

– Te autobusy nie są tanie. Szacujemy, że ten egzemplarz, w zależności od wyposażenia będzie kosztował ok. 800 tys. euro. Kilogram wodoru to dziś 8-9 euro. Tu mamy pojemność 35 kg, a do przejechania 100 km spala ok. 7 kg. Ale tak naprawdę koszty eksploatacji zależą głównie od ceny paliwa, a to raczej będzie taniej, gdy technologia się upowszechni – mówi Grzegorz Stawicki, szef sprzedaży i marketingu Ursusa.

Producent deklaruje pojemność minimum 75 osób, z czego 28 z nich na miejscach siedzących.

– Autobusem Ursusa zainteresowani są odbiorcy z

Bałkanów oraz Skandynawii – mówi Jan Wielgus, prezes Ursus Bus.

Przedstawiciele firmy podkreślają, że przy wszystkich zaletach pojazdów elektrycznych (ciche, poruszające się bez wstrząsów, ekologiczne), wodorowe mają nad nimi tę przewagę, że tankowanie trwa ledwie dziesięć minut, raz dziennie. Ale cena, czyli czterokrotność ceny pojazdu na olej napędowy i dwukrotność ceny elektrobusem, to wciąż bariera.

Ursus ma szerokie plany ekspansji wykraczające poza rynek ciągników. Firma niedawno wystartowała w przetargach na dostarczenie autobusów dla Warszawy. W planach jest stworzenie samochodu osobowego. Firma zamierza powalczyć o wojskowy kontrakt na dostarczenie 841 pojazdów terenowych, które zastąpią dotychczasowe honkery. Producent deklaruje, że model będzie się w 70 proc. składał z polskich części produkowanych przez Ursusa oraz inne krajowe spółki. 🇵🇱



**A**lkohol wypity przez mężczyznę w okresie 3 miesięcy przed poczęciem odbija się szkodliwie na zdrowiu fizycznym i psychicznym jego potomstwa, lecz jeśli mężczyzna zaprzestaje spożycia alkoholu, to po 3 miesiącach następuje całkowite odnowienie spermatozoidów. W jajnikach każdej kobiety znajduje się zapas, który można nazwać „złotym zapasem ludzkości”. Mnóstwo komórek jajowych. W odróżnieniu od męskich, żeńskie komórki jajowe formują się jeszcze przed narodzeniem kobiety. Komórki jajowe są najdłużej żyjącymi komórkami organizmu. Osłona jajników praktycznie osłania je przed wpływem niemal wszystkich szkodliwych zagrożeń za wyjątkiem spirytusu etylowego. Spirytus etylowy będący wspaniałym rozpuszczalnikiem przenika do wnętrza jajnika i poraża część komórek, z których mogą być poczęte dzieci. Z każdą butelką alkoholu wzrasta procent porażonych komórek i może stać się tak, że za kilka lat zapłodniona zostanie dokładnie ta komórka, którą zatrut kieliszek szampana na nowy rok. Ten kieliszek może dać poczęcie dziecka z poważnymi odchyleniami umysłowymi lub fizycznymi.

**Prawdopodobieństwo urodzenia chorego dziecka jest wprost proporcjonalne do tego, ile kobieta wypija do momentu poczęcia.**

Oto, co pisał o alkoholu naukowiec Ugłow: „Alkohol jest nie mniejszym złem niż dowolne inne narkotyki. Dowolna ilość alkoholu zmniejsza naczyń mózgu, a erytrocyty przestają tam docierać i komórki po jakimś czasie umierają. W rezultacie – także umiarkowanego używania alkoholu – w mózgu człowieka powstają całe składy

obumarłych komórek nerwowych. A po upływie kilku lat mózg kurczy się, zmniejszając objętość. Tak więc alkohol to prawdziwa trucizna”.

A oto, co pisał w 1926 roku ordynator pierwszego szpitala psychiatrycznego w Moskwie Nikołaj Tiapugin w swojej książce „Narodowe złudzenie i naukowa prawda o alkoholu” – dosłownie zacytujemy urywki z książki: „Jest udowodnione naukowo i potwierdzone doświadczeniem życiowym, że alkohol czy też spirytus jest trucizną działającą destrukcyjnie na wszelkie komórki. Pierwszy ulega uszkodzeniu mózg. Człowiek staje się pijany, gdyż alkohol zatruwa jego mózg. Pod wpływem alkoholu powstają trwałe stopniowe zmiany w komórkach mózgu, który bardzo się różni od mózgu człowieka niepijącego. Jego otoczki mózgowe są mętne, a wewnątrz mózgu jest dużo wody. Zwoje mózgowe są gorsze od typowych. Dlatego możliwości umysłowe stopniowo spadają. Alkohol jest główną przyczyną wylewów mózgowych. Pod wpływem alkoholu mięsień sercowy wynaturza się, część jego otłuszcza się, tak więc serce staje się wiotkie i słabe. Podczas sekcji zwłok ludzi pijących umiarkowanie odnajduje się wszystkie typowe zmiany alkoholowe w organach.”

Alkohol nawet w małych ilościach przynosi tylko szkodę. Mity teorii kulturalnego picia stworzone są po to, by sprawić, abyśmy dobrowolnie tracili własne pieniądze na zniszczenie własnego zdrowia. Na zniszczenie zdrowia przyszłych dzieci. Zabijamy własny mózg i dobrowolnie kontynuujemy oddawanie swoich pieniędzy tym, którzy wydadzą je na nową propagandę. 🇵🇱

**Louis Even**



# Stulecie Kredytu Społecznego

Farnborough Royal Army Aircraft Factory w 1916 r.

## Douglas opracował zasady Kredytu Społecznego w 1917 r., w roku Objawień Fatimskich

**S**zkocki inżynier Clifford Hugh Douglas, który przedstawił ten doskonały pomysł, jest geniuszem. Stworzył on i połączył szereg zasad, które składają się na Kredyt Społeczny. Zostały one po raz pierwszy opublikowane w grudniu 1918 r. w *The English Review* (w *Przeglądzie angielskim*), a później, w roku 1920, w książce zatytułowanej *Economic Democracy* (*Demokracja ekonomiczna*). Ale praca analityczna, syntetyczna i pisanie jego książki sięgają 1917 r. Przedmowa, którą napisał, nosi datę: listopad 1919 r. Mówi w niej, że największa część książki została napisana w trudnych warunkach I wojny światowej.

Od wielu lat dwumiesięcznik MICHAEL podkreśla, że dwie najpotężniejsze bronie przeciwko komunizmowi – Fatima na płaszczyźnie duchowej i Kredyt Społeczny na poziomie doczesnym – sięgają tego samego roku, kiedy pierwszy wielki podbój polityczny komunizmu zawładnął Rosją w 1917 r.

Jeśli chodzi o Kredyt Społeczny, data ta jest potwierdzona przez Sekretariat Kredytu Społecznego, instytucję założoną przez Douglasa dla ochrony integralności jego nauczania. W artykule zatytułowanym „Kredyt Społeczny w 1967 roku” zamieszczonym w oficjalnym organie Sekretariatu, „The Social Crediter” („Kredytowiec Społeczny”), rozpoczynającym jego wydanie z 3 czerwca 1967 r. czytamy:

**„W 1917 r. – pięćdziesiąt lat temu – narodziła się idea, która, jeśli mamy przetrwać obecny kryzys światowy, z pewnością musi leżeć u podstaw każdej cywilizacji opartej na ostatecznej wolności człowieka”.**

Clifford Hugh Douglas, doradca techniczny, który był odpowiedzialny za główne prace inżynierskie zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Indiach, był wówczas (w 1917 roku) zaangażowany w kontrolę finansową w Royal Aircraft Factory (Królewskiej Fabryce Samolotów), w Farnborough w Anglii. W jej trakcie Douglas odkrył, co każdy inny księgowy mógł zrobić, że łączna kwota siły nabywczej rozprowadzanej każdego tygodnia pracownikom poprzez wynagrodzenia, płace czy w inny sposób, jest zawsze mniejsza niż tabelaryczne ceny kosztów fabrycznych w tym samym tygodniu.

Jeśli tak było każdego tygodnia w tej fabryce, to musi tak być we wszystkich fabrykach. W związku z tym, całkowita suma siły nabywczej, która jest rozprowadzana w czasie procesu produkcji nie może zakupić tej samej produkcji. Sprzedaż tej produkcji zostaje w ten sposób wstrzymana, dopóki ta luka nie zostanie wypełniona siłą nabywczą wyemitowaną przez inny kanał niż za pośrednictwem tej produkcji.

Tu także każdy księgowy mógł dojść do tego wniosku. Ale Douglas był nie tylko matematykiem, nie tylko inżynierem, był geniuszem.

Przewidując skutki tej luki (nieodłącznej w najdokładniejszej księgowości kosztowo-cenowej) pomiędzy generowaniem cen a generowaniem siły nabywczej, i mając świadomość istnienia i szkodliwości tych skutków nie tylko dla każdego konsumenta, lecz dla całego społeczeństwa, Douglas postrzegał to jako kwestię do dalszych badań i postanowił to zrobić.

Studiował obecne systemy gospodarcze i finansowe

umysłem filozofa i inżyniera.

Umysłem filozofa, aby dowiedzieć się, w jaki sposób środki służyły lub sprzeniewierzały się celom; jak prawdziwe cele systemu są, czy nie są motywowane podstawowymi aspiracjami ludzi w zakresie możliwości ich obłożenia.

Umysłem inżyniera, aby odkryć przeszkody i wady systemu oraz zaproponować skuteczne modyfikacje jako środki naprawcze. Sposoby naprawienia szkód, które wiązałyby się z minimum zmian, bez rewolucji, bez wstrząsów, brak konfliktów, aby nie doszło do naruszenia godności i wolności jednostki, bez wtrącania się przez rządy do obowiązków, które należą do prowincji, pojedynczych osób, rodzin, do wolnych związków lub lokalnej administracji publicznej.

Całe nauczanie Douglasa świadczy o niezachwianym wsparciu indywidualnej wolności, indywidualnej inicjatywy i odpowiedzialności związanej z obowiązkami poszczególnych osób.

Nie znaczy to, że ludzie są pozostawieni sami sobie. Przeciwnie, każdy musi otrzymać swój udział w korzyściach, jakie wynikają ze stowarzyszenia, czy to w mniejszych grupach, czy w wielkiej społeczności narodowej. Wytwarzane bogactwo jest coraz bardziej owocem postępu oraz dziedzictwa odkryć, realizacji i wiedzy, która wzrasta i jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, dzięki naszemu życiu w społeczeństwie. Jest to główny czynnik w dzisiejszej produkcji. Wielki i realny kapitał odziedziczony przez wszystkich ludzi, który uprawnia każdego człowieka do udziału w tej części przyrostu produkcji, jaka z niego wynika.

Obecny system dystrybucji nie uznaje tego prawa. Rządy są zmuszone do interwencji przez uciążliwy i niezręczny system podatkowy, do łagodzenia skutków niesprawiedliwości, która jest skierowana przeciwko wszystkim członkom stowarzyszenia, wspólnoty narodowej, przeciwko wszystkim obywatelom.

Już w 1917 roku Douglas zaproponował znakomitą formułę, która uznaje prawo każdego człowieka do udziału w użytkowaniu narodowego kredytu realnego. Od urodzenia każdy obywatel otrzyma społeczny udział, niezwykły, nieprzenośny, który przyniesie mu okresową dywidendę (dochód), pokrywającą jego podstawowe potrzeby. Ponieważ wielkość produkcji wynikała bardziej z postępu, a mniej z wysiłków producenta, dystrybucja siły nabywczej będzie prowadzona coraz bardziej poprzez wyższe dywidendy i coraz mniej poprzez płace.

Jest to, w skrócie, koncepcja społeczeństwa, gdzie

wszyscy jego członkowie są kapitalistami. Gdzie dochód zależy coraz mniej od zatrudnienia. Gdzie wolność wyboru kariery zawodowej rośnie o tyle, o ile wolność innych nie jest zagrożona.

### Kapitalizm poprawiony

Wraz ze wzrostem części dochodu związanego z osobą zamiast z jej zatrudnieniem, kapitalizm nie pozostawi nikogo bez środków do życia, ani poniżanego przez konieczność wspierania przez państwo po poddaniu go dochodzeniem i przy konieczności życia na koszt innych ludzi. Produkcja będzie napędzana przez efektywne zapotrzebowanie konsumentów zasilanych odpowiednią siłą nabywczą. Będziemy świadkami stopniowego i bez wątpienia szybkiego zaniku przerażającego marnotrawstwa zasobów naturalnych, czasu i aktywności człowieka – marnotrawstwa, które zawdzięczamy szalonym regulacjom, wymagającym zatrudnienia ludzi przy jakiegokolwiek produkcji, nawet jeśli jest ona bezużyteczna, nawet jeśli jest szkodliwa, tak, aby mieć prawo do dochodu.

Co zwolennicy systemu socjalistycznego czy komunistycznego mogliby mieć przeciwko systemowi, który skutecznie odpowiadałby na potrzeby całej populacji? Jaki wpływ miałyby teorie ekonomiczne komunizmu na populację, w której każdy obywatel byłby kapitalistą z urodzenia, pewnym, że będzie nim aż do śmierci, z gwarancją dochodu uwarunkowanego tylko przez fizyczne możliwości dostarczenia towarów i usług, które są wymagane przez potrzeby?

### Z pustymi rękami

Kiedy mijają doczesne sprawy, czy nie mamy racji, mówiąc, że Kredyt Społeczny, stworzony i zdefiniowany przez Douglasa, oferuje potężną broń przeciw inwazji komunizmu? (*Patrz: uwaga*

*redakcji na końcu tego artykułu*). Dlatego oddajemy hołd Douglasowi. Ale dziękujemy również Opatrzności Bożej, której zamiary wybrały tego geniusza w czasach, gdy świat potrzebował go najbardziej, by udaremnić plany komunizmu. Do dziś żaden rząd w wolnym świecie nie przyjął propozycji Douglasa. To dlatego komunizm nadal gromadzi zwolenników. Bez Kredytu Społecznego komunista propaganda ma do czynienia wyłącznie z dobrymi ludźmi, którzy stoją z pustymi rękami.

W dzisiejszych czasach ludzie są podporządkowani grupie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Rządy panują nad obywatelami i nakazują im wiele rzeczy, podczas gdy ich prawdziwym obowiązkiem jest służyć i usuwać przeszkody, które same mogą usunąć, tak, żeby osoby, rodziny i wolne instytucje mogły zajmować się swoimi własnymi sprawami.



**Clifford Hugh Douglas**  
1879-1952

- Całe nasze życie polityczne jest dotknięte tym ekonomicznym nieładem. Dyktatura finansowa nad gospodarką prowadzi do dyktatury państwa nad społeczeństwem. Pod pretekstem dobra wspólnego, centralizują, planują i rekrutują. Po pierwsze, na skalę narodową w każdym kraju. Potem, zawsze pod płaszczykiem dobra wspólnego – tym razem międzynarodowego dobra wspólnego – prowadzą nas w kierunku rządu światowego, ze światową policją, która znajdzie się nieuchronnie w rękach komunistycznych dzięki zasadzie większości, bo już połowa światowej populacji jest pod kontrolą komunistyczną. A zaraza ciągle się rozszerza.

### Zastosowane chrześcijaństwo

Od czasów papieża Piusa XII i jego orędzia radiowego z 1941 r. wszyscy Papieże bronili zasady dobra wspólnego: prawa wszystkich ludzi do udziału w dobrach ziemskich. Zasada ta została wyrażona przez Papieży, ale Kredyt Społeczny Douglasa pozwala na jej konkretne zastosowanie. I dlatego niektórzy autorzy definiowali Kredyt Społeczny jako „zastosowane chrześcijaństwo”: chrześcijaństwo zastosowane w stosunkach między ludźmi. W przemówieniu wygłoszonym do grupy Kredytowców Społecznych 7 marca 1936 r., opublikowanym później pod tytułem *Podejście do rzeczywistości (An Approach to Reality)*, Douglas wskazał, że:

**„Kredyt Społeczny zasadniczo wiąże się z koncepcją relacji między ludźmi i ich połączeniem w kraje i narody, między jednostkami i ich stowarzyszeniem w grupy”.**

W swoich encyklikach Papieże nalegali na prawo wszystkich ludzi, nawet ludzi w krajach rozwijających się, do udziału w dobrach ziemskich. Jest to kwestia sprawiedliwości. Niektórzy ludzie jawnie to wyznają. Ale jak można się spodziewać, aby było to zrozumiałe przez wszystkie kraje rozwinięte i zamożne, gdy jeszcze żaden z nich konkretnie nie zastosował tej filozofii w polityce odnoszącej się do ich własnego społeczeństwa? 🙏

**Louis Even**

*Od redakcji: Artykuł ten został napisany przez Luisa Evena w 1967 r. Od tego czasu jesteśmy świadkami upadku komunizmu w Rosji i Europie Wschodniej, ale nie należy zapominać, że rewolucja bolszewicka 1917 r. w Rosji została sfinansowana przez bankierów z Wall Street, w celu pokazania w jednym kraju przykładu, jak będzie wyglądał ich wymarzony dyktatorski rząd światowy (lub Nowy Porządek Świata), już nie na terenie jednego kraju, ale na całym świecie. Nie należy zapominać, że socjaliści ze Szkoły Fabian w Wielkiej Brytanii, jak Sidney Webb i George Bernard Shaw, założyciele London School of Economics (Londyńskiej Szkoły Ekonomii), podzielali te same poglądy na temat komunizmu jak Karol Marks, ale nie zgadzali się z nim co do sposobu wprowadzenia go w życie: Marks opowiadał się za wdrożeniem go poprzez gwałtowną rewolucję, natomiast fabianiści zalecali podejście krok po kroku, stopniowe wprowadzanie dzieł po dniu socjalistycznych i centralizacyjnych praw.*

*Peter Coffey, doktor filozofii, profesor metafizyki i logiki w Maynooth College w Irlandii, pisał do kanadyjskiego jezuity 23 marca 1932 r.:*

**„Trudności podniesione przez twoje pytania mogą zostać przezwyciężone tylko przez reformę syste-**



mu finansowego kapitalizmu, zgodnie z rozwiązaniami proponowanymi przez majora Douglasa i szkołę reformy kredytowej Kredytu Społecznego. To przyjęty system finansowy stoi u korzeni zła kapitalizmu. Trafność analizy przeprowadzonej przez Douglasa nigdy nie została obalona, a jego propozycje reform z ich słynną formułą regulacji cen są JEDYNĄ reformą, która sięgnie korzeni zła.

Osobiście jestem przekonany, że kapitalistyczne finanse muszą nieuchronnie powodować wojny, rewolucje i sztuczny głód milionów ludzi w świecie potencjalnej obfitości. Studiowałem to całe zagadnienie przez 15 lat i uważam, że taka reforma finansowa, jaką zaproponował Douglas, jest niezbędna do przywrócenia chrześcijańskiego systemu ekonomicznego szeroko rozpowszechnionej własności i dlatego jest jedyną alternatywą dla rewolucyjnej przemocy i bezbożnego komunizmu.

Co do tego, czy konstruktywne propozycje reform zalecanych przez Douglasa są możliwe do wprowadzenia w rzeczywistości – z masową psychologią odurzonej publiczności i całą propagandową mocą kapitalistycznej prasy przeciwko nim – jest to w ręku Opatrzności! Tylko – jak ja to widzę – alternatywą dla ich przyjęcia jest chaos komunizmu. Cały zamiar tragicznego przejścia od kapitalizmu do komunizmu skupia się teraz wyłącznie w finansach”.

**Alain Pilote**

## Obsługa długu publicznego

**K**ażdego roku rządy opracowują swoje roczne budżety. Jest to program, który pokazuje dochody i wydatki przewidywane na najbliższe dwanaście miesięcy. Czy taki budżet jest prognozowany dla rządów federalnych, samorządów wojewódzkich lub gminnych, czy dla kuratoriów szkolnych, zawsze jest tam wymieniona ta pozycja: obsługa długu.

Oczywiście są tam wydatki: wydatki przewidziane na różne usługi i administrację; na budowę mostów, kanałów, dróg, budynków publicznych; na opiekę społeczną, emerytury, zasiłki rodzinne, renty dla osób niepełnosprawnych; w gminach, na utylizację śmieci, utrzymanie ulic, straż pożarną i policję, kuratoria szkolne, budowę i utrzymanie szkół, pensje dla nauczycieli, itd.

Wszystkie te różne nakłady – wszystkie z wyjątkiem jednego – są dokładnie badane przez przedstawicieli mieszkańców w tych różnych organach publicznych. Zadaje się pytania, udziela odpowiedzi, a czasami dokonywane są poprawki, zanim takie wydatki zostaną zatwierdzone.

**Wszyscy chronią jedną pozycję. Którą? Tę, o której wspomnieliśmy powyżej – obsługę długu lub odsetki od długu publicznego. Temat ten jest święty, niedotykalny, ponad wszelką wątpliwość uprzywilejowany. Nie stawia się żadnych pytań dotyczących tego; nie ma żadnych dyskusji.**

Środki wymagane na cele charytatywne mogą zostać skreślone. Pomoc potrzebującym może być odłożona na bok. Dzieci i rodziny mogą pozostać na ulicy. Potrzeby publiczne mogą być zaniedbane. Ale dług, obsługa długu, roczne odsetki, które mają być zapłacone od tego długu – nawet jeśli obsługa długu wymaga ćwierci, połowy, trzech czwartych budżetu; nawet jeśli podatki muszą zostać zwiększone w takim stopniu, że obywatele są ograbiani ze swojego bogactwa i mienia – nie może być żadnego argumentu lub przeszkody, która zatrzymuje obsługę długu publicznego!

**Komu więc, co jest tak ważne, trzeba płacić te sumy, tę uprzywilejowaną część budżetu? Czy będą one przekazane ludziom, którzy znajdują się na krawędzi głodu i którzy umrą, jeśli nie nadejdzie pomoc? Ani trochę. Te pieniądze idą do kieszeni Finan-**

## Louis Even



# Największe OSZUSTWO wszechczasów

**sjery. I zazwyczaj nie znajdzie się tych panów mieszkających w slumsach, śpiących na łóżkach ze słomy lub siedzących przy pustych talerzach.**

### Ograbieni ludzie

Ale jak to się dzieje, że tak wiele ciężkich długów leży na barkach naszych organów publicznych? Skąd pochodzą te długi, które cała populacja musi obsługiwać przez płacenie podatków, bezpośrednio lub pośrednio; podatków, które bardzo mocno ograniczają siłę nabywczą obywatela, nawet wtedy, kiedy nie ma on wystarczających środków do zaspokojenia swoich najbardziej podstawowych potrzeb?

Dlaczego te długi istnieją? Bo poddajemy się, z niemal mistyczną wiarą, systemowi finansowemu, który w rzeczywistości tworzy największe oszustwo, jakie zostało kiedykolwiek popełnione na ludzkości; oszustwo, które ograbia ludzi tą samą metodą, jaką stosuje się do produkcji prawdziwego bogactwa.

Aby to wykazać, konieczne jest jedynie porównanie sytuacji Kanady dziś z Kanadą 50 lub 100 lat temu – Kanadą pionierów.

Farmy, fabryki, drogi, szkoły i szpitale nie istniały, gdy pierwsi osadnicy przybyli, aby zamieszkać w Kanadzie. Wszystko to powstało po ich przybyciu. Stają się oni stopniowo bogatsi. To bogactwo jest niepomniernie większe niż to, jakie było 50 lub 100 lat temu. Porównajmy jednak dług, sumę wszystkich długów publicznych Kana-

► dy dzisiaj, z sumą długów publicznych w tamtym czasie. Realne bogactwo jest równe długowi finansowemu – to wydaje się być tym samym. A kto popada w długi? Ludzie, ponieważ ludzie dokonują koniecznych płatności na obsługę długu.

A przecież to właśnie mieszkańcy kraju przez te wszystkie lata wyprodukowali ogromne bogactwo Kanady.

Kto budował szkoły, wodociągi, drogi i inne obiekty użyteczności publicznej? Inżynierowie i robotnicy. Czemu inżynierowie i robotnicy byli w stanie poświęcić się produkcji tego bogactwa, a nie tylko produkcji towarów? Robotnicy produkowali żywność, ubrania, buty i mnóstwo innych towarów i usług, których potrzebowali budowniczowie.

Innymi słowy, ludzie przez pracę, którą wykonywali przy wykorzystywaniu zasobów naturalnych kraju – zasobów umieszczonych tutaj przez Boga dla ich używania – pracę, którą wykonywali razem, dostarczali i nadal dostarczają w całym kraju bogactwa dla całego tego rozwoju.

Kiedy jednak zostaje wybudowana szkoła, wodociąg, droga, czy wykonana jakaś inna produkcja publiczna, jest ona natychmiast zapisana jako koszt długu publicznego, jaki ma być spłacony przez społeczeństwo. A co gorsza – wymaga się, by społeczeństwo zapłaciło ten koszt, ten dług, nie raz, ale ponad dwa razy lub czasem więcej, w zależności od czasu ustalonego na realizację płatności.

### Producenci są rozliczani

Mamy tu zatem bardzo ciekawy rodzaj rachunkowości – podwójnie ciekawy, dlatego że rachunek za produkty jest wysyłany do producentów nie tylko za koszt produkcji!

Żeby być całkiem logicznym, to nie producenci, ale konsumenci powinni płacić za koszty produkcji. Jednak powinni oni płacić tylko za to, co zużywają.

Jeśli kupuję bochenek chleba, zapłacę za to, bo zamierzam go skosztować. Na pewno nie zapłacę dwa razy tyle, bo nie zamierzam spożywać go dwa razy. Z pewnością piekarz nie jest tym, kto zapłaci za mój chleb. Kupujący nie jest producentem, lecz konsumentem.

I tak powinno być w przypadku produkcji publicznej, produkcji bogactwa i towarów przez społeczeństwo.

Szkoły, wodociągi, drogi – rzeczy, które wyprodukowała populacja, będą wykorzystane przez samo społeczeństwo. Dlatego zdarza się, że ludzie, którzy są producentami tego bogactwa, stają się teraz jego konsumentami. Ludność „konsumuje” swoją własną produkcję publiczną. W przypadku dóbr trwałych ta konsumpcja odbywa się stopniowo, kiedy dobra są zużywane; nazywa się to amortyzacją.

Zgoda, wystawmy rachunek ludziom za to, co konsumują, a nie za to, co produkują. Nie wpędzajmy spo-

łeczeństwa w dług za wybudowanie szkoły, wodociągu lub drogi, ale obciążajmy je za stopniową amortyzację tej szkoły, wodociągu lub drogi. To byłoby bardziej zgodne z rzeczywistością.

Budynek nie może być „konsumowany” dwa razy tak jak i bochenek chleba. Nie może on być amortyzowany za więcej niż wynosi jego wartość.

### Haracz przez cały czas

Czy to nie dziwne, że społeczeństwo ma pogodzić się z haraczem na tak wielką skalę?

Do tej pory mówiliśmy tylko o produkcji publicznej. To ten sam system finansowy, bezpośrednio lub pośrednio, finansuje produkcję prywatną, określając warunki. Przemysłowcy i przedsiębiorcy są zobowiązani do zapłaty odsetek za prawo do produkcji dóbr niezbędnych do zapewnienia potrzeb kraju. Znowu, to zdecydowanie społeczeństwo płaci za to, co jest wymagane przez ten system dzierżawy. W produkcji publicznej pieniądze są zbierane przez podatki. W przypadku produkcji prywatnej opłata jest dokonywana za pośrednictwem ceny.

Konsekwencją tego jest to, że nie możemy korzystać z ogromnych

owoców postępu. Jesteśmy miażdżeni przez stale rosnący ciężar podatków, podczas gdy ogromna zdolność produkcyjna nowoczesnej produkcji powinna umożliwiać zaspokojenie potrzeb publicznych bez wymuszania w jakikolwiek sposób sytuacji, w których prywatne potrzeby pozostają niespełnione. Narzekamy na stale rosnące ceny towarów i usług, podczas gdy w istocie niezwykle łatwość, z jaką może być wykonana produkcja, powinna powodować stałe zmniejszanie cen.

Wszystko to się stało, ponieważ nasz system finansowy jest panem, a nie sługą, a jako taki okrada ludzi z owoców ich pracy – prawdziwego bogactwa kraju.

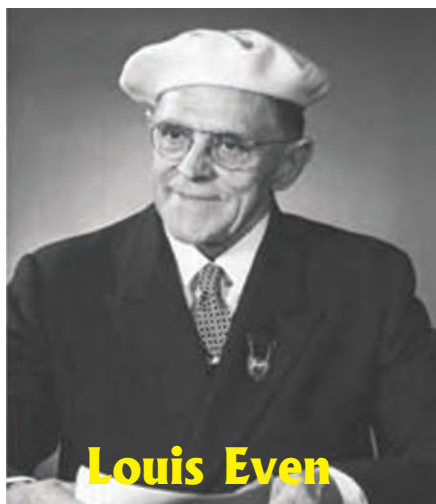
### Pochodzenie tego oszustwa

**Ale jak zaczęło się to gigantyczne oszustwo? – Zaczęło się w tym pierwszym akcie kradzieży: przywłaszczeniu kredytu społeczeństwa przez tych, którzy emitują i likwidują środki płatności, przez tych, którzy kontrolują strumień kredytu finansowego.**

MICHAEL wielokrotnie wyjaśniał, w różny sposób, z czego składają się nowoczesne pieniądze, jak są tworzone i gdzie, jakie warunki są nakładane na nie, jak długo trwa ich egzystencja i jak są anulowane.

Zwróćmy uwagę, że pieniądze, bez względu na to, jaką przyjmują formę, nie czerpią swojej wartości z materiału, z którego są wykonane – złota, srebra, niklu, aluminium, brązu, papieru czy cyfr zapisanych w księdze głównej. Nie, czerpią wartość z towarów i usług, które im odpowiadają. Bez dóbr i produktów wszystkie pieniądze w kraju byłyby bezwartościowe.

Towary i usługi dostarczane są przez ludzi, którzy wykorzystują zasoby naturalne wykorzystując swoją in-



założyciel MICHAELA

teligencję, broń, maszyny, wynalazki i wszystkie techniki wysoko rozwiniętego społeczeństwa. Wszystkie te czynniki składają się na prawdziwe bogactwo, kapitał realny. Zdolność produkcyjna rodzi zaufanie, że będziemy w stanie żyć w kraju. Jest to kredyt realny kraju (kredyt: zaufanie).

Jest to przede wszystkim kredyt społeczny, który wykracza daleko poza sumę indywidualnych zdolności poszczególnych obywateli. Całkowita produkcja byłaby nieporównywalnie mniejsza, nawet jeśli każdy by podejmował wielkie wysiłki, gdyby nie fakt, że życie w społeczeństwie pozwoliło na zachowanie, dodawanie i przenoszenie z jednego pokolenia na drugie, dziedzictwa wiedzy i umiejętności nabytych w ciągu wielu pokoleń. Również życie w społeczeństwie umożliwiło podział pracy i różne działania, które zaopatrują rynek wspólnoty.

Ale jeśli ta wielka zdolność produkcyjna ma być zmobilizowana i umieszczona w służbie potrzeb wspólnoty, konieczne jest, żebyśmy mieli tę rzecz, którą nazywamy „pieniędzmi” lub – jak to jest powszechnie nazywane dzisiaj – kredytem finansowym.

**Jedyną wartością, jaką ma kredyt finansowy, pochodzi z kredytu realnego. Nie jest to w istocie nic więcej niż wyrażenie pieniężne, wyrażenie kredytu realnego w liczbach. Stąd jest to także dobro, które jest wspólne dla społeczności, a nie jest własnością tych, którzy spieniężają kredyt realny lub ustalają go w kategoriach liczbowych, co pełni taką samą funkcję jak pieniądze.**

**Operacja ta odbywa się w systemie bankowym.**

Na ogół twierdzi się, że banki są placówkami założonymi do przyjmowania oszczędności i pożyczania ich w celu osiągnięcia zysku. Prawda jest zupełnie inna. To, co banki pożyczają, co dają kredytobiorcom, to nie są oszczędności wniesione przez deponentów. To, co pożyczają – a bankierzy dobrze o tym wiedzą – to kredyt finansowy, który bankier tworzy poprzez wpisanie kwoty pożyczki jako kredytu pożyczkobiorcy.

**Ponieważ ten kredyt finansowy – te nowe pieniądze pożyczane przez bankiera – opiera się na realnym kredycie społeczeństwa, to społeczeństwo, za pośrednictwem banków, pożyczają ten nowy kredyt pożyczkobiorcy. Jednak bankier traktuje ten nowy kredyt, jak gdyby był on tylko i wyłącznie własnością banku. Pożyczają go pobierając oprocentowanie, które musi zostać zapłacone bankowi wraz z oryginalną pożyczką. Kredytobiorca musi próbować wyciągnąć te dodatkowe pieniądze, odsetki, od społeczeństwa poprzez jego ceny. Tak więc społeczeństwo, prawdziwy właściciel tego kredytu, musi płacić za zgodę na uzyskanie majątku, który w rzeczywistości należy do społeczeństwa.**

Ponieważ kredyt jest zasadniczo dobrem społecznym, pomimo że jest on pożyczany za pośrednictwem banku, to społeczeństwo powinno z niego czerpać korzyści i zyski, zamiast być obciążane za to kosztami. Przyznajemy, że banki są słusznie uprawnione do sprawiedliwego wynagrodzenia za ich rachunkowość. Jednak ilość rachunkowości w odniesieniu do, powiedzmy, szkoły nie może być warta dwukrotnej do trzykrotnej jej wartości.

Aby poprowadzić naszą analizę trochę dalej, jeśli

weźmiemy pod uwagę całą tę sprawę z punktu widzenia rzeczywistości i faktów, odkładając na bok wszelkie słownictwo terminologii finansowej, każda produkcja w analizie końcowej kosztuje faktycznie tyle, ile trzeba było skonsumentować w celu jej wytworzenia.

Wszystko to, co zostało skonsumentowane w ciągu jednego roku stanowi rzeczywisty koszt całej produkcji w ciągu tego roku.

**Jeśli nasz system finansowy miałby odzwierciedlać wiernie ten zestaw faktów, nie mógłby istnieć taki zbiorowy dług, jaki mamy, bo nie możemy spożywać więcej niż moglibyśmy produkować.**

**Zamiast tego mielibyśmy nadwyżkę finansową, która byłaby wyrazem nadwyżki całkowitej produkcji nad całkowitą konsumpcją.**

**Ale system finansowy nie daje takiego odzwierciedlenia faktów, ponieważ jest fałszywy i oszukawczy.**

### **Obracając się plecami do światła**

Mija prawie 100 lat od czasu, gdy pełne dane dotyczące tego ogromnego oszustwa zostały odsłonięte i wyjaśnione przez genialnego szkockiego inżyniera Clifforda H. Douglasa. Pokazał on także, jak ten system rabunku, haraczu i tyranii może zostać przekształcony w system obsługi: system, który umieściłby kredyt finansowy w służbie producentów, dzięki czemu mogliby oni produkować i umieścićby odpowiednią siłę nabywczą w rękach konsumentów, tak aby mogli nabyć te produkty. Mogłoby to być wykonane przez zastosowanie zasad, które stały się znane jako **Kredyt Społeczny**. (Uwaga: zasad, a nie partii.)

Zadłużenie publiczne zostałyby wtedy zamienione na publiczny majątek. Zamiast podatków, które pozbawiają ludzi dóbr, gdy mamy obfitość przeznaczoną do spożycia, istniałaby dywidenda (dochód) dla każdej osoby, dywidenda, która likwidowałaby konieczność życia w skrajnej nędzy. Istniałoby prawdziwe zabezpieczenie społeczne, bez upokarzających dochodzeń czy opodatkowania, oparte na wielkiej zdolności produkcyjnej kraju.

Dyktatura finansowa skorumpowała całe nasze życie gospodarcze. Dało to podstawę do wilczej gospodarki. Wypaczyło prawdziwy cel wszelkiej działalności gospodarczej, czyniąc tym celem pogoń za pieniędzmi. Dało to podstawę do powszechnej plagii, którą nazywamy kultem pieniądza. To jest coś, co jest naprawdę diaboliczne.

Nonsensem jest mówienie o tym, że kres takiej mocy przyniesie walka wyborcza. W rzeczywistości, nie może być ona pokonana dowolną metodą lub jedynie siłami ludzkimi. Absolutnie konieczne jest przywołanie na pomoc Nieba. Wtedy ludzie muszą zastąpić kult pieniądza kultem służby, podział jednością, egoizm samopoświęceniem.

Dziś mężczyźni i kobiety ukształtowani przez nasze publikacje i nasz ruch, Pielgrzymów św. Michała, starają się to właśnie robić. Dzień po dniu idą do ludzi, niosąc posłanie Kredytu Społecznego, zapraszając osoby do wzięcia na siebie odpowiedzialności i do współpracy na rzecz wspólnego celu, jakim jest dobro każdej osoby i wolność dla wszystkich. 🙏

**Louis Even**

# Pójdźmy za Nim!



**Henryk Sienkiewicz**

*Prezentujemy dwa ostatnie rozdziały noweli Henryka Sienkiewicza, będącej „arcydziełem polskiej prozy religijnej” opublikowanej w 1892 r. W uzasadnieniu przyznanej Sienkiewiczowi Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1905 r. zawarte jest odniesienie do następujących dzieł: Szkice węglem, Janko Muzykant, Latarnik, Niewola tatarska, Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, Bez dogmatu, Rodzina Połanieckich, Pójdźmy za Nim!, Quo vadis?, Krzyżacy, Na polu chwały.*

*W laudacji noblowskiej wygłoszonej na cześć polskiego pisarza w Sztokholmie w 1905 r. szwedzki poeta Carl D. af Wirsén podkreślił: „Pójdźmy za Nim!» jest niewielkim szkicem, ale porywającym i głęboko wzruszającym. Małeńki rysunek wykonany ręką mistrza może mieć, przez swój intymny charakter, prawie tak dużą wartość, jak jego prace większych rozmiarów”.*

*Bohaterką noweli jest piękna Antea, córka Tymona Ateńczyka, obywatela rzymskiego, mędrca mieszkającego w Aleksandrii. Tu jego przyjacielem, a potem mężem Antei, zostaje Kajus Septimus Cinna – Rzymianin, wysłany „na urzędowanie” do Aleksandrii. Po roku małżeństwa Antea zapadła na nieznaną chorobę psychiczną. Nawiedzały ją przerażające wizje. Jej stan pogarszał się coraz bardziej i dlatego za radą jednego z lekarzy Cinna udał się z nią do Jerozolimy, gdzie zatrzymali się u znajomego prokuratora Pontiusa. Cinna miał nadzieję, że zmiana klimatu uzdrowi jego żonę. Jednak wydawało się, że jej śmierć była coraz bliższa. Wtedy oboje stali się świadkami egzekucji Jezusa Chrystusa. To spotkanie zmieniło ich życie.*

## VII

**D**zień, od rana znojny<sup>1</sup> i pogodny, począł się około południa zachmurzać, od północy-wschodu napływały obłoki ciemne lub miedziane, niezbyt rozległe, ale zawalne, jakby brzemienne burzą. Między nimi widać było jeszcze głęboki błękit, ale łatwo było przewidzieć, że wkrótce zbiegną się i przesłonią cały niebieski widnokrąg. Tymczasem słońce obrzucało ich zręby ogniem i złotem. Nad samym miastem i przyległymi wzgórzami rozciągał się jeszcze szeroki szmat pogodnego nieba i na dole nie było żadnego wiatru.

Na wysokiej płaszczynie, zwanej Golgotą, stały już tu i ówdzie małe gromadki ludzi, które uprzedziły pochód, mający wyruszyć z miasta. Słońce rozświecało szerokie kamienne przestrzenie, puste, jałowe i smutne. Jednostajną perłową ich barwę przerywała tylko czarna sieć rozpadlin i załamania, tym czarniejsza, im bardziej sama płaszczyna była zalana światłem. W dali widać było wynioślejsze wzgórza, równie puste, przysłonięte błękitną mgłą oddalenia.

Niżej, między murami miasta a płaskowzgórzem Golgoty, leżała równina, spiętrzona gdzieś skałami, mniej pusta. Tam ze szczelin, w których zebrało się nieco urodzajnej ziemi, wyglądały figi, o liściu rzadkim i ubogim. Tu i ówdzie wznosiły się budowle o płaskich dachach, poprzylepiane na kształt gniazd jaskółczych do kamiennych ścian, lub, świecąc z dala w słońcu, białe malowane groby. Obecnie, z powodu bliskich świąt i napływu mieszkańców prowincji do miasta, powznoszono bliżej murów mnóstwo szałasów i namiotów, które tworzyły całe obozowiska, pełne ludzi i wielbłądów.

Słońce wznosiło się coraz wyżej na nie pokrytej dotąd chmurami przestrzeni nieba. Zbliżały się godziny, w których zazwyczaj panowało na tych wyżynach głuche milczenie, bowiem żywe istoty szukały ochrony w murach lub rozpadlinach. A nawet i obecnie, mimo niezwykłego ożywienia, tkwił jakiś smutek w tej okolicy, w której olśniewający blask padał nie na zieleń, ale na szare rozłogi kamienne. Gwar dalekich głosów, dochodzący od strony murów, zmienił się jakby w szmer fali i zdawał się być pochłanianym przez ciszę.

Pojedyncze gromadki ludzi, wyczekujące od rana na Golgotcie, zwracały głowy ku miastu, skąd pochód miał lada chwila wyruszyć. Lektyka z Antea nadeszła, poprzędzana przez kilku żołnierzy dodanych przez prokuratora, którzy mieli torować drogę wśród ścisku, a w danym razie powstrzymać nienawidzące cudzoziemców i fanatyczne tłumy od zniewag. Obok lektyki postępował Cinna w towarzystwie setnika Rufila.

<sup>1</sup> znojny – tu: upalny.

Antea była jakby spokojniejsza i mniej przerażona tym, że zbliżało się południe, a zarazem groźba strasznych widzeń, które wysysały z niej życie. To, co prokurator mówił o młodym Nazarejczyku, porwało jej umysł i odwróciło uwagę od własnej nędzy. Było bowiem dla niej w tym coś dziwnego, czego prawie nie umiała zrozumieć. Świat ówczesny widział wielu ludzi, którzy umierali tak spokojnie, jak gaśnie stos pogrzebowy, w którym drwa się wypalą. Ale był to spokój, płynący z odwagi lub filozoficznej zgody na nieubłaganą konieczność zamiany światła na ciemność, rzeczywistego życia na jakiś byt mglisty, nikły i nieokreślony. Nikt nie błogosławił dotąd śmierci, nikt nie umierał z niezachwianą pewnością, że dopiero poza stosem lub grobem zaczyna się prawdziwe istnienie i szczęście tak potężne i tak nieskończone, jakie tylko istota wszechmocna i nieskończona dać może.

Ów zaś, którego miano ukrzyżować, głosił to jako niewątpliwą prawdę. Anteę nie tylko uderzyła ta nauka, ale wydała się jedynym źródłem otuchy i nadziei. Wiedziała, że musi umrzeć — i zdejmował ją żal niezmierny. Czymże bowiem była dla niej śmierć? Oto porzuceniem Ciny, porzuceniem ojca, porzuceniem światła, kochania, pustką, zimnem, na wpół nicością, mrokiem. Więc im lepiej mogło być jej w życiu, tym jej żal musiał być większy. Gdyby śmierć mogła się na coś przydać albo gdyby można wziąć z sobą choć wspomnienie z miłości, choć pamięć szczęścia — przedzej by zdobyła się na rezygnację.

Wtem, nie spodziewając się od śmierci niczego, usłyszała nagle, że ona może jej dać wszystko. I kto to głosił? Jakiś dziwny człowiek, nauczyciel, prorok, filozof, który nakazywał ludziom miłość jako najwyższą cnotę, który błogosławił im w chwili chłosty i którego miano ukrzyżować. Więc Antea myślała: „Dlaczego by tak nauczał, skoro krzyż mu jedyną zapłatą? Inni pragnęli władzy — On jej nie chciał, inni mienia — On pozostał ubogim; inni pałaców, uczt, zbytków, purpurowej odzieży, wykładanych perłowcem i kością słoniową wozów — On żył jak pasterz. Przy tym zalecał miłość, litość, ubóstwo, nie mógł więc być złym i łudzić umyślnie ludzi. Jeżeli zaś mówił prawdę — w takim razie niech będzie błogosławiona śmierć, jako koniec ziemskiej nędzy, jako zmiana gorszego szczęścia na lepsze, jako światło dla gasnących oczu i jako skrzydła, którymi się odlatuje w wieczystą radość!“. Teraz Antea zrozumiała, co znaczyła zapowiedź zmartwychwstania.

Umysł i serce biednej chorej przyłgnęły całą siłą do tej nauki. Przypomniała sobie też słowa ojca, który niejednokrotnie powtarzał, że tylko jakaś nowa prawda może wydobyć umęczoną duszę ludzką z pomroku i więzów. A oto była nowa prawda! Zwyciężyła ona śmierć, więc niosła zbawienie. Antea utonęła tak całą swą istotą w tych myślach, że od wielu i wielu dni Cinna po raz pierwszy nie dostrzegł w jej twarzy trwogi przed nadchodzącą południową godziną.

Pochód wreszcie ruszył z miasta ku Gulgocie — i z wyżyny, na której stała Antea, widać go było doskonale. Tłum był znaczny, ale jednak zdawał się ginać na tych obszarach kamiennych. Z otwartej bramy miasta wysypywało się coraz więcej ludzi, a po drodze przyłączali się do nich ci, którzy oczekiwali za murami. Szli początkowo długim korowodem, który rozlewał się jak wezbrana rzeka, w miarę jak postępowali naprzód. Po bokach ugania-

ły się roje dzieci. Pochód mienił się i pstrzył od białych opończy, od szkarłatnych i błękitnych chust kobiecych. W środku połyskiwały zbroje i dzidy żołnierzy rzymskich, na które blask słoneczny rzucał jakby latające promienie. Wrzawa zmieszanych głosów dochodziła z daleka i stała się coraz wyraźniejszą.

Na koniec zbliżyli się zupełnie — i pierwsze szeregi poczęły występować na wzniesienie. Tłum śpieszył się, by zająć najbliższe miejsca i widzieć jak najdokładniej mękę, skutkiem czego oddział żołnierzy prowadzący skazanych pozostawał coraz bardziej z tyłu pochodu. Pierwsze przybyły dzieci, przeważnie chłopcy, półnadmży, poprzewiązywani szmatami w biodrach, z wystrzyżonymi głowami, prócz dwóch pęków włosów przy skroniach — smagli, o żrenicach prawie błękitnych i wrzaskliwej mowie. Wśród dzikiej wrzawy poczęli oni wydrapywać ze szczelin zwietrzałe okruchy skalne, którymi chcieli rzucać na ukrzyżowanych. Tuż po nich wzniesienie zaroilo się od różnorakiej tłuszczy. Twarze były po największej części rozpalone ruchem i nadzieją widowiska. Na żadnej nie było śladu litości. Krzykliwość głosów, niezmierna ilość słów wyrzucanych przez każde usta, nagłość ruchów dziwiła Anteę, jakkolwiek przywykła w Aleksandrii do gadatliwej żywości greckiej. Ludzie rozmawiali tu z sobą, jakby się chcieli na siebie rzucić; nawoływali się, jakby szło o ich ratunek, spierali się, jakby ich odzierano ze skóry.

Centurion Rufilus, zbliżywszy się do lektyki, dawał wyjaśnienia głosem spokojnym, służbowym, a tymczasem z miasta napływały coraz nowe fale. Ścisk powiększał się z każdą chwilą. W tłumie widać było zamożnych mieszkańców Jerozolimy przybranych w pasiaste opończe, trzymających się z dala od nędznej hołoty z przedmieść. Napłynęli licznie i wieśniacy, których święta sprowadziły wraz z rodzinami do miasta; rolnicy poprzepasywani workami i pasterze o twarzach dobrotliwych i zdziwionych, przybrani w skóry kozie. Tłumy kobiet ciągnęły razem z mężczyznami, lecz że możniejsze mieszkanki nierade wychodziły z domu, były to przeważnie kobiety z ludu, wieśniaczki lub przybrane jaskrawo ulicznice, o farbowanych włosach, brwiach i paznokciach, pachnące z daleka nardem, z olbrzymimi zausznicami i w naszyjnikach z monet.

Nadciągnął wreszcie i Sanhedryn<sup>2</sup> — a wśród niego Hanaan<sup>3</sup>, starzec z twarzą sępa i z oczyma w krwawych obwódkach, oraz ociężały Kajafa<sup>4</sup>, przybrany w dwurożną czapkę, z pozłocistą tablicą na piersiach. Razem z nimi szli różni faryzeusze, jak to: wlokący nogi, którzy umyślnie potracali stopami o wszystkie przeszkody, faryzeusze o krwawych czołach, również umyślnie rozbijający je o mury, i faryzeusze zgarbieni, niby gotowi do przyjęcia ciężaru grzechów całego miasta na swe ramiona. Posępna powaga i zimna zaciekłość różniła ich od zgiefkliwej zgrai pospolitego ludu.

Cinna przyglądał się tej ciżbie ludzkiej z chłodną i po-

<sup>2</sup> *Sanhedryn* – najwyższa rada religijno-sądownicza w starożytnej Judei.

<sup>3</sup> *Hanaan* – w tradycyjnym polskim przekładzie Ewangelii: Annasz.

<sup>4</sup> *Kajafa* – w tradycyjnym polskim przekładzie Ewangelii: Kajfasz.



Jan Styka „Golgota” (60x15 m)  
największy obraz o tematyce religijnej na świecie

- ▶ gardliwą twarzą człowieka należącego do rasy panującej, Antea — ze zdziwieniem i obawą. Wielu Żydów zamieszkiwało Aleksandrię, ale tam byli oni na wpół Hellenami, tu zaś po raz pierwszy widziała ich takimi, jakimi przedstawiał ich prokurator i jakimi byli w swym własnym gnieździe. Jej młoda twarz, na której śmierć wycisnęła już swe piętno, jej do cienia podobna postać zwracały powszechną uwagę. Przypatrywano jej się natrętnie, o ile pozwalali na to otaczający lektykę żołnierze; tak wielką była jednak tu pogarda i nienawiść dla obcych, że w żadnych oczach nie było widać współczucia, raczej połyskiwała w nich radość, że ofiara nie ujdzie śmierci. Antea teraz dopiero rozumiała dokładnie, dlaczego ci ludzie dołali o krzyż dla proroka, który opowiadał miłość.

I ów Nazarejczyk wydał się jej nagle kimś tak bliskim, że niemal drogim. On musiał umrzeć — i ona również. Jego, po wydanym wyroku, już nic nie mogło ocalić — i na nią wyrok zapadł — więc zdawało się Antei, że ich połączyło braterstwo niedoli i śmierci. Tylko On szedł na krzyż z wiarą w pośmiertne jutro, ona tej wiary dotąd nie miała i przyszła jej zaczerpnąć w Jego widoku.

Tymczasem z dala rozległa się wrzawa, świst, wycie, po czym wszystko ucichło. Dał się słyszeć chrzęst broni i ciężki krok legionistów. Tłumy zakolysały się, rozstąpiły, i oddział prowadzący skazanych począł przesuwać się koło lektyki. Z przodu, po bokach i z tyłu szli równym i powolnym krokiem żołnierze, w środku widać było trzy przecznicę krzyżów, które zdawały się same postępować, nieśli je bowiem ludzie zgarbieni pod ciężarem. Łatwo było odgadnąć, że między tymi trzema nie ma Nazarejczyka, dwaj bowiem mieli bezczelne twarze opryszków,

trzecim był niemłody prosty wieśniak, którego widocznie żołnierze zmusili do zastępstwa. Nazarejczyk szedł za krzyżami, mając blisko za sobą dwóch żołnierzy. Szedł w narzuconym na wierzch odzieniu purpurowym płaszczu i w cierniowej koronie, spod której kolców wydobywały się krople krwi. Jedne ściekały mu z wolna po twarzy, inne skrzępy tuż pod koroną, w kształt jagód dzikiej róży lub koralowych paciorków. Błady był, posuwał się z wolna chwiejnym, osłabionym krokiem. Szedł wśród urągawiska ciżby, jakby w zaświatowym zamyśleniu pogrążony, jakby oderwany już od ziemi, jakby niebaczny na okrzyki nienawiści lub jakby nad miarę ludzkich przebaczeń przebaczący i nad miarę ludzkiej litości litościwy, bo już nieskończonością ogarnięty, już nad ludzkie zło wyniesiony, cichy bardzo, słodki i tylko ogromem smutku całej ziemi smutny.

— Prawdą jesteś — wyszeptala drżącymi ustami Antea.

Orszak przesuwał się teraz tuż koło lektyki. Była nawet chwila, że się zatrzymał, podczas gdy idący na przdzie żołnierze oczyszczali z ciżby drogę. Antea widziała teraz Nazarejczyka o kilka kroków: widziała, jak powiew poruszał zwoje jego włosów, widziała czerwonawy odblask, padający od płaszcza Jego na wybladłą i przezroczystą twarz. Tłuszcz<sup>5</sup>, rwąc się ku Niemu, otoczyła teraz ciasnym półkolem żołnierzy tak, że musieli uczynić z włóczni zaporę, by Go bronić przed jej wściekłością. Wszędy widać było wyciągnięte ramiona z zaciśniętymi pięściami, oczy wychodzące z powiek, połyskujące zęby, brody rozchwiane od wściekłych ruchów i usta w pia-

<sup>5</sup> tłuszcz – rozwydrzony, wrogi tłum.



nie, wyrzucające chrapliwe okrzyki. On zaś, spojrzawszy naokół, jakby się chciał spytać: „Com wam uczynił?” — podniósł następnie oczy ku niebu i modlił się — i przebaczał.

— Anteo! Anteo! — zawołał w tej chwili Cinna.

Lecz Antea zdawała się nie słyszeć jego wołania. Z oczu płynęły jej wielkie łzy, zapomniała o chorobie, zapomniała, że już od wielu dni nie podnosiła się z lektyki i powstawszy nagle drżąca, na wpół przytomna z żalu, litości i z oburzenia na ślepe okrzyki ciżby, poczęła chwycić hiacynty i kwiat jabłoni i rzucać pod stopy Nazarejczyka.

Na chwilę uczyniło się cicho. Tłum ogarnęło podziwienie na widok tej dostojnej Rzymianki, oddającej cześć skazanemu. On zwrócił oczy na jej biedną chorą twarz i usta Jego poczęły się poruszać, jakby ją błogosławił. Antea, opadłszy znów na poduszki lektyki, czuła, że spływa na nią morze światła, dobroci, miłosierdzia, otuchy, nadziei, szczęścia, i wyszeptła znowu:

— Tyś jest Prawdą.

Potem nowa fala też napłynęła jej do oczu.

Lecz Jego popchnięto naprzód, na odległe o kilkadziesiąt kroków od lektyki miejsce, na którym stały już wbite w rozpadliny skał słupy krzyżów. Tłum przesłonił Go znowu, lecz że miejsce owo było znacznie wyniesione, Antea ujrzała znów niebawem Jego bladą twarz i ciemnową koronę. Legioniści zwrócili się raz jeszcze ku tłuszczy i odegnali ją kijami dość daleko, by nie przeszkadzała egzekucji. Poczęto teraz przywiązywać dwóch opryszków do bocznych krzyżów. Trzeci krzyż stał w środku z białą kartą, przybitą ćwiekiem na wierzchołku,

którą podnosił i szarpał wzmagający się coraz wiatr. Gdy żołnierze zbliżywszy się wreszcie do Nazarejczyka, jeżeli Go rozbierać z odzieży, w tłumie zagrzmiały okrzyki: „Król, król! Nie daj się, królu! Gdzie twoje zastępy? Broń się!”. Chwilami wybuchał śmiech, który porywał tłuszcze, tak że nagle cała kamienna wyżyna rozbrzmiewała jednym chichotem. Jego tymczasem rozciągnięto na wznak na ziemi, aby Mu ręce przybić do przecznicy krzyża, potem zaś podciągnąć Go wraz z nią na słup główny.

Wtem jakiś człowiek, stojący niedaleko lektyki i przybrany w białą simarę rzucił się nagle na ziemię, zgarnął na głowę pył i okruszki kamienne i począł krzyczeć okropnym, pełnym rozpaczny głosem:

— Byłem trędowaty — uzdrowił mnie — przecz<sup>6</sup> Go krzyżują!?

Antei twarz zbieiała jak chusta.

— On go uzdrowił... słyszysz, Kaju? — rzekła.

— Czy chcesz wrócić? — spytał Cinna.

— Nie! Tu zostanę!

A Cinnę ogarnęła, jak wichur, dzika i bezbrzeżna rozpacz, że nie wezwał Nazarejczyka do swego domu, by mu uzdrowił Anteę.

Ale w tej chwili żołnierze, przyłożywszy ćwieki do Jego rąk, poczęli w nie uderzać. Dał się słyszeć tępy szcęk żelaza o żelazo, który wnet zmienił się w donioślejszy brzmiający rozgłos, gdy ostrza gwoździ, przeszedłszy przez ciało, zagłębiły się w drzewo. Tłumy uciszyły się znów, prawdopodobnie dlatego, by napawać się krzyka-

<sup>6</sup> *priecz* (daw.) — dlaczego, za co.

mi, jakie męczarnia mogła wydrzeć z ust Nazarejczyka. Ale On pozostał cichy i na wyżynie rozległy się tylko złowrogi i straszne uderzenia młotów.

Wreszcie skończono robotę i przecnicę wraz z ciałem podciągnięto ku górze. Pilnujący roboty setnik wymawiał, a raczej śpiewał jednostajnym głosem słowa komendy, wedle której jeden z żołnierzy począł następnie przygważdzać nogi.

Tymczasem owe obłoki, które od rana wytaczały się na widnokrąg, przysłoniły słońce. Odległe wzgórza i skały, świecące w blasku, zgasły. Świat zmierzchnął. Złowrogi, miedziany mrok ogarnął okolicę i, w miarę jak słońce zasuwało się głębiej za zwaly chmur, gęstniał coraz bardziej. Rzekłbyś, że ktoś z góry przesiewał na ziemię czerwona ciemność, gorący wiatr uderzył raz i drugi, potem syczał. Powietrze stało się parne.

Nagle i owe resztki rudawych blasków szerniały. Posępne jak noc chmury poczęły się przewracać i posuwać na kształt olbrzymiego wału ku wyżynie i miastu. Szła burza. Świat napełnił się niepokojem.

— Wracajmy! — rzekł znów Cinna.

— Jeszcze, jeszcze chcę Go widzieć! — odpowiedziała Antea.

Ponieważ mrok przestłonił wiszące ciała, Cinna kazał zanieść lektykę bliżej do miejsca męki. Przynęli się tak blisko, że zaledwie kilka kroków dzieliło ich od krzyża. Na ciemnym drzewie widać było ciało Ukrzyżowanego, które w tym powszechnym zaćmieniu wydawało się jakby ze srebrnych promieni księżycy utkane. Pierś Jego podnosiła się szybkim oddechem. Głowę i oczy trzymał jeszcze zwrócone ku górze.

Wtem w głębiach chmur ozwał się głuchy pomruk. Grzmot zbudził się, wstał, przetoczył się ze strasliwym łoskotem od wschodu na zachód, a potem, jakby zapadał w bezdenne przepaści, odzywał się niżej i niżej, to cichnąc, to wzmagając się, w końcu huknął jak grom, aż ziemia zatrzęsała się w posiadach.

### Gustave Dore Obrazy z cyklu Męka i śmierć Pana Jezusa

Jednocześnie olbrzymia sina błyskawica rozdarła chmury, rozświetliła niebo, ziemię, krzyże, zbroje żołnierzy i zbitą jak stado owiec tłuszcę, niespokojną i trwożną.

Po błyskawicy zapadła jeszcze grubsza ciemność. W pobliżu lektyki ozwały się łkania jakichś kobiet, które również zbliżyły się do krzyża. Było coś przerażającego w tym łkaniu wśród ciszy. Ci, którzy pogubili się w tłumie, poczęli się teraz nawoływać. Tu i ówdzie ozwały się przeżalone głosy:

— Ojah! Oj lanu! Zali nie Sprawiedliwego ukrzyżowano!?

— Który dawał świadectwo prawdzie! Ojah!

— Który wskrzeszał zmarłe. Ojah!

A inny głos zawołał:

— Biada ci, Jeruzalem!

Inny znów:

— Ziemia zadrżała!

Druga błyskawica odkryła głębie nieba i ukazała w nich jakby olbrzymie ogniste postacie. Głosy ucichły, a raczej zginęły w poświstach wichru, który zerwał się nagle z olbrzymią siłą, zdarł mnóstwo chust, opończy i począł rzucać nimi po wyżynie.

Głosy poczęły znów wołać:

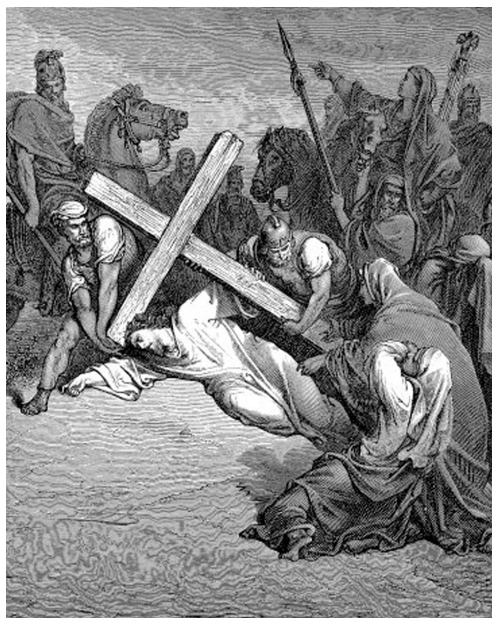
— Ziemia zadrżała!

Niektórzy jęli uciekać. Innych trwoga przykuła do miejsca — i ci stali w osłupieniu, bez myśli, z tym mętnym wrażeniem tylko, że stało się coś strasznego.

Lecz mrok począł nagle rzednąć. Wicher przewracał chmury, skręcał je i szarpał jak zetlałe szmaty. Jasność wzrastała stopniowo, na koniec ciemny strop rozdarł się i przez szczelinę lunął potok słonecznego światła: wnet rozwidniła się wyżyna, zalęknione twarze ludzkie i krzyże.

Głowa Nazarejczyka opadła nisko na piersi, biała, jakby woskowa; powieki miał zamknięte i zsiniałe usta.

— Umarł — szepnęła Antea.



— Umarł — powtórzył Cinna.

W tej chwili centurion sięgnął włócznią do boku zmarłego. dziwna rzecz: powrót światła i widok tej śmierci zdawał się uspokajać tłumy. Przysuwały się one teraz coraz bliżej, zwłaszcza że żołnierze nie bronili już przystępu. Wśród czerni ozwały się głosy:

— Zejdź z krzyża! Zejdź z krzyża!

Antea raz jeszcze rzuciła oczyma na tę bladą, zwieszoną głowę, po czym ozwała się cicho, jakby sama do siebie:

— Zali zmartwychpowstanie?...

Wobec śmierci, kładnącej błękitne piętna na Jego oczy i usta, wobec tych wyciągniętych nad miarę ramion, wobec tego nieruchomego ciała, które już osunęło się ku dołowi ciężarem rzeczy martwych, głos jej drgał rozpaczliwym zwątpieniem.

Nie mniejsze zmartwienie targano i duszą Cinny. On również nie wierzył, że Nazarejczyk zmartwychpowstanie, ale wierzył, że gdyby żył, On jeden mógłby złą lub dobrą swą mocą uzdrowić Anteę.

A tymczasem coraz liczniejsze głosy wołały naokół:

— Zejdź z krzyża! Zejdź z krzyża!

— Zejdź — powtórzył z rozpaczą w duchu Cinna — uzdrów mi ją, a zabierz duszę moją!

Wypogadzało się coraz bardziej. Wzgórza były jeszcze we mgle, ale nad wyżyną i miastem niebo oczyściło się zupełnie. „Turris Antonia”<sup>7</sup> błyszczała w słońcu, jaśniejąc sama na kształt słońca. Powietrze uczyniło się świeże i rojne od jaskółek. Cinna dał rozkaz odwrotu.

<sup>7</sup> Turris Antonia (łac.: wieża Antonia) — twierdza Antonia, zbudowana w 31 p.n.e. w płn.-wsch. narożniku Świątyni Jerozolimskiej przez Heroda Wielkiego, nazwana na cześć jego patrona Marka Antoniusza. Stanowiła część fortyfikacji miejskich, równocześnie umożliwiając nadzorowanie położonego poniżej placu świątynnego. W czasach Jezusa stacjonował w niej garnizon rzymski. W roku 70 została zniszczona przez wojska Tytusa podczas oblężenia Jerozolimy w wojnie żydowskiej.

Godzina była popołudniowa. W pobliżu domu Antea rzekła nagle:

— Hekate nie przyszła dziś.

Cinna także myślał o tym.

## VIII

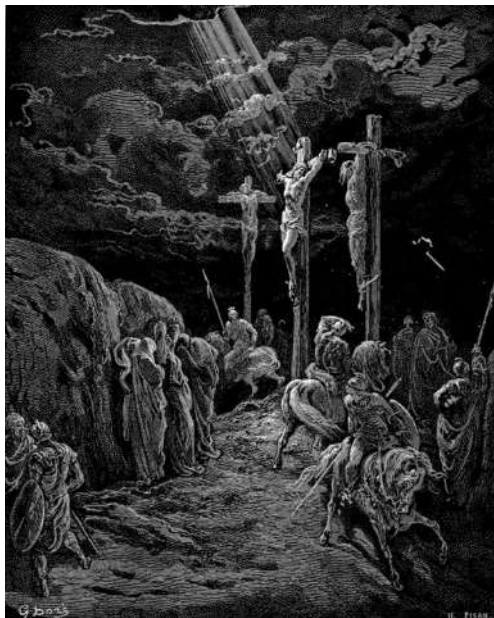
Widmo nie ukazało się i nazajutrz. Chora była ożywiona niezwykle, albowiem przyjechał z Cezarei Tymon, który, niespokojny o życie córki i przerażony listami Cinny, porzucił przed kilku dniami Aleksandrię, aby raz jeszcze zobaczyć przed śmiercią jedyne dziecko. Do serca Cinny poczęła znów kołatać nadzieja, jakby upominając się, by ją wpuścił. Lecz on nie śmiał odemknąć drzwi temu gościowi, nie śmiał się spodziewać. W widzeniach, które zabijały Anteę, bywały już przecie przerwy, wprowadzie nigdy dwudniowe, ale jednodniowe zdarzały się i w Aleksandrii, i na pustyni. Folgę obecną przypisywał Cinna przybyciu Tymona i wrażeniom spod krzyża, które tak napęliły duszę chorej, że nawet z ojcem nie mogła o czym innym rozmawiać. Tymon słuchał też w skupieniu, nie przeczył, rozważał — i tylko wypytywał starannie o naukę Nazarejczyka, o której Antea wiedziała zresztą tylko to, co jej powtórzył prokurator.

Czuła się jednak w ogóle zdrowsza i nieco silniejsza, a gdy południe przyszło i minęło, w oczach jej zabłysła prawdziwa otucha. Kilkakrotnie nazywała ów dzień pomyslnym i prosiła męża, by go zapisał.

Dzień zaś był naprawdę smutny i posępny. Deszcz padał od rana, z początku bardzo obfity, potem drobny, siekący, z niskich, jednostajnie rozciągniętych chmur. Dopiero wieczorem niebo przetarło się i wielka ognista kula słoneczna wyrzawszy z mgieł umalowała purpurą i złotem chmury, szare opoki, biały marmur portyku willi i stoczyła się wśród niezmiernych blasków w stronę Śródziemnego Morza.

Natomiast nazajutrz pogoda uczyniła się cudna. Dzień zapowiadał się znojny, ale ranek był świeży, niebo bez plamki, a ziemia tak zanurzona w błękitnej kąpieli, że wszystkie przedmioty wydawały się błękitne. Antea kazała się wynieść pod ulubioną pistację, aby z wyniosłości,

na której stało drzewo, napawać się widokiem wesołej i modrej oddali. Cinna i Tymon nie odstępowali ani krokiem od lektyki, badając pilnie twarz chorej. Był w niej jakiś niepokój oczekiwania, ale nie było tego śmiertelnego przerażenia, jakie ogarniało ją poprzednio przed nadejściem południa. Oczy jej rzucały blask żywszy, a policzki zakwitły słabym rumieńcem. Cinna naprawdę myślał teraz chwilami, że Antea może być uzdrowiona, i na tę myśl chciałoby mu się rzucić na ziemię, szlochając z radości i błogosławić bogów — to znów ogarniała go trwoga, że to jest może





Dwumiesięcznik

# MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

▶ ostatni błysk gasnącej lampy. Chcąc zaczerpnąć skądkolwiek nadziei, spoglądał kiedy niekiedy na Tymona, lecz i temu podobne myśli musiały przechodzić przez głowę, gdyż unikał jego wzroku. Żadne z trojga nie wspomniało słowem, że południe się zbliża. Natomiast Cinna, rzucając co chwila oczyma na cienie, uważał z bijącym sercem, że stają się one coraz krótsze.

I siedzieli jakby pogrążeni w zadumie. Może najmniej niespokojna była sama Antea. Leżąc w otwartej lektyce, z głową wspartą na purpurowej poduszce, oddychała z lubością czystym powietrzem, które powiew przynosił z zachodu, od dalekiego morza. Ale przed południem i ów powiew ustał. Upał stawał się większy; przygrzane słońcem cząbry skał i krzaki nardu poczęły ronić woń mocną i upajającą. Nad kępkami anemonów kołysały się jasne motyle. Ze szpar skalnych małe jaszczurki, które już przywykły do tej lektyki i do tych ludzi, wysuwały się, jak zwykle, jedna za drugą, ufne i zarazem na każdy ruch ostrożne. Świat cały koł się w świetlistej ciszy, w ciepłe, w pogodnej słodyczy i w błękitnym uśpieniu.

Tymon i Cinna zdawali się również zatapiać w tym słonecznym spokoju. Chora przymknęła oczy, jakby ją ogarniał lekki sen — i milczenia nie przerywało nic prócz westchnień, które od czasu do czasu podnosiły jej pierś.

A tymczasem Cinna zauważył, że cień jego stracił wydłużony kształt i leży mu tuż pod nogami.

Było południe.

Nagle Antea otworzyła oczy i ozwała się jakimś dziwnym głosem:

— Cinno, daj mi rękę.

On zerwał się i wszystka krew ścięła mu się lodem w sercu: oto przychodzi godzina strasznych widzeń.

A jej oczy otwierały się coraz szerzej.

— Czy widzisz — mówiła — jak tam światło zbiera się i związuje w powietrzu, jak drga, błyszczący i zbliża się ku mnie?

— Anteo! nie patrz tam! — krzyknął Cinna.

Lecz, o dziwo! na jej obliczu nie było przerażenia. Rozchyliły się usta, oczy patrzyły coraz szerzej — i jakaś niezmierna radość poczęła rozjaśniać jej twarz.

— Słup światła zbliża się ku mnie — mówiła dalej. — Widzę! To On, to Nazarejczyk... Uśmiecha się... O słodki!... o miłościwy!... Ręce przebite wyciąga, jak matka, ku mnie. Cinno! On niesie mi zdrowie, zbawienie i wzywa mnie do siebie.

A Cinna pobladł bardzo i rzekł:

— Gdziekolwiek nas wzywa — pójdźmy za Nim!

W chwilę później, z drugiej strony, na kamiennej ścieżce prowadzącej do miasta, pojawił się Pontius Pilatus. Zanim się zbliżył, widać było z jego twarzy, że niesie jakąś nowinę, którą jako rozsądny człowiek uważa za nowy, dziwaczny wymysł łatwowiernych i ciemnych tłumów. Jakoż z daleka jeszcze począł wołać ocierając pot z czoła:

— Wyobraźcie sobie, co ci znów rozpowiadają: że zmartwychwstał! 🙄

**Henryk Sienkiewicz**

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

**PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA**

## Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

**Canada:** Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

**USA:** Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

## Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7 US / \$9 CAD, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14 US / \$18 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

**Polska:** Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

## Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088

Tel.: (08) 8261-0729

## „Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

## Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 180 zł (koszt przesyłki wliczony).

## Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.



Noah Wall z mamą

## Chłopiec, który miał 2 proc. tkanki mózgowej

**K**iedy Shelly Wall była w trzecim miesiącu ciąży, usłyszała diagnozę, której żaden rodzic nie chciałby usłyszeć. U jej nienarodzonego synka lekarze stwierdzili rozliczne problemy zdrowotne, w tym rozszczep kręgosłupa, nieprawidłowości chromosomowe i wodogłowie. Lekarze stwierdzili, że ma on zaledwie 2 proc. tkanki mózgowej i z pewnością umrze przed narodzeniem. Lekarze doradzali Shelly Wall i jej mężowi, Robowi, aborcję, ale ci odmówili. Chłopiec nie tylko przeżył, ale obecnie ma już cztery lata i miewa się stosunkowo dobrze.

– Pięciokrotnie oferowano nam aborcję, niemniej ta w ogóle nie wchodziła w grę. Jeżeli chodzi o mnie, chciałem Noahowi dać szansę życia – powiedział Rob Wall w rozmowie z autorem brytyjskiego filmu dokumentalnego „Chłopiec bez mózgu”. Lekarze byli w pełni przekonani, że Noah umrze przy urodzeniu, zatem para małżonków zaplanowała pogrzeb synka zanim ten się jeszcze narodził. Pomylili się, chociaż chłopiec od klatki piersiowej w dół był sparaliżowany. Dla rodziców nie miało to jednak większego znaczenia. Jedyne, co naprawdę się liczyło to fakt, że żył. Pierwszy rok życia chłopca stał pod

znakiem operacji i leczenia powikłań. Noah wykazał się wielką wolą życia, dowodząc, że nawet przy tak niewielkiej ilości tkanki mózgowej można żyć. Z czasem okazało się, że wprawdzie cały czas jeździ na wózku, ale potrafi śpiewać, mówić i uśmiechać się, natomiast jego mózg... się rozrasta!

– Słyszeć, że jego mózg niemal całkowicie wrócił do normy było czymś niewiarygodnym – przyznaje Shelly Wall. – Oboje z Robem nie wytrzymałmy, kiedy to usłyszeliśmy. To było jak sen. Nigdy o czymś podobnym nie słyszałam. Nawet lekarze konsultujący Noaha byli cali we łzach. Ilekroć widzimy lekarzy, oni tylko potrząsają głowami. Są po prostu zadziwieni tym, co on potrafi robić – dodaje.

Wprawdzie przyszłość dziecka jest niepewna, będzie bowiem musiało zostać poddane kolejnym operacjom, niemniej rodzina jest wdzięczna za każdy spędzony z nim dzień. Zdaniem lekarzy mózg chłopca funkcjonuje obecnie prawie normalnie. Jego przypadek to najlepszy dowód na to, że aborcja nigdy nie jest rozwiązaniem. ✝

**Źródło: LifeSiteNews**



## Terroryzm

**T**erroryzm istnieje wszędzie! Proszę pomyśleć o terroryzmie plemiennym w niektórych krajach afrykańskich... Terroryzm – nie wiem, czy to powiedzieć, gdyż jest trochę niebezpieczne – rozwija się, kiedy nie ma innej opcji, kiedy w centrum światowej gospodarki jest bożek pieniądza, a nie człowiek, mężczyzna i kobieta. To już jest pierwszy terroryzm. Przepędziłeś wspaniałość stworzenia, mężczyznę i kobietę, a na ich miejscu umieściłeś pieniądza. To jest podstawowy terroryzm przeciwko całej ludzkości. Przemysłmy to. ✝

**Papież Franciszek**

Podczas konferencji prasowej na pokładzie samolotu w drodze powrotnej z Krakowa do Rzymu po Światowym Dniu Młodzieży, 31 VII 2016



Płonąca rzeka Condamine w Australii w pobliżu odwiertu gazu łupkowego



Protest mieszkańców Żurawlowa



Protest mieszkańców Żurawlowa



Płonąca woda z kranu w Pensylwanii

Mimo ostrzeżeń z całego świata o tym, że ziemia, w której poszukuje się i wydobywa gaz łupkowy zostaje martwa, skażona, z zatrutą wodą lub bez wody w ogóle, i nie rośnie na tej ziemi żadna roślina i żadne życie, mimo to w Polsce podejmuje się projekty wydobywcze i poszukiwawcze. W Ameryce mówi się, że wydobywanie gazu łupkowego to ludobójstwo, zakazane jest szczelinowanie w wielu Stanach. Zakazane jest we Francji i w Niemczech. Papież Franciszek stanął po stronie ludzi przeciwko łupkom, gdy Argentyna stała się celem koncernu wydobywczego Chevron. Koncern za zniszczenia środowiska jest sądzony na wielomiliardowe odszkodowania w Ekwado-

# GAZ ŁUPKOWY

rze, w USA i w innych krajach, jednak koncerny są ponad prawem, robią, co chcą i nie boją się sądów. W Argentynie antyłupkowe protesty stały się tak gwałtowne, że policja użyła przeciwko tysiącom protestujących gazu łzawiącego i pocisków gumowych. Wydobywanie ropy i gazu łupkowego w tym rejonie świata doprowadzi do „największej katastrofy ekologicznej w Amazonii”.

Polska musi się obudzić w tej sprawie, najwyższy czas.

W Polsce koncesje łupkowe posiada 16 grup kapitałowych (stan na 1 lipca 2014 r.): Chevron Corporation, **PGNiG SA**, **PKN Orlen S.A.**, **Grupa LOTOS S.A.**, PETROLINVEST S.A., Wisent Oil & Gas plc, San Leon Energy plc, Esrey Energy Ltd. (dawniej LNG Energy Ltd.), ConocoPhillips B.V., Moorfoot Trading Limited, Cuadrilla Resources Ltd., BNK Petroleum Inc., BNK Poland Holdings B.V. i Kaynes Capital S.a.r.l., Mac Oil SpA, Bargas Pty Ltd., EurEnergy Resources. Rękami polskich koncernów również niszczymy nasz kraj. Polska była za żelazną kurtyną, więc nie wie, co to jest pazerność i wszechwładza koncernów. Polak jest politycznie nieświadomy, naiwny, najłatwiej go straszyć Rosją i on to łapie, a to właśnie Rosja broni się i zamknęła drzwi globalnym koncernom, a my je otworzyliśmy na własną zgubę. Polacy są manipulowani przez swoje kolejne rządy od 1989 r.

Szerzy się atak na papieża Franciszka, ponieważ sprzeciwia się on władzy koncernów i władzy finansowej, buntuje się wiernych, pokazuje się Papieża w złym świetle np., że nie klęka lub mówi różne rzeczy, które mu się wkładają w usta metodą manipulacji medialnej. Nawet księża występują przeciwko Papieżowi, liberałowie i ultra świętoszkowie w Kościele. Wielu Polaków przyłącza się do tej nagonki, ponieważ nic nie rozumieją. A koncerny robią swoje z ludnością Polską i szczelinują w poszukiwaniu łupków i będą szczelinować, jeżeli nie będzie oporu polskiego chłopca.

Wiercenia poszukiwawcze gazu łupkowego są na terenach, na których już mieszkańcom brakuje wody. Dzieje się tak w Borczu na Kaszubach, gdzie ma wiercić PGNiG, a w Nowym Dworze koło Ławy podczas wierceń

firmy Marathon Oil. *Gazeta Prawna* pisze: „Nie do końca jest jasne, czemu geolodzy problemem dostępu do wód podziemnych zajęli się dopiero teraz, skoro poszukiwania gazu z łupków prowadzone są już od kilku lat”. Prace nad dokumentowaniem zasobów były prowadzone już w latach 90.

Obraz płonącej ogniem wody z kranu w domostwie w Pensylwanii w USA dotarł do ludzi na całym świecie. W sposób działający na wyobraźnię demonstruje on fakt, że na terenach, gdzie wydobywa się gaz łupkowy, w prywatnych instalacjach wodociagowych wychodzący ze szczelin metan może osiągnąć poziomy zagrażające wybuchem. Naukowcy też mówią, że szczelinowanie może

# WY TO ŚMIERĆ

doprowadzić do trzęsień ziemi i zatrucia metanem całych obszarów. Do Polski ten obraz płonącej wody z kranu jednak nie dotarł.

Politycy w Polsce są agentami koncernów, naganiają do szczelinowania, bo dzisiaj rządzi korupcja. Papież Franciszek wielokrotnie potępiał korupcję i władzę pieniądza, czym się naraża swoim wiernym, którzy są krytyczni w stosunku do papieskiej encykliki *Laudate si* o ekologii, bo nie rozumieją, że za śmiercią ziemi kryje się śmierć człowieka.

Jedyna wieś w Polsce, Żurawłów w lubelskim koło Zamościa, miała odwagę nie tylko się dowiedzieć, ale i stanęła do samoobrony. Rolnicy jak żołnierze obronili swoją ziemię, swoje rodziny, protestując 400 dni, a więc dłużej niż rok, pilnując i barykadyjąc się na swoich polach. Wygrali z bandyckim koncernem Chevron. I nikt o tych ludziach nie chciał mówić, żadna prasa, ani katolicka, ani prawicowa. Rolników atakowali pseudo Polacy z *Gazety Polskiej*, pseudopatrioci z telewizji Republika itd. Jeden odważny człowiek o nazwisku Aleksander Jabłonowski zrobił reportaż na You Tube i on sprawę nagłośnił. Żaden polityk nie poparł rolników, żadne media, ani Kościół. Można znaleźć na You Tube TV eMisa pt. „Niezwyciężeni Polacy pokonali chciwy koncern”. Koniecznie to trzeba zobaczyć.

Jak tylko wieś Żurawłów wygoniła koncern Chevron, to Koncern PGNiG – Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo – zaczął szukać gazu łupkowego i w kranach przestała lecieć woda w miejscowości Miłowa niedaleko Przywidza. Gdzie indziej 20 odwiertów planują wykonać: amerykański Marathon Oil Poland oraz włoskie Eni. Orlen Upstream, w niedawno zaktualizowanej strategii, zadeklarował wykonanie ponad 50 odwiertów w latach 2013-2017.

Uwaga Polscy Rolnicy, zaczynajcie się bronić, bo idzie szczelinowanie gazu łupkowego, idzie śmierć. Do kos i do broni. Najbardziej zaatakowanym terenem w Polsce, jeśli chodzi o poszukiwanie gazu łupkowego, jest Pomorskie. Dokonano tu już połowy z przeprowadzonych w całym kraju 50 odwiertów: w powiecie bytowskim – w gmi-

nie Trzebielino (Miszewo T-1), w powiecie gdańskim – w gminie Przywidz (Miłowo-1) i Pszczółki (Łęgowo LE-1), w powiecie kartuskim – w gminie Stężyca (Gapowo B-1), w powiecie kwidzińskim – w gminie Prabuty (KWI-Prabuty 1), w powiecie kościerskim – w gminie Liniewo (Wysin-1) i Nowa Karczma (Będomin 1), w powiecie lęborskim – w gminie Nowa Wieś Lęborska (Łebień LE-1 i LE-2H) oraz gminie Wicko (Strzeszewo LE-1), w powiecie malborskim – w gminie Malbork (Kamionka-1), w powiecie puckim – w gminie Krokowa (Lubocino-1 i Lubocino-2H), w powiecie słupskim – w gminie Główny (Warblino-1H), gminie Lębork (Lębork S-1) i Ustka (Wytowno S-1), w powiecie sztumskim – w gminie Dzierżgoń (Bağard-1) i Stary Dzierżgoń (Stare Miasto-1), w powiecie tczewskim – w gminie Tczew (Starogard S-1) oraz w powiecie wejherowskim – w gminie Choczewo (Jackowo LEP-1ST1H), Gniewino (Opalino-2), gminie Linia (Lewino-1 i Lewino-2H) oraz gminie Luzino (Kochanowo-1 i Tępcz).

Mamy wody geotermalne, mamy węgiel, który może być czystą technologią, mamy elektrownie wodne. Mamy wszystko, aby żyć w zgodzie ze swoją polską ziemią. Więc po co sięgać po owoc, który przynosi zagładę? Naród musi się obudzić, tak jak społeczeństwo amerykańskie i zacząć walczyć o swoją ziemię, a przez to o swój byt. Musimy zatrzymać sprzedaż ziemi obcym, ponieważ też ta sprawa jest niejasna, a obce koncerny dostają miliardowe dotacje od naszego pseudopolskiego rządu i pewnie ziemię też. ✨

**Jadwiga Kalinowska**

## Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

### W języku polskim:

Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote) .....	24 zł / \$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even) .....	nakład wyczerpany
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay) ....	nakład wyczerpany
Falszerze pieniądze (L. Soucy) .....	nakład wyczerpany
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis) .....	nakład wyczerpany
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque).....	nakład wyczerpany
Lichwa (H. Belloc) .....	7 zł / \$5
Fatima i wielki spisek (D. Manifold) .....	17 zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold) .....	6 zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski) .....	7 zł / \$4
i inne	

(koszt przesyłki wliczony)

### W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even) .....	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote) .....	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin) .....	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even) .....	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even) .....	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even) .....	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne) .....	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas) .....	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas) .....	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith) .....	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy) .....	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas) .....	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas) .....	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan) .....	\$13.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas) .....	\$3.00
and others	



Kardynał Stefan Wyszyński

# Wigilie więzienne



Miejsca uwięzienia Prymasa  
STOCZEK WARMIŃSKI

*Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński został aresztowany 25 września 1953 roku przez władze komunistyczne i wywieziony do Rywałdu koło Lidzbarka, gdzie przebywał do 12 października 1953 r. i tego dnia został przewieziony do Stoczka Warmińskiego. Stamtąd 6 października 1954 r. Prymasa wraz z księdzem St. Skorodeckim i siostrą Marią Graczyk przetransportowano do Prudnika Śląskiego. Ostatnim miejscem więzienia Prymasa była Komańcza, gdzie znalazł się 29 października 1955 r., skąd wypuszczono go na wolność 26 października 1956 r., kiedy to powrócił do Warszawy i objął urządowanie.*

## STOCZEK WARMIŃSKI

24 XII 1953, czwartek

**W**igilia Bożego Narodzenia. W naszej rodzinie domowej pogodnie i świątecznie. Wzmacniamy się modlitwą i staramy się o to, by nie pokazywać Ojcu Niebieskiemu i Matce Bożej smutnych twarzy. Tyle dziś radości w niebie i na ziemi; czyż można zamącać tę harmonię naszą sprawą? Nasi opiekunowie są poważni, zachowują się bardzo grzecznie i cicho. Wszedł na chwilę pan komendant ze swoimi pytaniami. „Prośby”? – „Nowych nie mam, stare Pan zna”.

Ksiądz Stanisław zajął się przygotowaniem żłóbka w kaplicy. Ale cóż?! Barak mu „Dzieciątka Bożego”. Ja pracuję przy stole, jak zwykle. Około południa zjawia się pan komendant – ponownie. Jest to niezwykle w naszych warunkach. „Przepraszam, paczuszka przyszła, zdaje się od pani Okońskiej”. Wszedł, zostawiając na stole małe pudełko, odpakowane. Wiedziałem, co jest wewnątrz. To żłóbek dla naszej kaplicy. Miałem dziwne przeczucie, że Dzieciątko Boże trafi do nas jakąś drogą. Trafiło! I radość, i wdzięczność za tę delikatną pociechę.

„Dzieciątko Boże” objawiło się dopiero przy wieczornej wigilijnej, którą spożywaliliśmy we troje, o godzinie 19. Jak wielka biła radość z oczu księdza Stanisława, tego niezwykle rzetelnego, prawego, młodego kapłana, którego doprowadziła do więzienia gorliwość o Boga w duszach dziecięcych!

Listu od Ojca na święta nie otrzymałem, choć trudno mi to sobie wyobrazić, by paczka była wręczona bez listu. Ale tę chęć okazania mi swej przewagi wybaczam swoim opiekunom. Nie zmuszą mnie niczym do tego, bym ich nienawidził.

## PRUDNIK ŚLĄSKI

24 XII 1954, piątek

**K**ilka myśli i spostrzeżeń na temat ostatnich zabiegów lekarskich. Jedno trzeba podkreślić: wielki pośpiech, z jakim sprowadzono tym razem lekarzy. W związku z całym przebiegiem sprawy badań klinicznych muszę zauważyć wzrastającą uprzejmość mego otoczenia, jak również personelu lekarskiego. Aparat Urzędu Bezpieczeństwa działa jednak z całą precyzyjną ostrożnością. Świadczy o tym sam sposób, w jaki byłem dowożony do Opola. Zawsze wyjazd zapowiadał się wcześniej, zawsze miał miejsce wtedy, gdy już porządnie się ściemniło. W drodze zachowywano wszelką ostrożność. Wjeżdżając w bramę Urzędu Wojewódzkiego, gdzie mieściły się kliniki, zawsze widzieliśmy wszystko przygotowane: brama szeroko otwarta (do Urzędu Bezpieczeństwa, o tej porze!), na dziedzińcu żywego ducha, nawet psów policyjnych nie było w wielkich klatkach, które stały puste. Samochód zatrzymywał się tuż przy bocznym wejściu. Naprzód jeden z panów upewniał się, czy na korytarzu wszystko w porządku. Po czym wychodziliśmy z auta i pustymi schodami i korytarzami wchodziliśmy na pierwsze piętro. Wszędzie pusto, jak w zaklętym gmachu, chociaż wszędzie były ślady życia. Wyglądało to tak, jak gdyby ludzie uciekli przed mroźnym powietrzem. W gabinecie już czekał lekarz przy aparacie rentgenowskim i dentystka. Pomagali sobie wzajemnie. Lekarz – kaleka w wielkim stopniu: poruszał się z wielkim trudem. Wszystko odbywało się w całkowitym milczeniu. Stałym towarzyszem badań był kierownik. „Starszy pan”, który towarzyszył nam do Opola, siedział na korytarzu, tuż pod drzwiami. Laborantka, która pobierała krew, była wyjątkowo niezręczna; umazała sobie całą rękę we krwi, jak gdyby jej to sprawiało przyjemność. Była milcząca, chociaż pełna kobiecej pretensji. Natomiast dentystka pracowała niezwykle sprawnie, szybko i delikatnie. Wyjazd odbywał się z tym samym aparatem ostrożności. Przodem szedł po pustych schodach „starszy pan”; korytarze cały czas były puste, podobnie klatka schodowa i podwórce. Panowała tu absolutna cisza, jak gdyby dokonywało się jakieś szczególne misterium. Można śmiało powiedzieć, że nikt mnie tu nie widział. Ja na pewno nikogo nie widziałem, prócz ludzi upoważnionych do oglądania ich...



PRUDNIK ŚLĄSKI

Podobna „uroczystość” powtórzyła się dnia następnego, z zachowaniem wszelkiej dyskrecji dnia poprzedniego. W drodze też panowało milczenie, z wyjątkiem oświadczenia, które złożył kierownik na temat mego zdrowia: „Lekarze dziwią się, bo tak zdrowego człowieka jeszcze nie widzieli”. – Pierwszy raz w swoim życiu usłyszałem o sobie podobną opinię.

Dzisiaj dostałem dalszy ciąg ksiązek, o które prosiłem 29. X. br., a więc: Pisma Ojców Kościoła, Dzieła świętego Jana od Krzyża, Norwida (*Krakus*) i Sienkiewicza (*Potop III*, *Pan Wołodyjowski*, *Quo vadis*).

Wieczór wigilijny ma ten sam charakter, co w roku ubiegłym. Jednakże w tym roku dostaliśmy drzewko, które ksiądz ubrał własnymi środkami i sposobami. Wieczera wigilijna też jest bardziej zbliżona do tradycyjnych, domowych zwyczajów. Panuje w domu doskonała cisza. Posyłamy opłatek gospodyni. Nie mamy odwagi „prowokować uczuć światopoglądowych” naszych dozorców opłatkiem. Może to małoduszność. Raczej jednak myślę, że nie umieliby tego docenić. Wszyscy są smutni i bardzo poważni. U nas na górze panuje spokój, pogoda i radość. Po wieczerzy spędzamy dłuższy czas przy stole, na rozmowach. O godzinie 23 rozpoczynamy śpiewać Jutrznę w kapliczce. Siostra śledzi z tekstem w rękę. O godzinie 24 rozpoczynam odprawiać Mszę świętą. Pierwsza jest śpiewana, dwie następne – ciche; moi wierni śpiewają kolędy. Jest nam bardzo dobrze w tej ubożuchnej kapliczce, bez jednego kwiatka, z dymiącymi, lichymi świecami, wobec Chrystusa, który chciał być z nami w tym dniu, „w gospodzie za miastem”. Postanowiliśmy sobie, że obydwaj dni świąteczne spędzimy razem, od wczesnego ranka do wieczora. Nikt nie może czuć się samotny. Zwalczamy w sobie wzajemnie nostalgię, każde zamyślenie, każdy „unik” towarzyski. Bóg nas skazał na siebie i musimy sobie wzajemnie pomagać. Dajemy też sobie zobowiązanie: że będziemy się modlić wzajemnie za naszych rodziców i rodzeństwo, aby rozpędzić chmury smutku, które mogłyby ich ogarnąć. Zawieszamy jutro wszystkie zwykłe prace, nie bierzemy do ręki pióra ani naszych ksiązek; wolno też wszystkim mówić wszystko, bez cenzury słowa, choćby to było bardzo niemądre. Całkowita swoboda dla dzieci Bożych.

Msze święte trwały do godziny 2 w nocy, jeszcze

dłuższy czas modliliśmy się za Kościół Chrystusowy, za Ojca Świętego, za biskupów polskich, za rodziny zakonne, za nasze diecezje, za nasze rodziny domowe. Wydaje mi się, że dzięki modlitwie doszliśmy do takiego usposobienia wewnętrznego, iż Dobry Bóg nie musiał się smucić patrząc na nas. Ostatnia modlitwa – za naszych dozorców, zwłaszcza za tych, co teraz siedzą na korytarzach, i za żołnierzy, stojących wokół w śniegu, wśród lasu, na posterunkach. Wiemy, że tym ludziom musi być najboleśniej i najciężej.

O godzinie 2.30 piętro nasze pogrążyło się w ciemnościach. Był to sen pełen radości. Ufamy, że Bóg nie żałuje, iż nas zatrzymał na święta w więzieniu. I my też nie żałujemy, że chciał dla nas więzienia i na te święta, które światu przynoszą „Klucz Dawidowy”.

\* \* \*

Najkrótszą drogą, która prowadzi do wewnętrznego pojednania z naszymi krzywdzicielami, jest wspomnienie na pytanie zadane przez Chrystusa Judaszowi: „Przyjacielu, na coś przyszedł?” – Jednakże „Przyjacielu”! – Chrystus zawsze posługiwał się takim słowem, które odsłaniało istotę sprawy. Zdrajca „przyjacielem” Zbawcy! Bo Zbawiciel pragnie zbawienia świata, a Judasz Mu pomaga zdradą swoją, jest mimowolnym narzędziem planów Chrystusa, współdziała z Nim. „Współpracownik Odkupienia”. – Wszyscy nasi przeciwnicy, pomimo swej woli, współdziałają z nami, przyczyniają się do dzieła wyzwolenia w nas Bożych sił. Może i nie przypuszczają, jak wielką przysługę okazują człowiekowi, który umie korzystać z łaski Bożej, który chce korzystać z łaski cierpienia. Cóż to znaczy, że chcą mi być „wrogami”, kiedy ja widzę w nich przyjaciół i współpracowników w dziele mojego odkupienia?

A najskuteczniejszą drogą do zwalczania w sobie smutku jest wspomnienie na mądrość, dobroć, miłość i doskonałość Boga, którego wszystkie dzieła są doskonałe. – A więc i te, które mnie dotyczą. W każdym czynie Boga jest tylko mądrość, tylko dobroć, tylko miłość. Może nie rozumiem ich do końca, może myślę zaledwie promykami światła. Ale pełna światłość objawia się, gdy rozumiem sens działania Bożego.

\* \* \*

Nie można uwolnić się od myśli, co zrobiłby święty Paweł dziś, gdyby chodził po moim korytarzu? Może wzięłby opłatek i poszedł na dół, by powiedzieć dozorczy: „Bracie!”. Czy pytałby o światopogląd? Czy lękałby się przekroczenia „regulaminu”? – A tak by człowiek pragnął mieć tyle wolności, by przynajmniej każdemu mógł powiedzieć: „Bracie mój!”. Chyba nie byłaby to „niedozwolona propaganda”.

\* \* \*

Pierwsze dzieło uszczęśliwienia człowieka zaczął Bóg od mężczyzny, z którego boku wyprowadził niewiastę. Wszystko zostało zburzone przez grzech.

Drugi raz zaczął od Niewiasty, z której wywiódł nowego Adama. Tym razem poszło dobrze. Pierwszy Adam przegrał przez niewiastę, drugi Adam zwyciężył przez Niewiastę. Ewa i Maryja... ✚

**Ks. Prymas Kardynał Stefan Wyszyński**



Zamek Świętego Anioła w Rzymie



Sanktuarium San Miguel del Milagro, Nativitas Tlaxcala, Meksyk

# Cudowne objawienia św. Michała Archanioła Rzym i Meksyk

Księżę Wojska Niebieskiego został wysłany, żeby tego samego dnia, 25 kwietnia, cudownie położyć kres dwóm strasznym zarazom, jakie miały miejsce w różnych wiekach. Oto niesamowite historie, kryjące się za Zamkiem Świętego Anioła w Rzymie i Sanktuarium Świętego Michała w Tlaxcala, w Meksyku.

## Pierwsze Objawienie: Cudownie zakończona zaraza w Rzymie. Matka Boża i św. Michał ukazują się papieżowi św. Grzegorzowi Wielkiemu

**W** roku 590, kiedy Grzegorz Wielki został wybrany na Papieża, Rzym i całe Włochy znajdowały się w środku śmiertelnej zarazy. W rzeczywistości papież Grzegorz został wybrany, ponieważ jego poprzednik, papież Pelagiusz, sam zmarł w czasie epidemii w dniu 7 lutego 590 r. 25 kwietnia tego roku święty papież Grzegorz poprosił o publiczną procesję ulicami Rzymu, żeby błagać o zakończenie epidemii. Na czele modlitewnego pochodu niesiono ikonę Matki Bożej, namalowaną przez św. Łukasza Ewangelistę.

Gdy procesja przechodziła wzdłuż Tybru, zaintonowano Litanię do Wszystkich Świętych. Na zakończenie litanii wzrok św. Grzegorza powędrował w górę i nagle zo-

baczył on otwarte niebiosa. Święty Michał Archanioł wraz z wieloma innymi aniołami zstąpił ponad tłum i niebiańska woń wypełniła powietrze. Aniołowie zaczęli śpiewać „Regina Coeli” do Najświętszej Maryi Panny, która siedziała na tronie powyżej św. Michała i aniołów.

Poruszony do głębi niesamowitym widokiem, Święty Grzegorz zakończył anielski chór śpiewając zamykające wersy *Regina Coeli*: „**Ora pro nobis Deum, alleluia! Gaude et laetare, Virgo Maria, alleluia! Quia surrexit Dominus vere, alleluia**”. (Módl się za nami do Boga, alleluja! Raduj się i wesel, Panno Maryjo, alleluja! Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, alleluja.)

Na zakończenie wizji wielki Papież był świadkiem, jak Święty Michał chował swój miecz i ku wielkiej radości wszystkich mieszkańców, okrutna zaraza dobiegła końca. Piękny kościół zwany **Zamkiem Świętego Anioła** (*Castel Sant'Angelo*) stoi w miejscu, gdzie Święty Michał



Św. Michał chowający miecz do pochwy na szczycie Zamku Świętego Anioła w Rzymie

i towarzyszący mu aniołowie pojawili się tego dnia razem z Najświętszą Marią Panną.

Odtąd 25 kwietnia, data objawienia oznaczająca koniec zarazy, stał się dniem dorocznej procesji, która zaczęła być znana w całym świecie katolickim jako „Litania Większa”, ponieważ św. Michał wraz z aniołami dołączyli tego dnia do odmawiającego litanie. Dzisiaj procesje „Litanii Większej” są czasami nazywane „procesjami św. Marka „, ponieważ data ta zbiega się ze świętem św. Marka.

## Drugie Objawienie: Zaraza w Tlaxcala, w Meksyku, 1631 r. Św. Michał uakzuje się ponownie podczas procesji „Litanii Większej” 25 kwietnia

**P**onad tysiąc lat po zarazie w Rzymie i dokładnie 100 lat po objawieniach Matki Bożej św. Juanowi Diego na wzgórzu Tepeyac (Matki Bożej z Guadalupe, 1531), dochodzimy do roku 1631, w którym miało miejsce inne meksykańskie objawienie wśród rdzennych mieszkańców miasta Nativitas w stanie Tlaxcala, którzy jak Rzymianie, zostali także spustoszeni bezlitosną zarazą. Choroba, zwana „cocolixtli” przez tubylców, była straszną formą ospy, która wyniszczała ludzi powodując ogromne cierpienia i liczne zgony. Tak jak to się działo 25 kwietnia w całym katolickim świecie od czasów papieża Grzegorza, mieszkańcy Tlaxcali wzięli udział w procesji Litanii Większej, modląc się o zakończenie zarazy, która bezlitośnie ich doświadczała. To znów w chwili wielkiego cierpienia Bóg postanowił wysłać Świętego Michała, żeby uśmierzyć zarazę.

Z tego powodu, zamiast pojawiać się świętemu Pa-pieżowi, wielki Archanioł został wysłany przez Boga, żeby objawić się skromnemu Indianinowi Diego Lázaro de San Francisco (czasami zwanemu Diego de San Lázaro), który miał wtedy zaledwie siedemnaście lat. Pod koniec procesji Litanii Większej, Diego Lázaro zobaczył nagle Świętego Michała w wizji, a wielki Archanioł przemówił do niego w jego własnym języku ojczystym (*náhuatl*) stwierdzając:

**„Musisz wiedzieć, że jestem świętym Michałem Archaniołem i przyszedłem ci powiedzieć, że woła Boga i moją jest to, abyś poinformował mieszkańców tej miejscowości, i wszędzie za granicą, że blisko doliny między dwoma grzbieciami górskimi znajdziesz cudowne źródło wody, która będzie leczyć ludzi z ich dolegliwości. Znajdziesz je pod wielkim głazem. Nie wąż w to, co ci powiedziałem i nie zaniedbaj zrobić tego, po co cię wysyłam”.**

Wkrótce potem, jak św. Michał zniknął, Diego Lázaro został początkowo napełniony świętą radością. Zdumiony niebiańską wizją, natychmiast zapytał innych uczestników procesji, czy oni też widzieli Świętego Michała. Zakłopotane wyrazy ich twarzy i odpowiedzi mówiły jasno, że był jedynym, który widział

Księcia zastępów niebieskich. Zmieszany Diego Lázaro myślał, że być może uroił sobie to całe spotkanie i postanowił nie mówić o tym nikomu.

### Św. Michał poważnie ostrzega

Po kilku dniach wielki Archanioł ukazał się Diego Lázaro jeszcze raz, ale tym razem był bardzo niezadowolony. Grzmiął:

**„Dlaczego wątpisz w to, co ci powiedziałem? Ponieważ nie zrobiłeś tego, o co cię prosiłem, ty też zostaniesz dotknięty zarazą, która wyniszcza twoich ludzi”.**

Diego natychmiast poważnie zachorował na *cocolixtli*. Pozostawał w tym poważnym stanie przez około tydzień, do następnego objawienia Archanioła. W tym czasie jego rodzina, sądząc, że jego życie zbliża się do końca, wezwała kapłana, a Diego otrzymał sakrament chorych.

Właśnie wtedy, gdy bliscy Diego byli przekonani, że odchodzi z tego świata, św. Michał interweniował jeszcze raz. Tym razem wszyscy obecni zobaczyli oślepiające światło, które przeraziło ich ogromnie. Wszyscy oni uciekli z chaty. Opisując potem, co się stało, Diego mówi, że św. Michał wziął go za rękę:

**„Święty Michał przeprowadził mnie do miejsca, o którym mówił mi wcześniej. Szedł przede mną przez całą noc, a wszystko było oświetlone, jak gdyby to było południe, kiedy przechodził wielki księżyc. Skąły i gałęzie rozdzielaly się, gdy kroczył, oczyszczając ścieżkę dla nas. Kiedy doszliśmy do pewnego miejsca, zobaczyłem Świętego Michała trzymającego złote berło zwieńczone krzyżem.**

**‘Z miejsca, którego dotknę tym berłem, zobaczysz wypływające, cudowne źródło, o którym ci mówiłem w czasie procesji. Wyjaśnij wszystkim, że choroba, której padłeś ofiarą jest owocem twojego nieposłuszeństwa’.**

Kiedy to powiedział, powstała nagle wielka zawierucha ogłuszających krzyków, jęczących i zawodzących, jakby wielki tłum był przepędzany z tego miejsca. Zatrząsłem się ze strachu. Wydawało mi się, że cały górski grzbiet runie na mnie podczas tego wrzenia.

**‘Nie bój się; to są dźwięki wydawane przez demony, twoich wrogów, bo wiedzą, jak wielkie korzyści, przez moje wstawienie, wierni otrzymają w tym miejscu od Pana Jezusa. Wielu, widząc cuda dokonujące się tutaj, będzie się nawracać i czynić pokutę za swoje grzechy, i wszyscy będą dziękować Bogu za Jego miłosierdzie. Ci, którzy przybędą do tego źródła z żywą wiarą i żalem za swoje grzechy, uzyskają dzięki wodzie z niego ulgę w swoich cierpieniach i potrzebach, a ci, którzy znajdą się w chwili śmierci odnajdą pocieszenie w tych wodach’.**

Po tych słowach zobaczyłem ►



Św. Michał objawiający się Diego Lázaro

► jasne światło zstępujące z nieba, przebijające ziemię w miejscu źródła. Święty Michał kontynuował:

**'To światło zstępujące z Nieba, które widziałeś, jest mocą, jaką Bóg w swojej Boskiej Opatrzności daje temu źródłu dla zdrowia i ulgi chorym i potrzebującym. Natychmiast powiadom o tym wszystkich. Obiecuję dokonać wielkiego cudu poprzez ciebie, aby uwierzyli w twoje świadectwo'.**

Po tym Święty Michał zniknął, a ja znalazłem się tutaj, znowu w tej chacie, całkowicie wyleczony”.

### Wątpliwości i cuda

Rodzina i przyjaciele Diego byli oczywiście zdumieni nie tylko wielkim błyskiem światła, który wygonił ich w strachu z chaty, ale jego późniejszą historią, a przede

Diego opowiedział gubernatorowi całą historię ukazania się mu Świętego Michała. Niestety, Don Gregorio stwierdził, że ta historia była fałszywa i przykazał Diego wrócić od razu do domu, ostrzegając, że nie chce więcej słyszeć o objawieniach i grożąc mu karą, gdyby dalej o tym mówił. Diego wrócił do domu, jak mu kazano, głęboko rozczarowany, ale niezrażony w swojej misji dzielenia się wiadomością o cudownej wodzie źródlanej.

Diego spotkał się potem ze swoją rodziną i kilkorgiem przyjaciół, i zaprowadził ich do miejsca, gdzie św. Michał ukazał źródło. Gdy się zbliżyli, ujrzeli wielki głaz blokujący to miejsce. Mężczyźni próbowali razem przesunąć głaz, ale ten nie ustąpił. To właśnie w tym momencie Diego przypomniał sobie słowa Świętego Michała: **„Obiecuję dokonać wielkiego cudu poprzez ciebie”**.

Prosząc wszystkich, żeby się odsunęli, odmówił modlitwę o pomoc świętego Michała. Gdy próbowali bezskutecznie, przybył młody człowiek o pięknym wyglądzie i powiedział, że mógłby im pomóc. Kiedy przyłożył swoje ręce, duży głaz dał się łatwo poruszyć i stoczył się w dół do wąwozu z wielkim hukiem. W tym momencie młody człowiek zniknął. Ze źródła, które było pod spodem wytrysnęła krystaliczna woda. Widząc go przesuwającego głaz, a potem wypływającą wodę, nikt nie wątpił w prawdziwość słów Diego, a wiadomość o cudownym źródle szybko zaczęła się rozchodzić po całej okolicy.

Wkrótce potem młoda dziewczyna dotknięta straszną ospą miała we śnie wizję świętego Michała, polecającego jej wypicie cudownej wody. Krewniak przyniósł jej tę wodę i została przywrócona do zdrowia. Słyszając to, Diego poprosił ją, aby dała świadectwo gubernatorowi. Jednak ona odmówiła obawiając się srogiego potraktowania przez sceptycznego władcę. W sąsiedniej

wiosce wydarzył się wkrótce kolejny cud. Znowu młoda kobieta została uleczona z tej samej strasnej choroby przez cudowną wodę. I znowu nie udało się Diego przekonać jej, żeby opowiedziała o tym gubernatorowi.

Mijały miesiące, a Diego czuł się w sposób zrozumiały zniechęcony w swoich staraniach, by przekonać gubernatora. 13 listopada św. Michał po raz kolejny objawił się mu i powiedział:

**'Dlaczego zachowujesz się tchórzliwie i lekcewa-**



**Objawienie św. Michała Archanioła Diego Lázaro  
Sanktuarium San Miguel del Milagro, Nativitas, Tlaxcala, Meksyk**

wszystkim jego nagłym uzdrowieniem. Pamiętając polecenie św. Michała, aby szerzyć pobożność, Diego poszedł od razu do miejscowego przełożonego franciszkanów brata Hernando Garcíá Rendón, kustosa klasztoru w Nativitas. Widząc oczywistą szczerą i stanowczą determinację siedemnastolatka, ksiądz słuchał uważnie jak Diego Lázaro opowiadał całą historię. Jednak nie był pewien, co o tym sądzić. Postanowił wysłać Diego do gubernatora Tlaxcali, Don Gregorio de Nazienzena, który był znany ze swojej erudycji.

**żysz już drugi raz to, co przykazałem ci zrobić? Czy chcesz być znowu ukarany za nieposłuszeństwo? Wstań i pracuj nad tym, co nakazałem ci oznajmić’.**

### **Uzdrowienia obfitują dzięki „San Miguel del Milagro”**

Diego od razu udał się do źródła i napełnił dzban wodą. Tym razem omijając wrogi gubernatora, poszedł do biskupa Puebli, Don Gutierre Bernardo Quiroza. Życzliwy biskup wysłuchał uważnie niezwyklej historii objawienia i jego następstw do tego momentu. Przywołując na myśl, jak Ojciec Niebieski często odkrywał prostym ludziom tajemnice Swego królestwa, doszedł do wniosku, że młody Indianin stojący przed nim był uczciwy. Obiecał, że przeprowadzi badanie, nakazując, żeby święta woda została rozprowadzana wśród chorych w okolicy. Stan wszystkich, którzy ją wypili uległ później znacznej poprawie lub całkowicie odzyskali oni zdrowie. Wiadomości o tych uzdrowieniach zostały natychmiast zgłoszone biskupowi i rozpowszechnione wśród mieszkańców Puebli, Tlaxcali i innych regionów, a ludzie zaczęli przybywać do „studni św. Michała” z wielu miejsc.

### **Oficjalne dochodzenia kościelne**

Były trzy oficjalne dochodzenia w sprawie Objawienia św. Michała Diego Lázaro. Pierwszego dokonano w rok po wydarzeniach na zlecenie biskupa Gutierre Bernardo Quiroza. Wysłał on księdza profesora Alonso Hererę, żeby osobiście uzyskał dokładne informacje od wielu świadków. Przedstawił on zdecydowaną aprobatę relacji, a po wypełnieniu swojego zadania, kanonik został całkowicie przekonany o autentyczności objawień, odprawiając nawet sumę dla wiernych w pobliskim kościele 29 października 1632 r. Na podstawie licznych świadectw i zweryfikowanych cudów biskup Don Quiroz wydał aprobatę kościelną i polecił budowę pierwszej kaplicy.

Jedenaście lat później biskup Don Juan de Palafox nakazał drugie dochodzenie następującym dekretem:

*„Po odwiedzinach miejsca i wykonaniu naszego dochodzenia, wydaje się, że cuda, jakich Bóg dokonał poprzez Archaniola zasługują na wiarę. Zlecamy licencjatarowi Gabrielowi Pérez de Alvarado, kapłanowi w Nativitas, zbadanie tych twierdzeń. Dano w Puebla, 1 grudnia 1643 r.”.*

Wybrano dziesięciu świadków, siedmiu Hiszpanów i trzech Indianów. Wśród tych ostatnich znaleźli się: Andrés Pérez, który był kuzynem Diego i jego babka, Isabel Castellán Xuchitl. Przesłuchanie zostało zakończone w styczniu 1644 roku.

Trzecie dochodzenie zostało przeprowadzone przez kanonika katedry w Puebli w 1675 r., nadal potwierdzając aprobatę Kościoła.

Od 1631 roku pielgrzymi z całego świata odwiedzają to miejsce i kościół cudu, który posiada odpowiednie wezwanie „San Miguel del Milagro”, i piją cudowną wodę ze źródła. Wizjoner, Diego de San Lázaro, zmarł w wieku 20 lat, zaledwie 3 lata po objawieniach. Całkowicie poświęcił trzy ostatnie lata swego krótkiego życia w służbie świętego Księcia, Świętego Michała, oraz chorym, którzy przybywali do cudownego źródła. Był stróżem pierwszej małej kaplicy wybudowanej na miejscu objawienia i wkrótce stał się pielęgniarem chorych, którzy przybywa-

li tam na pielgrzymkę. Był sumienny w opiece nad chorymi; mył ich wodą i glinką z fontanny, i dodawał otuchy swoimi żarliwymi słowami. Jego życie było surowe i pokutnicze. Spędzał wiele godzin na modlitwie, a jego cnoty stały się innym mocnym świadectwem prawdziwości objawień. Jego święte szczątki pochowano za głównym ołtarzem kościoła.

Procesje odbywają się do dziś, ale przede wszystkim w dniu 25 kwietnia, kiedy po raz pierwszy Święty Michał pojawił się podczas procesji oraz 29 września w święto Archaniołów, św. Gabriela, św. Rafała i św. Michała, gdy wierni tłumnie przybywają do świątyni. Tak jak obiecał Święty Michał, nie tylko zaraza skończyła się w tamtym czasie, ale liczne nawrócenia i uzdrowienia miały tam miejsce w ciągu stuleci. ✨

### **Święty Michale Archaniele, módl się za nami!**

**Glenn Dallaire**

Powyższy artykuł został oparty na fragmentach i kompilacji z: „San Miguel del Milagro: Objawienie św. Michała w Meksyku” Crusade Magazine, styczeń-luty 2015

Studnia Świętego Michała - Objawienia św. Michała Indianinowi Diego Lázaro.

<http://www.mysticsofthechurch.com/2016/02/the-miraculous-apparitions-of-st.html>

## **Ulubione modlitwy Benedykta XVI**

### **Modlitwa Ignacego Loyoli**

Zabierz, Panie, i przyjmij całą  
wolność moją, pamięć moją i rozum,  
i wolę moją całą,  
cokolwiek mam i posiadam.  
Ty mi to wszystko dałeś  
- Tobie to, Panie, oddaję.  
Twoje jest wszystko.  
Rozporządzaj tym w pełni  
wedle swojej woli.  
Daj mi jedynie miłość  
Twoją i łaskę,  
albowiem to mi wystarczy.  
Amen.

### **Modlitwa św. Mikołaja z Flüe**

Mój Panie i mój Boże,  
zabierz ode mnie wszystko,  
co oddała mnie od Ciebie.  
Mój Panie i mój Boże,  
daj mi wszystko,  
co przybliży mnie do Ciebie.  
Mój Panie i mój Boże,  
zabierz ode mnie mnie samego  
i daj mnie całego Tobie

# WIERSZE



## Żal za Ojczyzną (Prawie piosenka)

Ojczyzno moja  
gdzie żołnierze twoi  
gdzie ten rozmaryn  
co ci pieśni stroił

Gdzie te dziewczęta  
co nocą płakały  
bo ci swoje serce  
w twoich chłopcach dały

I gdzie twoje orły  
z krzyżem na koronie  
Może jeden Pan Bóg  
nie zapomniał o nich

Więc prosimy Boże  
na Chrystusa blizny  
przypominaj stale  
czym miłość ojczyzny

Daj łaskę wytrwania  
przy krzyżu ojczystym  
i przy Matce Bożej  
i przy naszym bliźnim

## Gdzie

Gdzieżeście byli  
kiedy Wojciech chrzcił

albo kiedy w bój  
szedł król  
nie mściwy – ale

gdy Jasnej Góry cud  
był mu znakiem

lub kiedy chłop  
czapkę zdejmował  
bo dzwony były  
na Anioł Pański

– gdzieżeście byli

## Beneficjenci

Oni dobrze wiedzą  
gdzie pieniędzmi dzwonią

Żyją ze schlebiana  
brukselskim salonom

Strach im każde słowo  
okręca powrozem

i jako świńskie stado  
pławia się w bajorze

## Trupokupcy

Zwietrzyli szansę  
bo już im Polska  
trupem zaśmierdziała – –  
Więc dawaj wykradać  
co się da: zdejmować buty  
wyszarpować pościel  
spod pleców  
gasić świece  
(mogą się jeszcze  
na coś przydać)  
– nim zniknie na wieki  
ta „trupia ohyda”

## Zawierzenie

Zawierz Temu  
który nam Syna swego dał  
na odpuszczenie win

i świat  
z konstelacjami gwiazd  
i włókienko każde  
w najdrobniejszym liściu

– a miłosierdzie Jego  
wylane na wszystko

i On podnosi  
upadłe w człowieku

i żyznym czyni  
nawet popiół grzechu

## Zważ

Zważ  
czy aby śmierć  
nie idzie z tobą  
w tan –

Kopytek blask  
Medialny szum  
Bezbożny ład

Robi muzykę diabli ogon  
to tu  
to tam –

A mówią ci:  
tak życie trwa

i więcej nic

i wszystko gra

\*

\* \*

Stale wychodzić  
na spotkanie prawdy

by do Boga wracać  
już bez słowa skargi

## Blokada dobrych wiadomości w lecznictwie

**N**ie trzeba dowodzić, że żyjemy w czasach zorganizowanego planowego zakłamania, jakiego nie znają dotychczasowe dzieje ludzkości. W USA to zakłamanie daje się odczuć szczególnie boleśnie w dziedzinie lecznictwa. Przeciwny obywatel amerykański, którego myślenie i widzenia świata kształtowane jest na programach telewizyjnych, wierzy święcie we wszechwiedzę lekarzy oraz w urząd zatwierdzający produkty żywnościowe i lekarstwa (FDA – Food and Drug Administration). Większość ludzi nawet nie podejrzewa, kto i co decyduje o tym, jakie produkty żywnościowe mają prawo znaleźć się na półkach w sklepach żywnościowych i jakie lekarstwa przepisują nam lekarze.

W lekarstwach wcale nie chodzi o nasze zdrowie. Na szczęście w Ameryce ciągle jeszcze jest na tyle swobody, że niektórzy lekarze na własną rękę podejmują badania oraz informują ludzi przez swoje pisma o odkryciach naukowych w lecznictwie, ukazując błędy i szkodliwość lekarstw zalecanych w oficjalnym lecznictwie amerykańskim. Kilku amerykańskich lekarzy w Ranson, w stanie Wyoming, podjęło uczciwe badania na temat działania wielu lekarstw używanych powszechnie i obowiązkowo w USA. Lekarze ci wydają pismo pt. „Alternatives”, informując swoich



# Oszukiwano nas przez dziesiątki lat

czytelników o sprawdzonych nowościach w dziedzinie lecznictwa. Oto kilka informacji pochodzących z tego pisma, których nie podają wielkie media amerykańskie.

„Japońscy naukowcy odkryli preparat, który wzmacnia obronny system naszego ciała do tego stopnia, że sam organizm zdolny jest zniszczyć komórki rakowe. Skutki tego preparatu są o wiele lepsze niż chemioterapia, naświetlanie i operacje chirurgiczne. Badania wykazały, że jest to najskuteczniejszy środek w dziedzinie samoobrony naszego ciała, jaki wynaleziono dotychczas. W USA upłyne jeszcze wiele czasu zanim wiadomość o tym zbawiennym środku podejmą wielkie media”.

Komentując to wydarzenie, autorzy pisma „Alternatives” podają wiadomości o obecnym stanie choroby raka w społeczeństwie amerykańskim. Obecnie nie podaje się oficjalnie statystyki chorych na raka. Wiek temu rak pojawiał się u jednej osoby na 100. **Dzisiaj połowa ludzi dotkniętych jest w jakiejś formie chorobą raka podczas ich życia.** Skąd taka gwałtowna zmiana? – pytają autorzy. Odpowiedzią na to pytanie jest powiększające się osłabienie systemu obronnego naszego ciała. Komórki rakowe obecne są we krwi każdego człowieka, ale ich aktywność jest kontrolowana i hamowana przez specjalne komórki, stanowiące system obronny ciała. Te obronne komórki nazwane są komórkami NK (natural killer – naturalny zabójca). **Kiedy aktywność komórek NK słabnie na skutek wieku, złego żywienia albo stresu, komórki rakowe mnożą się, tworząc tumory czy guzy. To jest to, co dzieje się obecnie z ludźmi w całym naszym kraju.**

Obecnie leczeniem osoby, u której stwierdzono raka, jest jedynie chemioterapia i naświetlanie. Tymczasem obydwie te czynności mają negatywne skutki uboczne, jak wypadanie włosów i wymioty. A najważniejsze jest to, że obydwa sposoby leczenia zatrawiają system obronny, niszcząc komórki NK i powodują nawrót choroby. Ku zdziwieniu wielu amerykańskich lekarzy, składniki nowego leku przeciw rakowi znajdują się w niektórych gatunkach pieczarek w Japonii. Wyciąg z tych pieczarek stał się w Japonii najważniejszym lekarstwem przeciw rakowi.

Wydawca „Alternatives”, dr David Williams, pisze: „Wiedza na temat zdrowia zmienia się tak szybko, że wiele lekarstw i teorii, uważanych za święte nietykalne krowy, okazało się błędnych i nie powinny mieć miejsca w lecznictwie. I tak np. terapia hormonalna uważana była za dobrą, a okazało się, że jest zła. Niskotłuszczowe diety okazały się szkodliwe. Nie jest przyjemne dowiedzieć się, że pewne praktyki czy lekarstwa, stosowane przez lata, nagle okazały się niepotrzebne, błędne, a nawet szkodliwe”.

## Co jest szkodliwe, a co nie

Moja znajoma i wiele jej koleżanek w Polsce przez dziesiątki lat nie używały cukru, a masła używały bardzo mało, tylko margarynę. Kawa tylko czarna i bez cukru, bo chciały zachować linię. Skutkiem tego potrzeba cukru w organizmie była tak wielka, że – wbrew swemu przekonaniu – od czasu do czasu zjadały łapczywie po kawałku ciasta.

► Mimo takiego reżimu w jedzeniu moja znajoma wcale nie zachowała linii, przybierając na wadze. A jej koleżanka w pracy sypała do kawy po kilka łyżeczek cukru, zachowując pożądaną linię. Uważano to za skutek innej przemiany materii. Moja znajoma wierzyła w zalecenia podawane w telewizji. Po latach doszło do tego, że odmawianie sobie cukru wcale nie uchroniło jej przed atakiem serca i wymianą żył, chociaż i to można było wyleczyć naturalnymi środkami. Dopiero po latach męczarni i błędów dowiadujemy się, czym nas się karmi, jeśli chodzi o podejście do żywienia.

Dr Williams podaje kilka przykładów błędnych zaleceń, co wykazały uczciwe badania naukowe w dziedzinie żywienia. **OTO NIEKTÓRE NARZUCONE BŁĘDNE PRZEKONANIA:**

**„Masło jest niedobre.** Od 15 lat walczę przeciwko temu złemu rozumieniu roli masła” – pisze Williams. – „Masło jest zdrowym produktem żywnościowym, powodującym wiele dobrych skutków. Jedzenie masła chroni nawet przed rakiem skóry. Natomiast margaryna, uważana za pokarm zdrowotny, jest bardziej szkodliwa niż palenie papierosów. Niektóre składniki tłuszczowe w margarynie są trujące dla naszych arterii żylnych. Mimo to wielu ludzi wierzy, że margaryna jest dobra dla zdrowia człowieka.

**Z daleka od jedzenia jajek.** Pseudoeksperci głoszą, że jedzenie jajek podwyższa cholesterol w naszej krwi. Jest to kompletna bzdura. Poza tym, żółtko jajka posiada specjalny składnik, który chroni przed utratą wzroku. Jajko należy do doskonałych produktów żywnościowych, co ostatnio przyznają wszyscy uczciwi badacze tego zagadnienia.

**Orzechy tuczą.** Nic bardziej błędnego. Niektóre orzechy powodują utratę wagi, ponieważ są trawione dłużej i utrzymują nas dłużej w poczuciu sytości. Co więcej, poważne badania w tej dziedzinie wykazały, że jedzenie orzechów zmniejsza ryzyko ataku serca do 65%. Olej z orzechów zaś oczyszcza nasze arterie żyłne.

**Trzymaj się z dala od słońca.** Wielu ludzi wierzy do dziś, że słońce jest szkodliwe dla naszego zdrowia. Statystyki wykazują, że wśród ludzi opalonych rak piersi i przewodu pokarmowego występuje o połowę mniej niż u osób śnieżno białych. Również słońce jest źródłem witaminy D, która zwalcza raka. Brak słońca może powodować raka skóry.

**Tłuszcz jest niezdrowy.** Wielu sądzi, że tłuszcz jest przyczyną nadwagi. A jest odwrotnie. Stosowanie tej bzdurnej zasady powoduje właśnie nadwagę. Ludzkie ciało potrzebuje tłuszczu do dobrego spalania pokarmów i do poczucia sytości. Ale obecnie istnieje problem w tym, aby używać dobrych tłuszczów. Dobry tłuszcz znajduje się w zwierzętach hodowanych dawną metodą – **zwierzęta w ruchu, na wolnym powietrzu, karmione zdrową naturalną paszą, a nie hodowane w żelaznych klatkach, szpikowane hormonami i karmione chemią”.**

Zatruta żywność, jako skutek odgórnej likwidacji małych i średnich gospodarstw rolnych, jest jednym z głównych czynników powodujących coraz więcej zachorowań wśród ludzi. Ale taka sytuacja jest zaplanowana w tajnym, zbrodniczym założeniu globalistów, którzy dążą m.

in. do redukcji ludzkości. I tu znajduje się główne źródło zła w dziedzinie produkcji żywności, w lecznictwie, w polityce, w ekonomii i w narzucanym przez wielkie media stylu życia. ✨

**Henryk Wesołowski**



### **Syrop glukozowo-fruktozowy**

**D**odajmy jeszcze inne ostatnio coraz częściej stosowane bardzo szkodliwe składniki kupowanych w sklepach produktów. Jednym z nich jest **syrop glukozowo-fruktozowy** używany zamiast cukru w ogromnej ilości produktów. Nie tylko w czekoladach, cukierkach czekoladowych i pozostałych cukierkach, w pakowanych ciastkach, w niemal wszystkich pakowanych lodach, ale też w jogurtach, serkach, sokach owocowych, zupach, płatkach śniadaniowych, musztardach, keczupach, pieczywie, przetworach owocowych, dżemach, marmoladach, a nawet niektórych wędlinach. Jest on uzyskiwany głównie ze skrobi kukurydzianej. Spożywanie syropu glukozowo-fruktozowego sprzyja otyłości i zachorowaniom na cukrzycę. Szczególnie niebezpieczne jest dla dzieci i młodzieży. W późniejszych latach wywołuje cukrzycę, nadciśnienie tętnicze i choroby serca oraz układu krążenia. Jest on znacznie groźniejszy od cukru.

W „Journal of Nutrition” opublikowano wyniki badań przeprowadzonych w Medical College of Georgia (MCG) w Augustie oraz Health Sciences University (GHSU) na ponad pół tysiącu dzieci w wieku 14-18 lat. Badania te wykazują, że istnieje związek spożywania syropu glukozowo-fruktozowego z otyłością, a także z zachorowaniami na choroby sercowo-naczyniowe. Dzieci jedzące duże ilości produktów zawierających syrop, miały niższy poziom tzw. dobrego cholesterolu, częściej występowała u nich otyłość brzuszna, niejednokrotnie prowadząca do cukrzycy.

W Polsce od 1996 r. syrop glukozowo-fruktozowy produkuje fabryka w Bielanach Wrocławskich. Im większa jest produkcja tej formy cukru, tym mniej produkuje się zwykłego cukru i zmniejsza powierzchnię upraw buraków cukrowych. Polska z eksporterem cukru zmieniła się w importera.

Syrop glukozowo-fruktozowy stosuje się, ponieważ jest tańszy od cukru i jako substancję płynną łatwiej go dodawać w procesie produkcji. Przed zakupem produktu należy przeczytać na opakowaniu spis składników użytych do jego produkcji. **Trzeba się starać maksymalnie wyeliminować produkty, w których użyto syropu glukozowo-fruktozowego.**

Oprócz niego często dodawany jest też **syrop glukozowy**, który z kolei podnosi silnie poziom cukru i insuliny we krwi, co oczywiście również sprzyja inicjowaniu oraz pogłębianiu wielu zaburzeń metabolicznych. Nie ma on też obojętnego wpływu na przyrost wagi. (JAL) ✨



# Bankierzy, gangsterzy i bolszewizm

Iwo Cyprian Pogonowski

**Lenin na Placu Czerwonym podczas demonstracji robotników w drugą rocznicę Rewolucji Październikowej. Z prawej Lew Trocki.**

*21 lipca 2016 r. w Stanach Zjednoczonych zmarł prof. inż. Iwo Cyprian Pogonowski, wykładowca akademicki, działacz i publicysta polonijny. Miał 94 lata.*

*Urodził się 3 września 1921 r. we Lwowie. Jego ojciec był doktorem filozofii i prawa, a matka malarką. Profesor brał czynny udział w kampanii wrześniowej. Wojnę spędził w niemieckich więzieniach i obozach. Oswobodzony w 1945 r. trafił do Belgii, gdzie rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie św. Ignacego w Antwerpii. Następnie pracował w Wenezueli, skąd trafił do USA. Tam spędził większość swojego życia, poświęcając się pracy naukowej i działalności polonijnej. Na emigracji zajmował się publicystyką. Był wykładowcą akademickim, autorem wielu słowników, atlasów i przewodników.*

**B**olszewicy nie byli znaczną siłą w czasie, kiedy car Mikołaj II abdykował 15 marca 1917 roku, a mimo tego, tylko rok później w lipcu 1918 roku, Lenin był w stanie osobiście wydać zbrodniczy rozkaz, żeby żydowski oddział egzekucyjny dokonał mordu na całej rodzinie carskiej w Jekaterynburgu.

Lew Trocki, z amerykańskim paszportem w ręku i dużymi donacjami pieniędzy, wyjechał z Nowego Jorku 27 marca 1917 roku wraz z 275 rewolucjonistami na statek SS Kristianiafjord, który to statek zatrzymał się w porcie Halifax, w Nowej Szkocji, gdzie Trocki został aresztowany przez władze kanadyjskie, które też chwilowo zabrały mu jego fundusze. Kanadyjczycy logicznie uważali, że Trocki może przyczynić się do wybuchu rewolucji w Rosji i dać możliwość Niemcom przerzucić masy wojska z frontu wschodniego, na front zachodni, gdzie mogło wtedy zginąć dużo żołnierzy kanadyjskich.

Trocki spędził pięć dni w więzieniu kanadyjskim, kiedy Sir William Wiseman, partner bankierskiej firmy Kuhn & Loeb, z pomocą Amerykanów interweniował, żeby Kanadyjczycy Trockiego zwolnili. Dzięki tej interwencji Trocki mógł kontynuować swą podróż przez Atlantyk i przez Szwecję do Rosji, do Petersburga, gdzie spotkał się on z Leninem w kwietniu 1917 roku, w mieście pogrążonym w anarchii.

Wcześniej, przy pomocy Aleksandra Helphanda („Parvusa”), kochanka Róży Luksemburg, Niemcy zwerbowali Lenina w Szwajcarii do programu likwidacji frontu wschodniego za pomocą rewolucji, pod hasłem dojścia „do władzy proletariatu przez kapitulację na froncie niemieckim i zakończenia wojny imperialistycznej”. Hasło to było uznane za zdradę Rosji przez socjalistów rosyjskich i z tego powodu Lenin, zresztą sam po matce pochodzenia żydowskiego, musiał polegać na kadrach ludzi z mniejszości narodowych, głównie Żydów,

Niemiecki skarb wydał na cel likwidacji frontu wschodniego ekwiwalent 10 ton złota. Lenin miał ze sobą w pociągu około sześciu milionów dolarów w złocie, dzięki ówczesnym zabiegom dowództwa niemieckiego i bankiera Maxa Warburga.

Według książki Gary’ego Allena pod tytułem „Nikt nie śmiał nazwać tego konspiracją” („None Dare Call it Conspiracy”), za pomocą przekupstwa, zdradzieckich zabiegów, brutalności i oszustwa, Lenin i Trocki zdolali opłacić wystarczającą liczbę bandytów, morderców i złodziei, żeby w Petersburgu zagarnąć rosyjską władzę państwową, opierając się na działaniu wynajętych zbirów z bronią w ręku, pod hasłem „wszystka władza w rękach sowietów”. ►

► Lenin i Trocki zdołali również przekupić wielu urzędników.

Ani Lenin, ani Trocki nie byli w stanie zdobyć poparcia mas, faktycznie ponad 95% ludności było przeciwko nim. Pucz Lenina odbył się głównie w Petersburgu, dzięki, jak powiedziałem wcześniej, wynajętym i opłacanym szumowinom i dzięki przekupywaniu „czynodrałów rosyjskich”.

Długie lata minęły nim władza sowiecka została skonsolidowana na całym terenie Rosji. Kiedy z więzień zostało wypuszczonych blisko ćwierć miliona więźniów, weteranów rewolucji z 1905 roku, rząd Kiereńskiego nie zdołał utrzymać się przy władzy i dokończył procesu sądowego, oskarżającego Lenina i Trockiego o zdradę Rosji, finansowaną przez rząd niemiecki i bankierów międzynarodowych. Trzeba pamiętać, że Lenin i Trocki nie przyjechali do Rosji na wezwanie mas, ale byli oni przysłani do autokratycznej Rosji przez rząd w Waszyngtonie i ze względów strategicznych przez rząd w Berlinie.

Warto też pamiętać, że brat Maxa Warburga, Paul Warburg, był projektodawcą stworzenia centralnego banku USA, Federal Reserve System, jako dyrektor Federal Reserve Board, która to instytucja odgrywała główną rolę w finansowaniu amerykańskich działań wojennych, w czasie pierwszej wojny światowej i w ogóle, jako bank centralny, do dziś kontroluje politykę monetarną USA – nadal instytucja ta jest kontrolowana przez Żydów.

Według książki Allena, stworzenie Federal Reserve System, centralnego banku niezależnego od prezydenta, dało konspiracji żydowskiej instrument, dzięki któremu bankierzy międzynarodowi mogli podnosić zadłużenie państwowe bez ograniczeń i z tego zadłużenia ciągnąć kolosalne zyski, za pomocą oprocentowania i uzależniać od siebie zadłużony rząd. Za rządów Wilsona dług USA został powiększony o 800%, a obecnie za rządów Obamy dalej powiększa się w galopującym tempie.

Dwa miesiące przed zatwierdzeniem Federal Reserve Act, konspirujący bankierzy stworzyli mechanizm do spłacania tych astronomicznych długów i oprocentowania, za pomocą podatku dochodowego, proporcjonalnego do zarobków, do czego wcześniej nawoływał Karol Marks, w drugim punkcie jego Manifestu Komunistycznego.

Bankierzy-konspiratorzy mieli od początku plan na sposób, w jaki unikają oni płacenia podatków dochodowych i spadkowych (tak zwane: tax-exemptions). Tak więc motyw zysku naprowadzał bankierów na zyskowe,

choć ryzykowne, inwestycje w obiecujące powodzenie ruchy rewolucyjne lub „postępowe”, dążące do centralizacji władzy, co Żydom, jako bardzo ambitnej mniejszości, zawsze odpowiadało, gdy mieli nadzieję na kontrolę silnego centralnego rządu. Tak też nadal rządzą oni w USA za pomocą kompleksu wojskowo-przemysłowo-syjonistycznego. Kompleks ten, za pomocą ściągania podatków dochodowych, każe ludności opłacać swoje zyski, oprocentowanie składane długów jak i same długi.

Bankierzy-konspiratorzy planowali pierwszą wojnę światową przez ponad dwadzieścia lat według Allena. Wówczas żydowski bankier Bernard Baruch miał całkowitą kontrolę nad gospodarką USA, jako prezes „War Industries Board”, zamianowany przez prezydenta Wilsona. Na tym stanowisku Baruch osobiście zarobił ponad 200 milionów ówczesnych dolarów, co dziś uczyniłoby go miliardarem.

Kiedy Amerykanie się dowiedzieli, że brat Paula Warburga, Max, zawiadywał finansami Niemiec, wówczas Paul Warburg musiał podać się do dymisji w USA. Teściem trzeciego z braci Warburgów, Feliksa, był Jacob Schiff, główny partner bankierskiej firmy nowojorskiej Kuhn, Loeb & Co., w której to firmie trzej bracia Warburgowie byli partnerami, podczas gdy Max kierował też bankiem Rothschildów we Frankfurcie.

Jacob Schiff finansował Leona Trockiego i wnuka Jacoba Schiff'a, John Schiff, twierdził, że jego dziadek wydał 20 milionów dolarów na rzecz rewolucji bolszewickiej. Okazało się to być dobrą inwestycją, ponieważ rząd Lenina, w kilka lat po objęciu władzy, zwrócił firmie Kuhn, Loeb & Co. sto milionów dolarów (600 milionów rubli w złocie w latach 1918-1922). Opisał to w swojej książce carski generał Arsene de Goulevitch pod tytułem „Carat i Rewolucja”.

Jednocześnie z pieniędzmi z Niemiec i z USA, Max Warburg i Olaf Aschberg łożyli pieniądze na rewolucję w Rosji z „Nye Banken” ze Sztokholmu, jak też czynił to „Rhine Westphalian Syndykat” oraz czynił to bankier Jivotovsky, którego córkę później poślubił Trocki. Tak więc Schiff wydał miliony na obalenie cara i dalsze miliony na obalenie rządu Kiereńskiego, a jednocześnie zorganizował w ramach dobroczynności 10 milionów dolarów na pomoc dla Żydów w Rosji. Ci sami bankierzy dominowali Traktat Wersalski i przygotowali warunki na następną wojnę światową i hitlerizm, zgodnie z książką Gary'ego Allena pod tytułem „Nikt nie śmiał nazwać tego konspiracją”. 🙏

**Iwo Cyprian Pogonowski**

**Piętne nieoficjalne spotkanie rady dyrektorów Banku Rozliczeń Międzynarodowych w Bazylei kwiecień 1930**





Feliks Koneczny

# Ekonomia żydowska

## Byt materialny oparty na handlu

Gospodarka jest jedyną dziedziną żydowskiego życia wolną od sakralności i aprioryzmu – rozwinęła się w sposób naturalny pod wpływem doświadczenia i tradycji i z tych względów Żydzi mają prawdziwe osiągnięcia na tym polu. Zachował się tu tylko jeden element cywilizacji żydowskiej – dwoistość etyki.

Opuszczając Palestynę ze względów demograficznych, zdolali Żydzi uniknąć przekształcenia w niewolników – zasadnicze i istotne osiągnięcie. Swój byt materialny oparli na handlu. Najlepsze żydowskie umysły zawsze zajmowały się działalnością ekonomiczną, podczas gdy u innych narodów handlem zajmowali się ludzie mniej błyskotliwi. Zajmując się światowym handlem podejmowali Żydzi rozległe podróże z towarem lub po towar – przede wszystkim ekskluzywny (przyprawy, bursztyn, jedwabie, itp.), co pozwalało na kontakt z klasami rządzącymi. Szlaki handlowe stopniowo się rozszerzały, a przedmiot handlu się różnicował, aż objął niewolników, pieniądze (pożyczki) i wreszcie wszelkie artykuły konsumpcyjne.

Gdziekolwiek Żydzi się osiedlali część z nich chwyciła się rzemiosła – początkowo związanego z sakralnym zapotrzebowaniem na określone rodzaje pokarmu, ubioru, obuwia, barwników itp. czasem podejmowali się uprawy winorośli, ale nigdy rolnictwa, a jeżeli posiadali ziemię to po to, by spekulować jej wartością, a nie po to, by ją uprawiać. Żydów ustawicznie posądzano o lichwiarstwo i handel kradzionymi przedmiotami. Ich działalność handlowa była zawsze źródłem konfliktów z gojami.

## Pożyczanie pieniędzy

Etyka wyprzedza ekonomię i reguły tej ostatniej są zależne od etyki. Żydowska etyka jest podwójna – inna wobec Żydów, a inna wobec gojów. Podczas rozproszenia narodowe interesy ekonomiczne przestały obowiązywać.

Emigracja zniszczyła system plemienny i w następstwie tego nowe jednostki ekonomiczne (rodziny) zaczęły powstawać jak tylko młoda para dochodziła do niez-

ależności – prowadzi to do elastyczności ekonomicznej. Żydzi rzadko budują domy, nigdy nie budują miast. Od czasów koczowniczych Żydzi żywią wrodzoną odrazę do rolnictwa, a nawet rzemiosła. Jako handlowcy chętnie się przemieszczają w poszukiwaniu rynków. Wolą majątek ruchomy, nieruchomości zaś traktują jedynie jako towar do spekulacji.

Skupianie zainteresowania na pożyczaniu pieniędzy było przez chrześcijan uważane za niemoralne i dlatego udzielanie pożyczek pieniężnych zostało zmonopolizowane przez Żydów, którzy stali się wyzyskiwaczami ludzkiej nędzy. Handlowali zastawionymi dobrami i stąd wywodzi się ich posiadanie ziemi. Wymyślili pożyczanie nieistniejących pieniędzy (udzielanie kredytów) i pobieranie od nich procentu. Miejskowy handel chrześcijański znał kredyt tylko w postaci sprzedaży komisowej opartej o wzajemne zaufanie. Ta postać sprzedaży wynika z zasady, że silniejszym nie wolno połykać słabszych. W XIII wieku chrześcijański handel morski zaczął obejmować zasięgiem cały ówczesny świat (Wenecja, Florencja, Hanza, Armenia). W kierunku swojego rozwoju różnił się on od handlu żydowskiego, który od początku swojego istnienia miał już zasięg ogólnoświatowy.

Nadmierne udzielanie kredytów doprowadziło w XVII wieku wielu Żydów do bankructwa. Wojny toczące się między gojami wspomagały jednak żydowską ekonomię. Finansowanie wojen prowadziło do ekonomicznego odrodzenia Żydów. Nie mając żadnych moralnych skrupułów Żydzi zyskiwali przewagę w handlowaniu wszystkim, co dawało się sprzedać: niewolnikami, nieruchomościami, kredytami, narkotykami, alkoholem, prostytutką, wojną i pokojem, a nawet katolickimi przedmiotami kultu.

## Kontrola światowych finansów

Pod koniec średniowiecza stało się jasnym, że obrót pieniędzmi staje się głównym zajęciem żydowskim, przestaniającym wszystkie inne formy handlu. Żydzi uczestniczą we wszystkich transakcjach pieniężnych pomiędzy władcami, w ściąganiu ceł i podatków, w biciu pieniędzy, a przede wszystkim w pożyczaniu pieniędzy. Lichwa rosła do niewiarygodnych rozmiarów, dochodzących w XVII

- ▶ wieku do 173% rocznie. W następstwie swojego wzrostu liczebnego Żydzi chwyтали się wszelkich rodzajów handlu miejscowymi towarami. Rozwinęło się także żydowskie rzemiosło, które nabrało szczególnego znaczenia w Polsce, gdzie ludność żydowska była liczna.

Na wsi Żydzi prowadzili gospody i sklepy. Mnożą się skargi na handel kradzionym towarem. W XVIII wieku Żydzi kontrolują cały handel w Polsce. Żeby uniknąć bezrobocia wprowadzają coraz większą liczbę pośredników od wszelkich transakcji, ale nigdy nie podejmują się rolnictwa. Ubóstwo miejscowej ludności staje się skrajne. Im większa populacja żydowska, tym uboższa okolica lub kraj.

Żydzi wymyślili reklamę, która przez długi czas była przez chrześcijan uważana za niemoralną, jako dająca

nieśluszną przewagę bogatszemu konkurentowi. Żydzi przyjęli i rozwinęli rzymską metodę sprzedaży przez licytację. Odnosili w konkurencji duże sukcesy dzięki zasadzie niższych zysków, a wyższych obrotów.

Wszędzie Żydzi ostatecznie wypierają miejscowy handel drogą konkurencji i umacniania potocznej opinii, że handel jest niemoralny. W Europie Zachodniej i Ameryce Żydzi są mniej liczni i włączają się głównie w sprawy wielkich finansów, które praktycznie kontrolują. Szczególny pociąg czują Żydzi do Prus ze względu na pruski militarizm, który prowadzi do wojen, na których Żydzi zawsze zarabiają. Niemiecki antysemityzm jest tylko drobną uciążliwością w porównaniu z korzyściami, jakie wojna daje Żydom. ✨

**Feliks Koneczny**

# FENIKS

## Symbol 33. stopnia

**N**iektórzy z najbardziej szacownych pisarzy masońskich otrzymali honorowy 33. stopień masonerii. Dotyczy to trzech z najczęściej cytowanych w ostatnich pokoleniach pisarzy: Alberta Pike'a, Alberta Mackeya i Manly'ego P. Halla. Hall poinstruował swoich czytelników, jak bardzo ważny jest ten stopień: „Patrząc filozoficznie, 33. stopień Starożytnego i Uznanego Rytu Szkockiego reprezentuje najszybsze sanktuarium mistycyzmu masońskiego”. Stopień ten jest rzekomo najmniejszym kręgiem w całej loży masońskiej, obejmując najmniejszą liczbę członków jakiegokolwiek stopnia wewnątrz tej loży. Wielu uważa, iż właśnie tam znajduje się ostateczna władza. W rzeczywistości Rada 33. stopnia, która ma swoją siedzibę w Waszyngtonie, D.C., twierdzi, iż jest Matczyną Radą Świata oraz Matczyną Jurysdykcją Świata. Jest to złowieszczo wyglądający budynek oddalony zaledwie kilka przecznic w górę 16th Street od Białego Domu.

Jednym z powodów, dla których ten stopień jest tak ważny, jest to, iż wydaje się on posiadać wiedzę na temat ostatecznej tajemnicy masonów. Kandydat otrzymujący 32. stopień słyszy, iż „nadal nie osiągnął jeszcze światłości”. Jednym z symboli, który wyjaśnia prawdę kryjącą się za tym stopniem, jest symbol właśnie tego stopnia – ptak feniks. Mit o feniksie jest mitem egipskim o pięknym, samotnym ptaku, który żył na pustyni arabskiej przez pięćset lat, a następnie został strawiony ogniem i powstał na nowo z popiołu, aby rozpocząć kolejne długie życie.

Feniks jest zilustrowany w dramatyczny sposób na okładce książki Pike'a „Morals and dogma”. Pojawia się on również na okładkach pamfletów rozsyłanych przez masonów 33. stopnia. Jest też na biżuterii noszonej na szyi przez owych masonów. Znają oni wymowę tego symbolu. Manly P. Hall przekazuje swoim czytelnikom, iż „feniks jest symbolem Odrodzonego w Mądrości” oraz że „feniks uważany był za poświęconego słońcu”.



Wobec tego feniks jest symbolem człowieka w ligii, w której mądrość i roją się bogiem. Inni pisarze dziełach wskazywali, iż oni rozumieją ten symbol feniksgittings w swojej książce zanej „Tajny symbolizm w sztuce” napisał: „Ptak feniks będzie żył przez okres pięćset lat, pod koniec których buduje sobie gniazdo z kadzidła i mirry w odległych częściach Arabii”. Gdy gniazdo jest ukończone, feniks nuci żalosną melodię, a następnie uderza skrzydłami, by wzniecić w tym gnieździe ogień. Wkrótce ptak spala się na popiół, a z tej masy węgla w cudowny sposób do życia powstaje nowy feniks. Oglądamy to w pewnych ideach, które musiały do nich (okultystów) przemawiać. Z popiołu spalonych twórców materialnych może powstać nowe życie. Feniks powiązany jest ze słońcem”.

Wobec tego feniks bolem słońca rodzenia nowej reżum stawa swoich również sa. Fred tytułowa- okultyzmu”

Feniks reprezentuje nowego członka, który „odrodził się” lub „narodził podwójnie” w efekcie swojej inicjacji. Oczywiście jest to podróbka duchowego odrodzenia w chrześcijaństwie, jako że symbolizuje on odrodzenie nie tylko jednostki wewnątrz religii masońskiej lecz również nowej cywilizacji powstającej z popiołu tej zniszczonej. Według tego symbolu świat został zniszczony przez religijne nauki o Bogu, a jak tylko te wierzenia zostaną wyeliminowane ze świata, zostanie zbudowana na nowej religii nowa cywilizacja. Ta nowa religia skonstruowana będzie na bazie wiary w nieograniczone użycie ludzkiego umysłu. Takie jest prawdziwe znaczenie feniksa wykorzystywanego jako symbol przez masonów 33. stopnia.

## Wielka Pieczęć

Każda osoba obeznana z masońskimi obrazami z łatwością zauważy symbolizm tajnych stowarzyszeń na Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych. Mimo iż wie-

lu twierdziło, że jest w stanie zinterpretować znaczenie tej pieczęci, większość ludzi nie jest świadoma, co ona oznacza. Na przedniej stronie pieczęci znajduje się ptak, który wydaje się być orłem. Jednak mała kępka z tyłu jego głowy wskazuje na hybrydowe połączenie orła z mitycznym feniksem. Nie jest to wcale rewolucyjne odkrycie.

Orzeł nie był ptakiem, który pojawił się początkowo na wielu monetach we wczesnych latach Ameryki. Na przykład dobra książka numizmatyczna przedstawi ilustracje monety miedzianej w stanie Nowy Jork z czasów kolonialnych z 1787 roku (New York „Excelsior”). Ta moneta nie zawiera mocnych znanych kształtów amerykańskiego bielika, ale wąty profil mającego długą szyję i grzebień na głowie feniksa. Jakie jest znaczenie tego feniksa użytego na pieczęci? Był to jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli zarówno egipskiej jak i atlantyckiej kultury i służył jako symbol Atlantydy odrodzonej w postaci Ameryki. Wierzenia dotyczące feniksa występują również w Chinach i reprezentują te same pojęcia, a także w postaci sokoła – symbolu Indian amerykańskich.

Mimo iż rozmiarem i ogólnym kształtem przypomina on orła, widać też pewne charakterystyczne różnice. Według legendy ciało feniksa pokryte jest błyszczącym purpurowym opierzeniem, a pojedyncze pióra w jego ogonie są na przemian niebieskie i czerwone. Jego charakterystyczna długa szyja otoczona jest pierścieniem ze złotych piór, a z tyłu głowy znajduje się znajomy grzebień cudownie kolorowych piór, który nie pojawia się u orła.

Najwyraźniej poprzez lata dokładano starań, aby ukryć lub złagodzić masońskie pochodzenie niektórych fundamentalnych symboli USA, i tak stopniowo feniksa zastąpiono orłem. Ale nadal istnieje wiele obrazów feniksa, zwłaszcza w starszych budynkach w Waszyngtonie. Na przykład w Starej Izbie Senackiej w budynku Kapitolu wysoko ponad mównicą widnieje obraz ogromnego orła. Jednak w innych miejscach w całej izbie znajdują się obrazy feniksa z długą szyją i grzebieniem albo połączenie obu ptaków. Nie ma wątpliwości, iż oryginalnym upierzonym symbolem nowej republiki był feniks, a nie amerykański bielik. Kształt dzioba jest inny, szyja jest dłuższa, a mała kępka piór z tyłu głowy nie pozostawia prawie żadnych wątpliwości. 🏛️

**Ted Flynn**



# Ulubione modlitwy Benedykta XVI

## Modlitwa powszechna Świętego Piotra Kanizjusza

Wszchemogący, wieczny Boże, Panie, Ojczyście niebieski! Wejrzyj z niezmiernym miłosierdziem na nasz lament, biedę i nędzę. Ulituj się nad wiernymi, za których Twój Jednorodzony Syn, a nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus dobrowolnie oddał się w ręce grzeszników i przelał krew na świętym drzewie krzyża. Przez Niego oddał od nas, najlaskawszy Ojczy, zasłużone kary, obecne i przyszłe nieszczęścia, szkodliwe bunty, wojny, choroby, zamęty i mizerność. Oświeć i umocnij w dobru duchowych i światowych zwierzchników i regentów, aby wspierali wszystko, co służy Twemu boskiemu majestatowi, naszemu zbawieniu, powszechnemu pokojowi i dobrobytowi całego chrześcijaństwa.

Udziel nam, Boże, pokoju, prawdziwej jedności w wierze, wolnej od rozłamów i podziałów; daj naszym sercom ducha prawdziwej pokuty i poprawy życia; zapal w nas ogień Twojej miłości; wzbudź w nas głód i pożądanie sprawiedliwości, abyśmy jako posłuszne dzieci znaleźli Twój wzgląd i upodobanie. Prosimy także, jako jest Twoją wolą, za naszych przyjaciół i wrogów, za zdrowych i chorych, za wszystkich zasmuconych i nieszczęśliwych, żywych i umarłych.

Tobie, Panie, polecamy naszą pracę i spoczynek, postępkę i występki, życie i śmierć. Pozwól nam, Panie, Ojczy niebieski, na ziemi cieszyć się Twoją łaską, a w wieczności wraz ze wszystkimi świętymi dostąpić wiecznej radości, byśmy Cię chwailili, błogostawili i wystawiali. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego umiłowanego Syna, który z Tobą i Duchem Świętym żyje i króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.

*Przełożył Jacek Jurczyński sdb*

Święty Piotr Kanizjusz, „drugi apostoł Niemiec”, modlitwa pochodzi z XVI w

## Modlitwa św. Franciszka Ksawerego

Dlaczego Cię kocham?

Nie dla nagrody kocham Cię, mój Panie!  
Lecz tak, jak Ty mnie ukochałeś, Boże,  
chce Ciebie serce kochać, ile może!  
Tyś Król mój, Bóg mój, jedyna ostoja!  
Innej pobudki nie zna miłość moja

# Zanim znajdziemy się na ulicy

## Rozmowy o ekonomii

## część 1

Przedstawiamy II część „Rozmów o ekonomii” Joanny Carignan i Izabeli Litwin, Matki i Córki, które w prosty sposób opisują podstawowe mechanizmy współczesnego systemu ekonomicznego i dają odpowiedzi na wiele pytań, jakie zadają sobie zwykli ludzie, chcąc poznać tę dziedzinę naszego życia. Ważną, bo jak wiele innych, ma ona wpływ na nasze zbawienie. Pierwszą część „Rozmów o ekonomii” pt. „Zanim wyjdziemy na ulicę” publikowaliśmy w MICHAELU w numerach 71-84.

## Początki pieniądza

**Córka (Joanna Carignan):** Sądzę, że powinniśmy zacząć od opowiedzenia o tym, co wywołało potrzebę wynalezienia pieniądza.

**Matka (Izabela Litwin):** Wynalezienie pieniądza było skutkiem powstania nadwyżek w gospodarstwach domowych. Owe nadwyżki ludzie pragnęli wymienić między sobą.

Wyobraź sobie targ, na który przyjeżdża 10 osób. Każda z nich chce się pozbyć zbędnej nadwyżki i nabyć rzecz poszukiwaną. Prosta wymiana 1:1 często jest niemożliwa, ale być może jest jakaś rzecz, którą każdy chce mieć, która się nie starzeje, nie niszczy, nie zużywa. Ludzie odkryli złoto. W dalszym ciągu wymieniali towar na towar, ale często za pośrednictwem złota. W zorganizowanym społeczeństwie władca zaczął bić monety z kruszcu, złote i srebrne. Nabywał za nie towary konieczne dla utrzymania państwa, dworu i aparatu przymusu.

**C:** I w ten sposób złota moneta trafiała do wytwórców. Zapewne władca ogłaszał, że legalnym środkiem wymiany jest tylko moneta z jego wizerunkiem. W ten sposób stawał się jedynym legalnym emitentem powszechnie stosowanego środka wymiany. Ale skąd władca wiedział, ile monet powinno być w obiegu?

**M:** Liczba i wartość bitych monet zależała od potrzeb władcy. Wybijał ich tyle, by móc płacić administracji, wojsku i by pokrywać potrzeby dworu oraz wydatki publiczne.

**C:** Zatem monety trafiały do ludzi tylko od emitenta, tj. władcy, i ich liczba była zależna od jego potrzeb. Czy jednak ta ilość kruszcowego pieniądza była wystarczająca dla sprawnej wymiany dóbr?

**M:** Nawet jeśli byłaby wystarczająca, to rodzaj pieniądza, czyli kruszec, skłaniał ludzi do tezauryzacji (oszczędzania, przechowywania). Wyobraź sobie, że znając możliwości złotego pieniądza, ludzie zaczęli ograniczać swoje potrzeby po to, by gromadzić zasoby złota. Chcieli sprzedawać, by otrzymywać złoto, ale nie byli skłonni nabywać, ponieważ zależało im na tworzeniu złotego skarbu.

Wtedy właśnie złotnik – pierwszy bankier – udając, że posiada złoto, wystawił pierwsze banknoty, czyli zaświadczenia, iż posiadacz tego banknotu w każdej chwili, u niego w banku, może zamienić je na złoto.

Zakładam, że bankier wiedział lub przypuszczał, jak wiele złotych monet znajduje się w prywatnych skarbach. Ich liczbę i wartość banknotów dostosowywał do wartości monet znajdujących się poza obiegiem.

**C:** Z tego wynika, że liczba banknotów była w dalszym ciągu zależna od emitenta, tzn. od władcy bijącego monety.

**M:** Tak, ilość złota regulowała ilość i wartość wymienika towarów.

**C:** Myślę, że da się ten obrót zorganizować bez parytetu złota. Jeśli ilość kruszcu jest ograniczona, to – pomimo, że są chętni sprzedawać i chętni, by ten towar nabywać – istnieje ryzyko, że zabraknie im owego pośrednika wymiany.

Wyobrażam to sobie tak: trzech ludzi ma nadwyżki – A ma kozę do zbycia, B chce sprzedać plug, C ma 60 jaj. Jeśli wartość tych trzech ofert jest taka sama, wystarczy, by zjawił się organizator rynku, przyjął od nich te towary i każdemu dał zaświadczenie, na którym napisze: „posiadacz tego zaświadczenia ma prawo w każdej chwili otrzymać od niego, organizatora rynku, dowolny towar o wartości wskazanej na tym zaświadczeniu”. Zaświadczenie to banknot. Czy w tej sytuacji potrzebne jest złoto?

**M:** Nie, w tej sytuacji nie ma już złotego pośrednika wymiany. Owe banknoty mają pokrycie w wartości towaru. To nadwyżka towarowa nieskonsumowana przez producenta rodzi pieniądź (banknot). Towar jest czymś pierwotnym w stosunku do banknotu. Najpierw musi być towar i chętny do jego nabycia, a potem rodzi się środek wymiany.

**C:** Wyobraźmy sobie, że sprzedawca jaj zgubił swoje banknoty. Pojawi się sytuacja, gdy towar o wartości 300 jednostek pieniężnych nie będzie miał pełnego pokrycia w banknotach. 1/3 zapasów towarowych stała się niesprzedawalna, bo nie ma pokrycia w pieniądzu.

**M:** Podobna sytuacja może powstać, gdy organizator rynku kupił towar po 100 j.p. (jednostka pieniężna), czyli wystawił banknotów na 300 j.p., a będzie chciał sprzedawać, np. po 120 j.p. Wtedy także część towarów nie znajdzie pokrycia w pieniądzu i stanie się niesprzedawalna. Niesprzedawalna nie dlatego, że nikt tego nie chce, tylko z braku środka wymiany.

**C:** Wreszcie doszłaś do swego hobby. Żeby kupić tę nadwyżkę, trzeba wziąć kredyt, czyli zapłacić banknotami, które pojawiają się w przyszłości.

**M:** Właśnie. W ten sposób można pokazać, że polityka planowego niedoboru pieniądza prowadzi do zadłużenia

nia i do wprowadzenia na rynek pieniądza pochodzącego z przyszłych dochodów.

**C:** Ależ mam, w ten sposób niedobór pieniądza jeszcze się pogłębi, bo kiedy sprzedam nowy pług, uzyskam pieniądze na spłatę kredytu i spłacę go, to w sumie przybędzie towaru, a nie przybędzie pieniądza.

**M:** W tym momencie powstaje luka nabywcza, o której szczegółowo porozmawiamy później.

**C:** Wróćmy w takim razie do charakteru pośrednika wymiany.

**M:** W sytuacji, gdy pośrednikiem w wymianie jest kruszec, czyli towar, którego podaż jest ograniczona, rynek może stale cierpieć na niedobór tego pośrednika wymiany.

**C:** Teoretycznie ludzie mogą się umówić, że pośrednikiem wymiany będą np. porcelanowe kulki wyprodukowane 200 lat temu. Ich technologia produkcji została zapomniana. Taki pośrednik wymiany przy rozwijającym się rynku zawsze będzie oznaczał niedobór środka płatniczego.

Złoto, czy to w monecie czy w sztabkach, z racji rzadkości występowania rodzi to samo niebezpieczeństwo.

**M:** W dodatku rolę pośrednika, czyli rolę pieniądza, odgrywa towar (wszak złoto jest rzeczą), a nie symbol, nie abstrakcyjne narzędzie.

**C:** No właśnie, ilość towaru może podlegać ograniczeniom. Natomiast banknot, czyli zaświadczenie, mówi równocześnie o istnieniu nadwyżki towarowej i o istnieniu nabywcy – chętnego do kupienia tej nadwyżki. W tej sytuacji wyraźnie widać, że towar rodzi pieniądź i ten proces nazywany jest w literaturze monetaryzacją dóbr.

**M:** Niektórzy teoretycy ekonomii uważają, że zasoby złota na świecie rosną w takim samym tempie, jak światowe PKB. Zatem uznają, że banknoty wymienne na złoto mogą być trwałą podstawą wartości pośrednika wymiany dóbr.

**C:** Ale pieniądza z powodu odsetek lawinowo przybywa, lawinowo w postępie geometrycznym. Nie jest możliwe, by kruszcu przybywało równie szybko.

**M:** Banknoty emitowane papierowo są numerowane, stąd wiemy, że FED wyemitował banknoty o wartości nominalnej 700 mld dol., z czego 200 mld znajduje się na terenie USA, a 500 jest poza granicami. Te zasoby nie zawsze gromadzone są na kontach bankowych. Nawet w Polsce są osoby trzymające te papiery w domowych skarbcach.

**C:** Wspominasz o banknotach wydrukowanych, papierowych. A co z tymi tworzonymi poprzez bitowy zapis komputerowy. Czy ktoś nad tym czuwa?

**M:** Nie mam pojęcia. Jestem jednak przekonana, że suma wszystkich środków płatniczych będących w obiegu i poza obiegiem, a przede wszystkim ilość pieniądza dłużnego, nie jest znana. Brak obiektywnego miernika wartości pieniądza jeszcze tę sytuację pogłębia, ponieważ dopuszcza skokowe zmiany kursów walut. **Nasz dług publiczny wyrażony np. w dolarach USA lub euro może z dnia na dzień wzrosnąć lub zmaleć nawet o 20%. 📈**

(ciąg dalszy w następnym numerze)  
**Joanna Carignan • Izabela Litwin**



## PROPOZYCJA

24 sierpnia 2016 r. bp Bernard Fellay, przełożony generalny Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X, w trakcie konferencji w kościele św. Antoniego w Managui na Nowej Zelandii powiedział:

**Z**amierzam zakończyć poruszając jeszcze inną sprawę, która także jest interesująca i dotyczy tego, co Rzym nam oferuje. Jak wiecie, jeden z naszych nie podlegających dyskusji warunków mówi, że nie będziemy podlegali biskupom. Widzicie, co się dzieje z Bractwem św. Piotra i innymi. Są całkowicie zablokowani, gdyż pozostają na łasce biskupów. A my mówimy „nie”. Nie pójdziemy tą drogą.

I proszę bardzo, Rzym oferuje nam nową strukturę kanoniczną. Na jej czele – biskup. Ten biskup zostałby wybrany przez Papieża spośród trzech kandydatów wysuniętych przez Bractwo i wziętych z Bractwa. Ten biskup będzie miał władzę nad kapłanami. Nad zakonnikami, którzy chcieliby dołączyć. I nad wiernymi. Wszystkie sakramenty... wierni należą do tej struktury będą mieli prawo otrzymywać wszystkie sakramenty z rąk kapłanów Bractwa.

Wszystkie sakramenty, łącznie z małżeństwem. Biskup będzie miał prawo posiadać szkoły, seminaria, będzie mógł wyświęcać kapłanów. Nawet zakładać zgromadzenia zakonne. I przyjmować innych kapłanów, którzy chcieliby do niego dołączyć. To coś w rodzaju superdiecezji, niezależnej od miejscowych ordynariuszy. Innymi słowy dla was nie byłoby żadnej zmiany. Jedyną rzeczą, która by się zmieniła, byłoby to, że będą uznawali was za katolików.

Możecie sobie wyobrazić... to wywoła mnóstwo konfliktów z biskupami. Można to sobie łatwo wyobrazić. Musimy więc pozostać roztrojni. Ale patrząc na to samo w sobie, nie można sobie wyobrazić czegoś lepszego niż ta propozycja. I nie można myśleć, że to pułapka. To nie jest pułapka. Jeśli ktoś oferuje coś takiego, to tylko dlatego, że chce dla nas dobrze. Chce dobrze dla Tradycji, chce, żeby Tradycja miała głos, żeby rozwijała się w Kościele. Nie można sobie wyobrazić, żeby coś takiego zostało wymyślone przez wrogów. Wrogowie mają wiele innych sposobów, żeby nas zniszczyć. Ale nie taki.

Można więc powiedzieć: cóż, jeśli tak to ma wyglądać, to czemu nie przyjmujecie tej propozycji? Ponieważ chcę być pewien, że to wszystko prawda. Nie mogę, nie mam prawa żyć marzeniami. I dlatego muszę to wszystko sprawdzić. 📌 **Bp Bernard Fellay**  
źródło: <https://news.fsspx.pl>

Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal  
P.O. Box 38  
Richford, VT 05476-0038  
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us  
should see the following address:  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

U.S. Postage Paid  
Standard mailing  
Permit No. 11  
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal  
1101 Principale St  
Rougemont QC, J0L 1M0  
Canada



Printed in Canada

## Zwierzchnia władza Chrystusa

**C**hrystus Pan w czasie swego ziemskiego życia uciekał od entuzjazmu ludu, który chciał Go obwołać Królem. A jednak majestat jakiś bił z Jego postaci i narzucał się ludziom nieprzeparcie, bo nawet Piłat, widząc Chrystusa w największym Jego upokorzeniu, pyta Go – czy jest Królem. A Żydzi, odczuwając ten sam majestat, musieli się uciec aż do zaparcia się swych najgorętszych pragnień narodowych i upodliwszy się nawet wobec wrogiego namiestnika rzymskiego – wołali: Nie mamy króla, jeno cesarza!

Ludzkość, wpatrując się przez przeciąg dziewiętnastu wieków w Osobę Chrystusa Pana, zaczęła coraz lepiej rozumieć i pojmować istotę Królestwa Chrystusowego, które nie jest z tego świata, lecz dla tego świata, i poczęła Chrystusowi Panu wyrażać swoją cześć najgłębszą i poddaństwo, używając nazwy – Chrystus-Król.

Słowo i nazwa Chrystus-Król uprzytamniają nam tę walkę i podstawową prawdę naszej Wiary świętej, że Chrystus Pan jest Bogiem, jest Stworzycielem, jest Odkupicielem całego rodzaju ludzkiego i dlatego nazwa ta prowadzi nas do zrozumienia naszych obowiązków względem Chrystusa Pana. W dzisiejszych czasach więcej niż kiedykolwiek przedtem potrzeba ludzkości przewieść przed oczy i uprzytomnić zwierzchnie prawo i władzę Chrystusa.

Gdzie spojrzeć, widzimy niepewność, lęk przed jutrem, poderwaną wszelką powagę ludzką, gdyż ludzie wzgardziwszy powagą Bożą, nie szanują także i powagi ludzkiej. Siłą i z największym trudem utrzymuje się pokój zewnętrzny. Ludzkości potrzeba jedynego, stałego punktu oparcia i powagi. Nie kto inny, jeno właśnie my katolicy winniśmy go ludzkości wskazywać, prowadząc ją do nieskończonych skarbów łask i szczęścia, jakie dzięki Chrystusowi Królowi odnajdujemy w Bogu i Jego Kościele, my – a nie kto inny – mamy wznieść sztandar Chrystusa-Króla, wznieść go tak wysoko, by go zobaczyć musiała cała ludzkość i poznać swe obowiązki wobec Chrystusa-Króla!

W tej służbie Chrystusowi-Królowi nie zapominajmy, że Chrystusem, jest przeciwko Niemu; że nie wolmiętajmy, że i szatan ofiarował Chrystusowi (kuszając i chwale ich, mówiąc: To wszystko dam Tobie. Dody – Jeśli, upadłszy, uczynisz mi pokłon (Łk 4). Jakdziele w kościele pokłonić się Panu Bogu, a poza tym wiązywało. Gotowi są Chrystusa nazwać Królem, ale i do samych manifestacji religijnych usiłowaniu połączenia czci Chrystusowi ludzie sami stawiają, i uczynienia celów zupełnie obcych, a nawet wrotał się z surową odprawą Zbawiciela, wszystko i nie znosi kompromisów, które by wiek. Ten sam Pan Jezus, który okazywał tak kom, jakże surowo potępiał nieszczerłość i

Żyjemy dziś w czasach chaosu myśli i spotykamy się z gwałtownym narzucaniem jęcia tych narzuczonych poglądów! Zarzucają prawdy przez Boga objawione, a jednak ci sabłędnych poglądów, ślepej wiary i posłuszeństwa Świadomość, że służymy Chrystusowi-Królowi, nastraszyć, odwieść od naszych przekonań, powanie. Królestwo Boże gwałt cierpi – powiedział nowczo odeprzeć niesłuszne zakusy wrogów.

Jeśli Chrystus Pan jest Królem, a my Jego no nam stać beczynnienie, lecz musimy pracomusimy pogłębiać w nas samych i szerzyć wojedyną drogą wiodącą do szczęścia pojedynczych osób, rodzin i państw.

Uroczystość Chrystusa Króla nasunie nam zapewne wiele myśli. Starajmy się nad nimi zastanowić; uzbroić się w odwagę i gorliwość służbie Tego, którego Panem i Królem naszym nazywamy. Oddajmy Mu cześć, jaka tylko Jemu samemu jako Bogu się należy! Okazujemy wdzięczność za łaski Odkupienia i wyniesienia nas do godności Obywateli Jego Królestwa – Kościoła Świętego. A zjednoczeni w Jego Duchu – na wołania bezbożników: Nie chcemy, aby Ten królował – nie tylko słowem, ale życiem katolickim i czynem wołajmy ustawicznie: Króluj nam, Chryste! 🙏

*Książe Adam Stefan Sapieha – Arcybiskup Krakowski (kazanie z 1934 r.)*



o tym, że dwom panom służyć nie można – że kto nie no nam wchodzić w żadne kompromisy ze złem. PaGo) panowanie nad ziemią i wszystkie królestwa ziemi dał jednak do tego propozycję kompromisu – ugoże wielu ludzi podobnie postępuje: gotowi są w niezachowują się tak, jakby żadne Prawo Boże nie oboGo zarazem usiłują zamknąć w murach kościołów niczyć.

Gorzej jeszcze, bo spotykamy się z stusa ze służbą bożkom, jakie soprawdziwej religii Chrystusowej sługą gich Chrystusowi Panu. Szatan spono Chrystusowe panowanie jest ponad chciały je ograniczyć i poddać je czemukolwiele wyrozumiałości i miłosierdzia grzesznifaryzeizm!

ciemnienia poglądów, a jednak jakże często przekonań i ze zmuszaniem innych do przyznam katolikom – jak powiadają – ślepą wiarę w mi ludzie wymagają dla swych ludzkich, nieraz wymuszanego krzykiem, gwałtem i postrachem. winna nam wpoić odwagę, by nie pozwolić się wstrzymać naszą pracę, zmienić nasze postępopan Jezus, przeto my winniśmy być gotowi sta-

sługami i poddanymi, to jako sługom nie wolwać i walczyć w obronie Jego praw i władzy, kół siebie to Królestwo niebieskie, które jest